Tygodnik Regionalny
www.kontakty-tygodnik.com.pl

NISSAN
Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9–17

AUTO HOBBY
Ford
Białystok
ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 15
tel. (085) 742-56-46
www.autohobby.pl

RAUTARUUKKI POLSKA
EKSPERT W PRODUKCJI BLACH DACHOWYCH I ELEWACYJNYCH
blachy dachowe
to więcej
niż dach
grupa psb
prebud
18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (0-86) 218-82-88, tel./fax (0-86) 218-03-60

KONTAKTY

Nr 29 (1185) 20 LIPCA 2003 CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Jeździec z pieśnią

OKNA o podwyższonej sztywności drzwi antywłamaniowe
DELTA
SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
▪ bez odsetek
▪ bez prowizji
▪ bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80

mj JEDWABNE
kostka brukowa
Zakład Produkcji Elementów Budowlanych i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (0 86) 217 25 42

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994–2003
602 666 111

Fot. Gabor Lőrinczy, Gabriela Szczęsna
ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UNIWERSYTETU W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

ISO 9001 SGS

TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

Europejska jakość!
Polskie ceny!!!

Latem!

OKNA TYPOWE

i DRZWI* z RABATEM!

UWAGA!
Specjalna promocja cenowa okien typowych tylko do końca lipca 2003
* Promocja drzwi w wybranych biurach handlowych do końca sierpnia 2003

Tylko u nas **UBEZPIECZENIA** *Gratis!*

W ofercie - cała gama drzwi wewnętrznych, wejściowych i zewnętrznych

NISKIE CENY! Atrakcyjne systemy RATALNE!

www.terrazyt.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
* ŁOMŻA, UL. **SPOKOJNA 210**, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY
* ŁOMŻA, UL. **SPOKOJNA 210** *(WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)* TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
- ŁOMŻA, UL. **WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7**, TEL./FAX (086) 219-83-65
- ŁOMŻA, AL. **LEGIONÓW 54**, TEL./FAX (086) 218-73-19
* ŚNIADOWO, UL. **RYNEK 9**, TEL./FAX 086/473-80-17
- NOWOGRÓD, UL. **MIASTKOWSKA 17**, TEL./FAX 086/217-56-51
- JEDWABNE, UL. **JANA PAWŁA II 4**, TEL./FAX 086/217-20-04
- ZAMBRÓW, UL. **KOŚCIUSZKI 9** TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, UL. **WOJSKA POLSKIEGO 19** TEL. (086) 278-10-08
- GRAJEWO, UL. **EŁCKA 6** TEL./FAX 086/273-85-46
- SZCZUCZYN, UL. **KILIŃSKIEGO 12** TEL./FAX 086/272-55-88
- CIECHANOWIEC, UL. **DWORSKA 34** TEL./FAX (086)277-22-11
* WYSOKIE MAZ., UL. **RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14**, TEL./FAX 086/275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO **WYPYCHY 29** TEL./FAX (086) 274-14-55
- CZYŻEW, UL. **ZAMBROWSKA 4**, TEL./FAX 086/275-57-87
- RUTKI - KOSSAKI, UL. **RYNEK 5**, TEL./FAX 086/270-11-15
- SZUMOWO, UL. **1 MAJA 37**, TEL./FAX 086/476-96-00

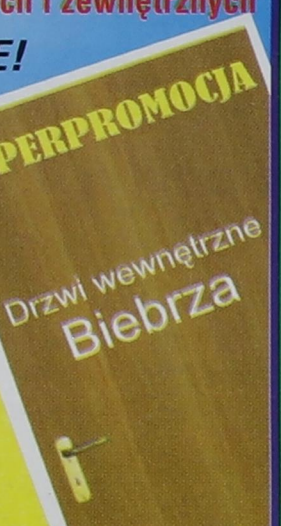

BIEBRZA - SKRZYDŁO PEŁNE - BUK
SUGEROWANA CENA + 7 % VAT **104 ZŁ**

REKLAMA

PTZ
Sieć sklepów AGD RTV

GORĄCE RATY na 0%

AIG sprzedaż na raty

promocja od dziś do 31 lipca 2003 r.

pralki, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kuchnie, telewizory, wieże, magnetowidy ...

Panasonic
PHILIPS
GRUNDIG
SONY
Technics
Amica
TARDO
BOSCH
zelmer
Electrolux
ZANUSSI
SIEMENS
Whirlpool
gorenje

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty
- bez ograniczenia asortymentu

Chcesz skorzystać z ulgi podatkowej?
Kup kuchnię gazową, elektryczną lub okap.
Tylko do końca roku!

Łomża, Al. Legionów 44, tel. 473 54 14, 473 54 15
Tylko u nas czynne od 8.00 aż do 20.00, sobota 9.00–15.00

Dostawa sprzętu do domu gratis

Promocją objęte są towary znajdujące się na stanie magazynowym sklepu
Honorujemy karty kredytowe i bony Sodexho PASS

Super raty bez dopłaty

REKLAMA

LUX

Łomża (86) 219 90 73
Broniewskiego 22
Zambrów (86) 271 00 66
Białostocka 22G
Grajewo (86) 273 83 71
Pl. Niepodległości 20/1

IDEA optima

REKLAMA

TOYOTA

Wyjątkowa

Corolla

POLARIS

z klimatyzacją w standardzie

jakby

w tej samej cenie!

na nią

Hatchback
Sedan
Kombi

nie patrzeć

NOWA TOYOTA COROLLA MOŻESZ BYĆ DUMNY
www.toyota.pl

DOSTĘPNA W WERSJI CIĘŻAROWEJ

Toyota Białystok Autoryzowany dealer TOYOTA MOTOR POLAND
ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
Salon: pon-pnt 10.00-18.00, sob. 9.00-14.00

ZAPRASZAMY!

REKLAMA

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44, (0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:
Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69, Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70, Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:
ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara, Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz, Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:
ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski, Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:
Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla)
Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:
Spółka Dziennikarska „Gratis" Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa) tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów":
Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciele:
Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:
Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:
Agencja „INFORMEDIA"
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:
„BORAM" Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka" Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:
„LOCUM" S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:
Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG"
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:
Agencja „Globtour"
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:
RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter", sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:
Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:
Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:
SPPP „Pogoń", Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

Poniosło mnie! No, może nie do końca, ale przez kilka tygodni zajmowałem się wielkim lataniem. Tempo przygotowań do I Międzynarodowego Rajdu „Kontakty 2003" sprawiły, że wieści z kraju i ze świata słuchałem jednym uchem, gazety wertowałem nader pobieżnie, na telewizję nawet nie łypnąłem okiem. Świat widziany z góry wydaje się piękniejszy. A że odkryłem wiele przepięknych miejsc, poznałem wielu fantastycznych ludzi, przez chwilę żyłem przekonaniem, że świat w ogóle wypiękniał. I oto wielki finał Rajdu w Zambrowie. I wreszcie czas, by spojrzeć, co dzieje się wokół. A dzieje się! Afera wstrząsa krajem po aferze, skandal goni skandal, draństwo wyłazi po draństwie. Funduje nam to władza. W Ameryce, Anglii, Unii Europejskiej, w Polsce. Gdybyśmy mogli wzlecieć i zostawić ją samą sobie, otaczałby nas piękny świat. Ale to niemożliwe. Może więc wysłać władzę w cholerę?

WŁADYSŁAW TOCKI

Przetarg nieograniczony o wartości do 30 tys. euro

Gospodarstwo Pomocnicze przy Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze 23
18-408 Wygoda,
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę urządzeń wentylacyjnych

Warunki zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego (budynek nr 23 — sekretariat) **od dnia 16.07.2003 r. do dnia 29.07.2003 r. w godz. 8.00–14.00 (20 zł brutto).**

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie i dostawę urządzeń wentylacyjnych" w sekretariacie Gospodarstwa Pomocniczego do dnia 30.07.2003 r. do godz. 10.00.

Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentami jest p. Antoni BUKOWSKI, tel. (086) 215-35-94.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.07.2003 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej zamawiającego.

fak. 4248

OGŁOSZENIE

O przetargu nieograniczonym o wartości do 30 000 Euro

Urząd Gminy Łomża ul. M.C. Skłodowskiej 1A, 18-400 Łomża
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie
„Dokumentacj: projektowo-kosztorysowej kanalizacji sanitarnej w miejscowości Konarzyce"

Termin realizacji zamówienia 15.12.2003 r.

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia jest do odebrania w Urzędzie Gminy Łomża ul. M.C. Skłodowskiej 1A w pokoju nr 14.

Uprawnionym do kontaktu z oferentami jest:
Antoni Szepietowski tel. (086) 216-36-67

W przetargu mogą wziąć udział oferenci niewykluczeni na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych oraz spełniający warunki w art. 22 ust. 2 tej ustawy.

Oferty w zamkniętej kopercie należy składać w siedzibie zamawiającego w terminie do dnia 28 lipca 2003 roku, do godz. 14.00. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 14.30.

F 4242

STARÓWKA W ŁOMŻY

NOWO OTWARTY OGRÓDEK GASTRONOMICZNY

„ŻYWIEC"

ZAPRASZA CODZIENNIE OD GODZ. 10.00

KONCERTY; CIASTKA; DANIA Z GRILLA; NAPOJE CIEPŁE I GORĄCE

F 4293

DACH

16,99 zł*

Blachodachówka
Trapez T-18, T-20, T-35, T-55
Obróbki
Producent
TRAFFIC — DACHY & BLACHY —
fax (085) 676 13 44
www.traffic-blachy.pl

SALONY FIRMOWE:
Łomża, Al. Legionów 52, 0 600 926 795, (0-86) 473-05-62
Ełk, ul. Wojska Polskiego 89, 0 502 093 972, (087) 621 33 49
Hajnówka, ul. Armii Krajowej 5/3, (085) 682 32 62
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 112 H, 0 602 227 313, (087) 566 22 99
Wysokie Mazowieckie, ul. Białostocka 2, 0 501 262 141, (086) 275 91 04
Zambrów, ul. Białostocka 48, tel. (086) 271 23 00

LAT do 20 GWARANCJI

* cena promocyjna netto m² całkowity, blachodachówka wiśnia, brąz, pow. 250 m²

REKLAMA

ZA TYDZIEŃ:

pięknoduchy

DORADCÓW DO SPRAW PRZEDSIĘBIORCZOŚCI i programów pomocowych Unii Europejskiej zdecydowało się zatrudnić 20 gmin. Przy pomocy Ministerstwa Gospodarki, Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego przeprowadziła odpowiednie szkolenia i dofinansowała tworzenie dla nich stanowisk pracy.

AŻ 3224 POŻARY WYBUCHŁY w pierwszym półroczu w Podlaskiem, czyli o 607 więcej niż rok temu. Średnio powstawały co godzinę 20 minut i 50 sekund. Najbardziej „palnym" dniem tygodnia okazała się sobota. Ogółem strażacy województwa interweniowali 5142 razy; aż o 654 więcej niż przed rokiem.

O MOŻLIWOŚCI DOPŁAT przez cztery lata do oprocentowania kredytów klęskowych, udzielonych poszkodowanym suszą z Podlaskiego w 2000 roku, zdecydowało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To efekt monitów wojewody.

ZRZEKŁ SIĘ IMMUNITETU senator SLD Sergiusz Plewa z Białegostoku, po spowodowaniu w Wyszomierzu (pow. zambrowski) kolizji drogowej pod wpływem alkoholu (1,2 prom.). Uszkodzony został samochód senatora i trzy inne. Sprawę prowadzi Prokuratura Okręgowa w Łomży.

NA „CZARNEJ LIŚCIE" Państwowej Inspekcji Handlowej, która skontrolowała 12 z 330 stacji paliw w regionie, znalazły się dwie: w miejscowości Gosie Małe (powiat Zambrów) przy trasie Warszawa — Białystok oraz w Nowogrodzie przy ul. Łomżyńskiej. Krajowe wyniki badań inspektorów PIH okazały się zatrważające: na co trzeciej stacji sprzedawane są paliwa z domieszkami (cała gama substancji: rozpuszczalniki, kleje, olejki zapachowe i wszystko co jest w handlu tańsze od prawdziwej benzyny) uszkadzającymi silniki pojazdów.

NIE WSZYSCY TAKSÓWKARZE ZŁOŻYLI w wymaganym terminie wnioski o przyznanie nowych licencji, które będą obowiązywać od przyszłego roku. W Białymstoku nie „zmieściło się" w ustawowych ramach przeszło 700 kierowców, w Łomży i Suwałkach 100–150. Urzędy Miejskie nadal jednak przyjmują dokumenty.

SZESNAŚCIE ZALECEŃ znalazło się w protokole po lustracji stadionu Jagiellonii w Białymstoku, które wskazali przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej. Sprawdzian wymogów licencyjnych, warunkujących mecze drugiej ligi, odbywał się w asyście policji.

ZREZYGNOWAŁ Z FUNKCJI PREZESA Radia Białystok Jerzy Muszyński. Prawdopodobną przyczyną decyzji był konflikt z wiceprezesem Kazimierzem Puciłowskim. Jerzy Muszyński, ongiś świetny reporter, kierował Radiem Białystok 13 lat.

ARESZT TYMCZASOWY PRZEDŁUŻYŁ byłym szefom Pepees SA w Łomży do 25 września łomżyński Sąd Rejonowy. Prezes i członek Zarządu zostali zatrzymani w marcu przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a prokuratura zarzuca im niegospodarność i działanie na szkodę własnej firmy.

NOWYM SZEFEM LIGI POLSKICH RODZIN w województwie podlaskim został poseł Andrzej Fedorowicz. Dotychczas był pełnomocnikiem regionalnym LPR. Według danych oficjalnych, Liga ma w województwie 1,5 tysiąca członków. Są w niej przewodniczący rad miejskich Białegostoku i Łomży, kilku wójtów i burmistrzów, przeszło 150 radnych różnych szczebli.

MAKABRYCZNA ZBRODNIA w Wyszkach (pow. bielski) wraca przed sąd: ponowne rozpoznanie polecił Sąd Apelacyjny w Białymstoku. Za zamordowanie właścicieli baru w lutym 2002 roku skazani zostali dwaj mężczyźni; jeden na dożywocie, drugi na 25 lat pozbawienia wolności. SA uznał, że właśnie udział drugiego w zbrodni nie jest do końca jasny. Pierwszy wziął całą winę na siebie.

ARSENAŁ: pepesza, kusza ze strzałą, kilogram prochu strzelniczego, 900 sztuk najróżniejszej amunicji, dwa pociski artyleryjskie, broń sygnałowa to część arsenału mieszkańca wsi w pobliżu Zambrowa, wykrytego przez policję podczas przeszukania posesji. „Zbieracz śmierci" został zatrzymany.

ROZPOCZĄŁ SIĘ KOLEJNY ETAP REMONTU liczącej przeszło 500 lat Katedry w Łomży. Specjalistyczna firma zajęła się naprawianiem uszkodzeń dachu świątyni. Prace prowadzone są przy użyciu technik alpinistycznych ze względu na wysokość i charakter konstrukcji. Trwa również osuszanie murów kościoła.

POD ZARZUTEM DZIAŁANIA NA SZKODĘ SPÓŁKI zatrzymani zostali były prezes i przewodniczący Rady Nadzorczej Huty Szkła Biaglass w Białymstoku. Prokuratura zarzuca im, że narazili Hutę na 600 tys. złotych strat.

CZTERECH POLICJANTÓW ZATRUŁO SIĘ podczas ratowania kierowcy tira, który uderzył w poniedziałek w Żółtkach w tył stojącego na poboczu tira, przewożącego chemikalia do produkcji farb. Trafili do szpitala.

ZAPOWIADANY TEKST o paleniu Czerwonego Boru — za tydzień. Przepraszamy.

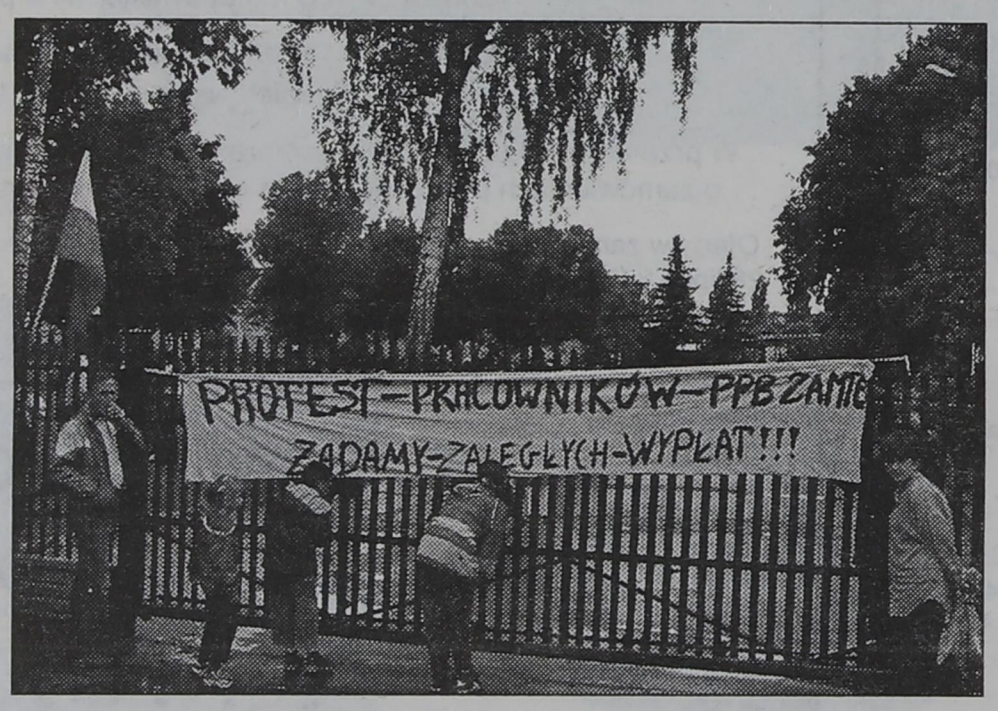

Pracownicy Zamtexu w Zambrowie wznowili w środę strajk okupacyjny. Powód: Zarząd Zamtexu nie wywiązał się ze zobowiązań i nie wypłacił pracownikom zaległych pensji.

ZNAKI CZASU

• Samorządy i gminy nie mogą już korzystać ze zwolnienia z podatku VAT na inwestycje finansowane z funduszy unijnych, postanowił resort finansów. Muszą najpierw zapłacić podatek, a potem ubiegać się o jego zwrot. Takie rozwiązanie utrudni korzystanie z unijnych pieniędzy.

• Aż 236 zakładów przetwórstwa spożywczego nie zdąży dostosować się do unijnych norm sanitarnych przed 1 maja 2004 roku. Wiceminister rolnictwa Jerzy Pilarczyk prosi Komisję Europejską o dodatkowy rok.

• Przepadło 1,3 miliona złotych ze składek płaconych przez rolników w spółce Centrum Rozwoju Systemów Medycznych, założonej przez Fundusz Składkowy, działający przy KRUS; likwidator spółki zawiadomił prokuraturę.

• Polskie Stronnictwo Ludowe sprzeciwia się przekazaniu nadzoru nad Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego ministrowi pracy. Teraz KRUS nadzoruje minister rolnictwa.

• Wydłużają się kolejki do szpitali, które wstrzymały przyjęcia pacjentów i nawet odmawiają zarejestrowania się w kolejce. O pilne podjęcie działań, które poprawiłyby sytuację w służbie zdrowia, zwrócił się do ministra zdrowia rzecznik praw obywatelskich.

• Leszek Miller, szef SLD, zapowiedział surową weryfikacje członków partii i eliminowanie wszystkich, którzy narażają na szwank jej dobre imię.

• Z 35 śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego tylko 15 nadaje się do eksploatacji; średni wiek helikopterów ratowniczych wynosi 25 lat.

• Na 35. miejscu na świecie, wśród 175 państw, znalazła się Polska pod względem warunków życia, wynika z raportu ONZ. Według ekspertów ONZ w Polsce sfera ubóstwa może rosnąć mimo znaczącego wzrostu gospodarczego.

• Co piąty polski noworodek przychodzi na świat przed upływem dziewięciu miesięcy od zawarcia małżeństwa przez jęgo rodziców. Połowa nieślubnych dzieci to potomstwo matek młodocianych, które rodzą mając mniej niż 19 lat (dane GUS).

JEDWABNE UMORZONE

O umorzeniu śledztwa w sprawie wymordowania żydowskich mieszkańców Jedwabnego 10 lipca 1941 roku poinformował Instytut Pamięci Narodowej. Przeszło dwuletnie badanie dokumentów i zbieranie relacji świadków tragedii nie pozwoliło, według prokuratorów IPN, ustalić innych sprawców zbrodni, niż byli osądzeni w procesach po II wojnie światowej. W wyniku śledztwa ustalono, że w Jedwabnem zginęło nie mniej niż 340 Żydów, a głównymi sprawcami była grupa około 40 polskich mieszkańców Jedwabnego i okolic, działających z inspiracji niemieckiej. Ubocznym efektem śledztwa jest pozew, jaki przeciwko prokuratorowi Radosławowi Ignatiewowi skierował do sądu jeden z mieszkańców kraju, który stwierdził, że jego dobra osobiste zostały naruszone stwierdzeniami o odpowiedzialności Polaków za zbrodnię. W rocznicę masakry do Jedwabnego przyjechał rabin Michael Schudrich i wycieczki żydowskie oraz polskie, by odmówić modlitwę i złożyć hołd pamięci pomordowanych.

2 500 000 ZŁ ZA SENATORA!

Niespodziewana kampania wyborcza czeka jesienią Podlaskie. W związku z wyborem profesora Adama Jamroza na sędziego Trybunału Konstytucyjnego wygasa jego mandat senatorski. Ustawa nie przewiduje, aby jego miejsce w Senacie mógł zająć kolejny kandydat z wyborów, które odbyły się w 2001 roku. Dlatego też konieczne będzie głosowanie z zachowaniem wszelkich procedur. Wybieranie jednego senatora będzie niemal tak samo kosztowne jak całej grupy parlamentarzystów obu izb i pochłonie około 2,5 miliona złotych (większość kosztów to wynagrodzenia członków komisji wyborczych).

ZŁOTA SETKA

Złota Setkę Samorządów 2003 ogłosił dziennik „Rzeczpospolita". Klasyfikacja gmin oparta została o wskaźnik wydatków inwestycyjnych w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W rankingu znalazło się tylko 5 samorządów z Podlaskiego: Suraż (40. miejsce), Puńsk (45.), Białowieża (61.), Szepietowo (70.) i Poświętne (97.). Najlepszy wynik w kraju wyniósł przeszło 5 tysięcy złotych inwestycji na mieszkańca w gminie Kołbaskowo (znanej w przejścia granicznego z Polski do Niemiec). Suraż miał za ubiegły rok 2,2 tys.

A TO ŚWINKA!

Świnka w natarciu: służba zdrowia w województwie podlaskim odnotowała w tym roku już ponad 3000 przypadków choroby wobec niespełna 70 w roku ubiegłym. Najwięcej zachorowań stwierdzono w powiatach suwalskim, białostockim i sejneńskim. Dla kilkuset chorych niezbyt groźna (w wieku dziecięcym) choroba, zakończyła się szpitalem, z powodu powikłań.

JAŁÓWKA NA KOLACJĘ

Wilki znowu zaatakowały pasące się bydło na pograniczu gmin Zbójna (pow. łomżyński) i Turośl (pow. kolneński). Tym razem, z początkiem tygodnia, ofiarą ich nocnej eskapady padła jałówka gospodarza z Ciecior.

Nie wiadomo, czy zadowoliły się tylko takim skromnym łupem, ponieważ watahę odstraszyli przechodzący właśnie w pobliżu łąki ludzie. Twierdzą, że stado składało się aż z sześciu wilków.

— Dlaczego upodobały sobie nasze strony? Mają tu idealne warunki życia — mówi wójt gminy Zbójna Zenon Białobrzeski. — Status prawny rezerwatów przyrody ogranicza w nich obecność człowieka, co, jak doświadczamy od kilku miesięcy, sprzyja wilczym zapędom.

Ale nosił wilk razy kilka, poniosą i wilka. Przypomnijmy, że minister ochrony środowiska zezwolił na odstrzał tych drapieżników. Niebawem do akcji wkroczą myśliwi.

Mieć wilczy apetyt, jak widać, bywa ryzykowne!

Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego
PARTNERSTWO DLA SUKCESU
oferuje
BEZPŁATNE DORADZTWO
dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz osób rozpoczynających działalność gospodarczą
z zakresu:
- funduszy pomocowych;
- preferencyjnych źródeł finansowania działalności;
- administracyjno-prawnych aspektów prowadzenia działalności;
- aspektów związanych z marketingiem, zarządzaniem i finansami w przedsiębiorstwie;
- informacji nt. dostępnych w ramach KSU specjalistycznych usług doradczych.

CENTRUM WSPIERANIA BIZNESU
w Łomży, ul. Polowa 53, tel. 215 16 90
F4231

„Prawdziwy" przypadek

— Jestem grzybiarzem, ale tego tym razem wcale nie wybrałem się na grzyby, lecz na łowienie planktonu dla akwariowych rybek — mówi Tadeusz Ostrowski z Łomży. — Do „bajorek" na łąkach koło Lasu Jednaczewskiego szedłem na skróty, drogą przy leśniczówce. Właśnie jechał ciągnik, więc zszedłem na bok. I co widzę?! Pod liściastym drzewem dwa ogromne prawdziwki! Nie miałem przy sobie ani koszyka, ani noża, tylko wiaderko na plankton. Ale jakoś wykręciłem grzyby ze ściółki. Ciężar poczułem od razu!

Jeden dorodny prawdziwek z trzonem wysokości około 30 centymetrów, niestety, od razu się połamał i od razu skończył w garnku. Drugi, który trafił do kroniki ciekawostek przyrodniczych „Kontaktów", waży około kilograma, a średnica kapelusza mierzy 34 centymetry. Jego los także został przesądzony: będzie grzybem suszonym.

— Ale oba prawdziwki nie są moim grzybowym rekordem — mówi Tadeusz Ostrowski. — Dwa lata temu w lesie koło Poniatu znalazłem osiniaka, którego kapelusz miał średnicę 40 centymetrów! Mam nadzieję, że jeszcze niejeden rekord przede mną. Grzybobranie zaczynam dopiero późną jesienią w moich ulubionych miejscach. Każdego roku zdarza mi się jakaś niespodzianka.

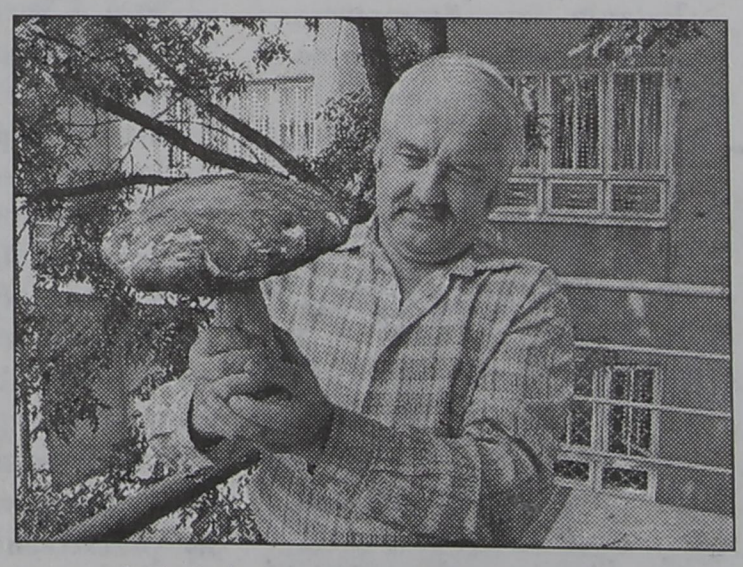

Na zdjęciu: Tadeusz Ostrowski i dorodny prawdziwek

ZAPROSILI NAS:

- **Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku** — na eliminacje wojewódzkie Mistrzostw Polski Przewodników i Psów Policyjnych „Sułkowice 2003".
- **Organizatorzy** — na festyn rodzinny ph. „Dolina Muminków" w Dąbrowie Białostockiej.
- **Wójt gminy Sokoły** — na tradycyjny festyn w Waniewie ph. „Waniewo — Odpust — Natura".
- **Komendant powiatowy policji w Kolnie** — na Święto Policji.
- **Urząd Gminy Łomża** — na uroczystość poświęcenia sztandaru jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Konarzycach.
- **Poseł Genowefa Wiśniowska** — na konferencję prasową w Łomży.
- **Podlaski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łomży** — na konferencję prasową dotyczącą realizacji programu SAPARD w województwie.
- **Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży** — na spotkanie autorskie z Bogdanem Duchnowskim.
- **Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży** — na otwarcie wystawy malarstwa Marty Wierzbickiej-Małeckiej pt. „Brazy — krajobrazy, pola, lasy...".
- **Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży** — na otwarcie wystawy fotografii Tomasza Karpa i Artura Kościeleckiego pt. „... z drzewa wzięte".

Dziękujemy.

RYBNA LIGA

Na Narwi w Pniewie, 29 czerwca, rozegrana została czwarta runda ligi spinningowej, zorganizowana przez Okręgowy Kapitanat Sportowy Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży. Zwyciężył Adam Tarkowski przez Zbigniewem Farfułowiczem i Krzysztofem Gedrowiczem. Zwycięzca, ze względu na okres ochronny, musiał wypuścić na wolność prawie metrowego suma.

Po raz piąty wędkarze spotkali się 13 lipca na Narwi w Szablaku. Najlepszym okazał się Marek Pyszyński przed Adamem Tarkowskim i Bogdanem Borawskim.

Czołówka po pięciu rundach: 1. Marek Pyszyński — 32 punkty, 2. Adam Zarański — 27 punktów, 3. Mariusz Lichomski — 27 punktów, 4. Adam Tarkowski — 22 punkty, 5. Ryszard Głażewski — 21 punktów, 6. Mieczysław Soliński — 21 punktów.

Następne spotkanie: 20 lipca.

Rządząca w województwie podlaskim większość boi się niepopularnych decyzji. Czeka, aż „brudną robotę" zrobi za nią ktoś inny

Kosztowna pozoracja

Województwo podlaskie przeżywa prawdziwą erupcję twórczości urzędniczo-planistycznej. Jak grzyby po deszczu powstają plany, strategie, programy dotyczące różnych dziedzin życia publicznego. Ich opracowania wymaga od samorządu wojewódzkiego polskie prawo lub zasady obowiązujące w Unii Europejskiej. Rezultaty tych wysiłków przypominają w pośpiechu odrobione lekcje: dużo zapisanych stron, niewiele odpowiedzi na najważniejsze pytania.

Wszystko zaczęło się od „Strategii rozwoju województwa podlaskiego". Przeszło trzy lata trwały prace nad tym monumentalnym dokumentem. W końcu Sejmik przegłosował kierunki rozwoju, cele; określił gospodarczą specjalizację poszczególnych części regionu; opisał ewentualne scenariusze i warianty rozwoju. Opracowywaniu strategii towarzyszyła krytyka różnych środowisk, narzekających na to, że ich interesy nie zostały należycie uwzględnione lub że niektóre zapisy są zbyt ogólne, a nawet nieaktualne.

Ówczesny Zarząd Województwa, odpowiedzialny za opracowanie strategii, tłumaczył, iż chodzi o stworzenie programu tak pojemnego, aby zmieścić w nim wszystkie możliwości. Bo będzie podstawą do ubiegania się o wsparcie państwa i fundusze europejskie. Mówiąc zupełnie otwarcie: nie o to chodzi, aby rozwiązać jakiś rzeczywisty problem, lecz żeby zmieścić się w terminach i dopasować do możliwie największej liczby programów rządowych i unijnych. Na konkrety przyjdzie czas w szczegółowych opracowaniach.

Ten sposób myślenia okazał się bardzo żywotny: kolejne plany i strategie nadal „gonią" ustawowe, nie odnosząc się do najważniejszych spraw, a poza tym często oparte są na materiale sprzed kilku lat.

Niedawno podlaski Sejmik przyjął głosami lewicowo-ludowej większości wojewódzki program ochrony zdrowia. Musiał się spieszyć, bo czas uciekał. Opasły dokument zawierał wiele informacji o służbie zdrowia i chorobach, na które zapadają mieszkańcy regionu. Nie zawierał jednak odpowiedzi na fundamentalne, oczekiwane przez wszystkich, pytanie: które szpitale mają szansę na przetrwanie, bo są najpotrzebniejsze i najlepiej przygotowane, a które takich szans nie mają.

Pytanie jest dramatyczne: wiadomo jednak, że pieniędzy w Narodowym Funduszu Zdrowia dla wszystkich nie wystarczy. Szpitale będą bankrutować; może to się dziać w sposób chaotyczny, z wielkimi stratami ekonomicznymi i społecznymi. Można też próbować jakoś tym procesem sterować, minimalizując straty i łagodząc napięcia. Taka jest rola samorządu wojewódzkiego. Ale Sejmik to twór polityczny: rządząca większość boi się niepopularnych decyzji. Czeka więc, aż „brudną robotę" zrobi za nią oddział NFZ. Przy okazji produkuje pozorne plany i strategie, w których wystrzega się zajmowania stanowiska w kontrowersyjnych kwestiach. Tylko, czy aby na pewno na tym polega sprawowanie władzy?

Na tej samej sesji Sejmik przyjął też „Plan zagospodarowania przestrzennego województwa podlaskiego", dokument obszerny i bardzo potrzebny. Określa między innymi przebieg dróg, gazociągów, sieci energetycznych, zasięg obszarów chronionych, przestrzenną funkcję poszczególnych miast itp. Na podstawie tego opracowania poszczególne gminy będą tworzyć własne plany przestrzenne, bez których nie może być mowy o jakiejś lokalnej polityce gospodarczej.

Na sesji Karol Tylenda, członek Zarządu Województwa, odpowiedzialny za politykę regionalną, przedstawiał „Plan" jako wielkie osiągnięcie na skalę krajową, wysoko ocenione przez ministerstwo gospodarki. Może to i prawda; niemniej lektura niektórych jego fragmentów budzi mieszane uczucia. Choćby fakt przyjęcia za podstawę do rozważań danych z 1999 r. Mamy już przecież połowę 2003 r. Ktoś może powiedzieć, że dane dotyczące demografii nie zmieniają się istotnie w ciągu kilku lat. To prawda, ale już na rynku pracy mogą w ciągu trzech lat zajść duże zmiany, przecież bankructwa firm nasiliły się właśnie w ciągu ostatnich kilku lat.

W części analitycznej „Planu" jest zapis, że w wielu atrakcyjnie położonych miejscowościach brakuje miejsc noclegowych dla turystów. Wśród nich wymieniona jest Białowieża, gdzie w ostatnich dwóch latach powstało około 500 nowych miejsc w hotelach i pensjonatach. Najwidoczniej wojewódzcy planiści o tym nie wiedzieli.

Są to rzecz jasna drobnostki, ale rzucające się w oczy. I nie najlepiej świadczące o profesjonalizmie autorów dokumentu.

Ostatnim „hitem" planistycznym jest Regionalna Strategia Innowacji Województwa Podlaskiego. Komitet Badań Naukowych przekazał na to 250 tys. zł, drugie tyle dołoży Urząd Marszałkowski. Tym ambitnym przedsięwzięciem zajmie się Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu w Białymstoku. Zostaną powołane: Grupa Sterująca, Rada Konsorcjum, Pełnomocnik Marszałka, Grupa Zarządzająca, Grupy Robocze i Zespół Doradczy. Wszystkie te gremia mają szukać odpowiedzi, dlaczego regionalni przedsiębiorcy w tak nikłym stopniu wykorzystują najnowocześniejsze technologie. Strategia „ma też wskazać, jakie działania w sferze edukacji i promocji innowacji w społeczeństwie Podlasia należy podjąć, aby przełamać stereotypy w myśleniu o innowacjach".

Podobno taki dokument jest potrzebny po to, aby ubiegać się o unijne pieniądze, schowane w szufladkach z napisem „innowacje". Niech i tak będzie: rząd daje pieniądze, więc trzeba je „przerobić"; Unia ma pieniądze na nowoczesność, więc trzeba po nie sięgać. Po co jednak ta cała biurokratyczna pozoracja: kosztowne poszukiwanie odpowiedzi na pytania, na które odpowiedzi są już dawno znane?

JAN ONISZCZUK

Rys. Zdzisław Romanowski

fak./k-mc

W Chojnach blokowali drogę, chodząc po przejściu dla pieszych z rolnikami, posłowie Michał Kamiński i Marek Zagórski z PO, Józef Laskowski z LPR oraz wicewojewoda Jerzy Półjanowicz. Czy, jak rolnicy, staną przed sądem?

Losowani pod paragraf

Posłowie Michał Kamiński, Piotr Krutul (LPR) i Edmund Borawski (PSL) obiecywali wezwanym do sądu pomoc. Na obietnicach się skończyło

Na wokandzie Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego w Łomży dziesięć nazwisk rolników z gminy Stawiski (pow. Kolno).

— Jesteśmy wybrani z wybranych. Przestępcy XXI wieku. Nikt nas nie legitymował, a do sądu pozwał — mówią rolnicy.

Wszyscy są obwinieni o to samo i z tego samego paragrafu. Wniosek o ukaranie, podpisany przez asp. Zbigniewa Gryglika i pierwszego zastępcę Komendanta Miejskiego Policji w Łomży mł. insp. Andrzeja Choromańskiego, precyzuje winę: „W dniu 14 lutego 2003 r. w miejscowości Kisielnica przechodząc przez przejście dla pieszych wraz z innymi rolnikami utrudniał ruch pojazdów na drodze krajowej nr 61." Świadkiem w sprawie jest Sławomir Kołakowski, policjant ze Stawisk.

Zimą rolnicy solidarnie blokowali drogi w około trzydziestu różnych miejscach w Podlaskiem. Polegało to na spacerze przez przejście dla pieszych. Jedna z większych blokad była w Kisielnicy i w Chojnach (powiat łomżyński). Dwunastego lutego z przedstawicielami organizacji rolniczych i przedstawicielami protestujących rolników spotkał się wojewoda Marek Strzaliński. Tomasz Gietek, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej przypomina, iż wojewoda zapewniał wtedy, że jeżeli nie będzie jakichś przykrych incydentów, nie będzie także żadnych konsekwencji za udział w proteście.

Kilka dni później protesty rozszerzały się. W Chojnach odbyło się spotkanie protestujących z posłami Michałem Kamińskim, Markiem Zagórskim i Józefem Laskowskim oraz wicewojewodą Jerzym Półjanowiczem. W czasie spotkania wicewojewoda powtórzył zapewnienie, że nie będzie żadnych konsekwencji prawnych po blokadach. Na koniec spotkania z rolnikami po pasach w Chojnach spacerowali posłowie i wicewojewoda.

— Blokowali drogę razem z nami. Czy oni też będą sądzeni? — pyta Franciszek Karwowski.

Tak jak zimą solidarnie blokowali drogi, tak w poniedziałek solidarnie stawili się w sądzie. Przyjechali autobusem ze Stawisk, 14 lipca, z Zambrowa, z różnych wsi powiatu łomżyńskiego. Wspierała ich duchowo obecność wicestarosty kolneńskiego Marka Szymańczyka i prezesa Podlaskiej Izby Rolników Tomasza Gietka.

Wezwaniem do sądu zdumiony jest Mirosława Pieńkowski ze wsi Wysokie Małe (gm. Stawiski). W dzień blokady wracał autobusem ze szpitala w Łomży. W Kisielnicy autobus został zatrzymany przez rolników. Pieńkowski wysiadł i chciał zobaczyć, co się dzieje. Zaczął rozmawiać z rolnikami, bo sam jest rolnikiem. W tym czasie autobus pojechał. Został wśród blokujących.

— Źle się czułem, mam wodę w kolanie, nie mogę długo chodzić. Poprosiłem posterunkowego, żeby mnie podwiózł. Policjant podwiózł mnie do Kobylina. Wtedy grzecznie podziękowałem A teraz dowiedziałem się, że pierwszy raz w życiu jestem oskarżony — mówi Mirosław Pieńkowski.

Sędzia po kolei pytał rolników, kto był organizatorem blokad. Rolnicy powtarzali pod drzwiami, że jest tylko jeden organizator: bieda.

— Przecież tam nie było jednego organizatora. Zebraliśmy się, żeby zwrócić uwagę na polskie rolnictwo, chcieliśmy razem głośniej krzyknąć — mówi rolnik z gminy Stawiski.

Dlaczego przed sądem stanęli ci, a nie inni rolnicy? Jedyna sensowna odpowiedź: zostali przez policję wylosowani

Blokady w Kisielnicy nie były uciążliwe. Ruch był wstrzymywany na pięć do dziesięciu minut. Samochody uprzywilejowane były przepuszczane natychmiast. Wśród podróżnych był ksiądz, który pobłogosławił protestujących i pojechał dalej. Rolnicy nie spotkali się z oburzeniem innych użytkowników dróg. Pamiętają, ludzie odnosili się do nich z dużym zrozumieniem.

— To były blokady legalne i kierowane przez policję. Na wyznaczonych miejscach policja była jeszcze przed rolnikami. Kiedy schodziliśmy po południu z przejścia dla pieszych, policja się z nami umawiała i pytała, od której zaczynamy następnego dnia. A raz było nawet tak, że policjant powiedział, że następnego dnia ma imieniny, żeby nie protestować i odstąpiliśmy od protestu — opowiadają pod sądem rolnicy.

— Przestępcy czekają na osądzenie latami, a rolników po kilku miesiącach wzywa się do sądu. I za co? I każdego osobno. A potem będzie procedura odwoławcza. Czy stać nas na takie koszty. Rolnicy nie chodzą po sądach. To dla wszystkich chyba pierwsze w życiu obwinienie. Tu chodzi o przestraszenie chłopa — mówi prezes PIR Tomasz Gietek.

Marek Kosakowski zapewnia, że gdyby wcześniej wiedział, iż będzie potem wzywany do sądu, nie poszedłby na blokadę. Zresztą, wszystko wydaje się tu dziwne. Na blokadzie w Kisielnicy byli rolnicy przede wszystkim z Piątnicy, a do sądu zostali wezwani „goście" z gminy Stawiski. Jakby ktoś chciał ich ukarać za chłopską solidarność. Nikt się nie liczy z czasem chłopa. Teraz trzeba się przygotowywać do żniw, a oni stoją pod sądem i wszyscy razem się denerwują.

dokończenie: str. 10

ZBUNTOWANE DUSZE

Wielką kłótnią zakończyło się spotkanie zbuntowanych z parafii Szczepki (gm. Nowinki, powiat Suwałki) z proboszczem, księdzem Kazimierzem Żeleźnickim. Zorganizowane na polecenie biskupa ełckiego tylko pogorszyło i tak już napięte stosunki.

Konflikt pomiędzy parafianami a proboszczem zaognił się przed miesiącem. Wcześniej, choć wielokrotnie dochodziło do spięć, parafianie zaciskali zęby i milczeli. Czara goryczy przelała się, gdy tragicznie zginęło młode małżeństwo, a ksiądz nie chciał wykonać „pełnej posługi kapłańskiej", tzn. nie odbyło się poświęcenie trumien w rodzinnym domu zmarłych. Proboszcz twierdził, że nie może zrobić „pokropku", gdyż młodzi nie mieli ślubu kościelnego. Planowali, ale nie zdążyli, mówią rodziny, dodając, że ksiądz o tym wiedział. Ludzi oburzyły uwagi kapłana pod adresem zmarłych i kłótnia, w jaką wdał się z ich rodzinami. Przy okazji na światło dzienne wyszły inne sytuacje, w których ksiądz, delikatnie mówiąc, zachował się nietaktownie.

Parafianie zebrali ponad pięćset podpisów, a listy dostarczone przez pięcioosobową delegację trafiły na biurko biskupa Jerzego Mazura, ordynariusza Diecezji Ełckiej. Biskup zagroził, że jeżeli w parafii nie zapanuje zgoda, zamknie kościół.

Dwa tygodnie po złożeniu skargi biskup zaproponował „spotkania na szczycie". Zgodnie z jego życzeniem na plebanię, w imieniu protestujących, przybyło pięciu parafian, którzy wcześniej rozmawiali z biskupem. Ksiądz zaprosił kilkunastu swoich zwolenników. Do rozmów nie doszło, gdyż delegacja „zbuntowanych" parafian, opuściła spotkanie.

— Zostaliśmy znieważeni — twierdzi Stanisław Paulako. — Najpierw ksiądz Żeleźnicki kazał opuścić plebanię Fabianowi Wernerowi, który jeździł z nami złożyć skargę, bo, jak się wyraził, za krótko jest parafianinem. Potem poplecznicy kapłana zaczęli nas obrażać. W takiej atmosferze nie dało się rozmawiać.

Biskup ełcki ma twardy orzech do zgryzienia. Z jednej strony ponad 500 parafian, którzy nie widzą możliwości „współpracy" z obecnym proboszczem, z drugiej proboszcza nie poczuwającego się do żadnej winy, mającego też swoich zwolenników.

PIANKĄ Z DOŁKA

Właścicielem Browaru Łomża jest Pepees SA. Sytuacja browaru może się pogorszyć w związku z przejęciem białostockich zakładów Dojlidy przez potentata na rynku, Kompanię Piwowarską. Zarząd Pepeesu twierdzi, że nie obawia się silniejszej konkurencji.

W 2002 r. sprzedaż naszego piwa w stosunku do poprzedniego roku wzrosła prawie o 21 proc. To wyróżnia nas na tle branży, która w tym samym czasie odnotowała wzrost zaledwie ośmioprocentowy — mówi Krzysztof Piotrowski, prezes Pepeesu.

Jego zdaniem, coraz korzystniej kształtuje się także struktura sprzedaży, rośnie w obrotach udział bardziej rentownego piwa w butelkach. Ponadto w 2002 r. eksport wzrósł o 38 proc. w porównaniu z 2001 r.

— Najwięcej piwa sprzedajemy do Stanów Zjednoczonych, głównie do Chicago i Nowego Jorku — poinformował Krzysztof Piotrowski.

Browar Łomża został wydzielony z Pepeesu w odrębną spółkę w 2000 r. Przejął zobowiązania związane z finansowaniem inwestycji rozpoczętych w latach 1999–2000, które pozwoliły na wprowadzenie nowych technologii i zwiększenie produkcji piwa do 600 tys. hl rocznie. Łączna wartość nakładów poniesionych w latach 1999–2000, a więc jeszcze przed wydzieleniem browaru, wyniosła ok. 13 mln zł. Wydatki w latach 2001–2002 sięgnęły ponad 14 mln zł.

— Browar dysponuje nowoczesnym parkiem maszynowym. Inwestycje były niezbędne wobec nasilającej się konkurencji ze strony rynkowych gigantów — mówi Krzysztof Piotrowski.

Większość inwestycji została sfinansowana kredytami i leasingiem operacyjnym, które obciążają wyniki finansowe firmy.

— W tym roku po raz pierwszy Browar Łomża powinien zanotować zysk — uważa Krzysztof Piotrowski.

Największym akcjonariuszem Pepeesu jest Józef H. Gierowski, który posiada 21 proc. walorów. Wycofał się z zarządzania spółką. Kurs akcji w ciągu ostatniego miesiąca wzrósł o 70 proc. Z naszych informacji wynika, że do Rady Nadzorczej Pepeesu zostaną zaproszeni wkrótce przedstawiciele akcjonariuszy mniejszościowych.

Łomżyński Pepees stracił w 2001 r. 11 mln zł (wynik skonsolidowany). W zeszłym roku strata netto wyniosła 0,5 mln złotych. Kilka miesięcy temu aresztowano Zarząd Pepeesu pod zarzutem działania na szkodę firmy. Polityce prowadzonej przez głównego akcjonariusza J. H. Gierowskiego sprzeciwiał się m.in. Skarb Państwa.

Zgodnie z polityką nowego Zarządu Pepeesu, doszło do spotkania z przedstawicielem MSP, podczas którego ustalono najważniejsze punkty strategii rozwoju.

BEZ OGRODNIKA

— Praca to dla nas wyróżnienie i nagroda — mówi Tomasz. — Jest z tego i pożytek, i czas szybciej leci.

— Znamy się na budowlance z wolności, damy sobie radę. Ogrodnik nam niepotrzebny! — dodaje żartobliwie Jarosław. — Obawiam się tylko, że w pięciu możemy nie zdążyć, bo roboty dużo.

Zabytkowy budynek Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży wymaga kapitalnego remontu od piwnicy po strych. Z braku pieniędzy, w czasie wakacji, dzięki dobrej woli dyrekcji Zakładu Karnego w Czerwonym Borze oraz samych więźniów, odnowione zostaną jedynie szkolne korytarze i jedna z pracowni, które znajdują się w wyjątkowo opłakanym stanie.

Skazani z Czerwonego Boru pracują nie tylko w Łomży.

— Już od dłuższego czasu zatrudniani są przy czyszczeniu rowów melioracyjnych w gminie Zambrów, teraz remontują też budynek Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Długoborzu oraz Ośrodka dla Uchodźców w Czerwonym Borze. Za kilka tygodni rozpoczną czyszczenie rowów melioracyjnych także w gminie Łomża — mówi Tomasz Smoliński, kierownik Działu Penitencjarnego Zakładu Karnego w Czerwonym Borze. — Obecnie na 170 skazanych stale pracuje odpłatnie i nieodpłatnie około 90! Wszyscy cenieni są za solidną robotę. W tej chwili mamy tyle zgłoszeń na ich zatrudnienie, że musimy odmawiać!

— My także jesteśmy bardzo zadowoleni z efektów pracy więźniów — potwierdza Jolanta Pietrzykowska, dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży. — Za pośrednictwem „Kontaktów" dziękuję dyrekcji Zakładu Karnego w Czerwonym Borze za zrozumienie trudnej sytuacji finansowej w oświacie, za niezmienną życzliwość, ponieważ skazani pracują u nas nie po raz pierwszy. Bez nich kolejny rok szkolny rozpoczęlibyśmy w tych samych obskurnych murach.

Więźniowie przyjeżdżają bez konwoju.

— Uciekać? Ani nam to w głowie! — mówi Sławomir. — Chcemy jak najszybciej wrócić do naszych rodzin i już więcej nie komplikować sobie życia.

Na zdjęciu: więźniowie z Czerwonego Boru (wszyscy zgodzili się na publikację swojego wizerunku) podczas pracy w „Drzewnej"

Wojna nie dzieli ludzi na swoich i wrogów, ale na dobrych i złych. W ten czas próby poznałem podłych Polaków i wspaniałych Niemców. Bo człowiek na polu życia jest albo pszenicą, albo kąkolem

Pszenica i kąkol

Kiedy dowiedział się o zbrodni, zadzwonił do kierownika mleczarni w Dąbrówce Kościelnej. Zapytał: „Co z moimi?!". Usłyszał: „Wszyscy są".

— Wzniosłem oczy do nieba. Wtedy, po chwili milczenia, kierownik dodał: „Na tamtym świecie...". Zamarłem. I błyskawiczna myśl: na tym zostali już tylko na moich fotografiach... Cała wieś... — mówi ksiądz Józef Kaczyński z Nowych Piekut, rocznik 1917.

Fotografie wykonał mieszkańcom rodzinnego Krasowa Częstek w piątek, 16 lipca 1943 roku. Ostatnie w ich życiu; ostatnie także w życiu jego matki, dwóch braci, siostry.

W sobotę, 17 lipca nad ranem, Niemcy spędzili do stodoły Jankowskich 257 mężczyzn, kobiet i dzieci. Wybrali kilku młodych do kopania dwóch dołów. Kiedy były gotowe, a oni w środku, wrzucili granaty...

Potem otworzyli stodołę... Karabin maszynowy „ścinał" ludzi, niczym zboże, które posiane ich ręką pięknie tego lata wyrosło...

Potem zajęli się dobytkiem żywym i martwym pomordowanych.

Potem stanął w ogniu pierwszy dom...

Akcją osobiście kierował Karl von Groeben, kreiskomisarz z Łomży. Tak wyglądała zemsta za zabicie ośmiu żandarmów w pobliskiej Wólce, podczas potyczki z oddziałem AK, do której doszło sześć dni wcześniej.

— Z naszej wsi miała zostać woda i kamienie — mówi Julian Żochowski (rocznik 1925), który uniknął śmierci tylko dlatego, że akurat wtedy wynajmował się do roboty u gospodarzy w pobliskich Kostrach Noskach. — Niemcy kazali nam spędzać zwierzęta i wynosić różne rzeczy z opuszczonych domów. Po drodze do Szepietowa, gdzie mieliśmy wszystko zawieźć, usłyszałem z tamtej strony śpiew: „Serdeczna Matko..." i „Kto się w opiekę...". A potem rozległy się strzały... Nie wiem, które przeznaczone były dla moich rodziców, siostry, brata, babci, cioci, wujka i ich dzieci... Coś ścisnęło mnie w środku. Dzisiaj modlę się tam nie tylko w rocznicę zbrodni. Przychodzą kobiety, żeby odmówić różaniec. Umarli i żywi dla Boga jednacy.

— Z Częstek pochodziła moja mama. Tu żyli też dziadek Tomasz Piętka, wujek Mieczysław, ciocia Jasia, ciocia Anna — wspomina Teresa Porowska. — A my mieszkaliśmy w Święcku Wielkim. W czasie wojny była z nami ciocia z Warszawy, bardzo dobra krawcowa. Któregoś dnia przyszedł Niemiec, który nadzorował budowę drogi i zapytał, czy uszyje mu lisa. Przystała. Wtedy zapytał: „Czy macie kogoś w Krasowie? W sobotę zginie cała wieś; nie będzie znaku". Natychmiast ktoś pobiegł do naszych. A dziadek na to: „Trzeba kosić żyto, a nie uciekać". Ale już nie skosili... Zginęli wszyscy...

— Całe życie dręczy mnie, że nie potrafiłem wtedy przekonać ludzi do opuszczenia wsi — mówi ksiądz Józef Kaczyński, od chwili zbrodni strażnik pamięci pomordowanych. — Nawet mama nie chciała o tym słyszeć! Pamiętała Niemców z pierwszej wojny światowej. W przeddzień zbrodni powiedziała mi: „Ty nie znasz Niemców. Większość to porządni ludzie. Tylu gospodarzom dali wtedy rasowe mięsne świnie. Dlaczego teraz mamy uciekać? Przecież nasza wieś niewinna!". Wobec takiego argumentu byłem bezradny. Byłem bezradny wobec wszystkich pozostałych mieszkańców! Co mi pozostało? Zacząłem ich fotografować. Chodziłem od domu do domu. Niektórzy wykręcali się, że nie są ładnie ubrani. Ale ja nie słuchałem, tylko pstrykałem. Jakaś siła sprawiła, że ostatecznie zgodzili się mi pozować. Potem wsiadłem na rower i ruszyłem w powrotną drogę na moją plebanię w Tykocinie. O pacyfikacji Częstek dowiedziałem się od Philipa Schweigera, Niemca, odpowiednika dzisiejszego starosty, który z żoną Ewą mieszkał na naszej plebanii. To był bardzo porządny człowiek. Kiedy mój brat powiadomił mnie o potyczce akowców z żandarmami, właśnie on namawiał, abym natychmiast jechał do Krasowa i przestrzegał ludzi przed pacyfikacją... Może tak samo nie wierzył Niemcom? Może tak samo miał przeczucie jak ja?

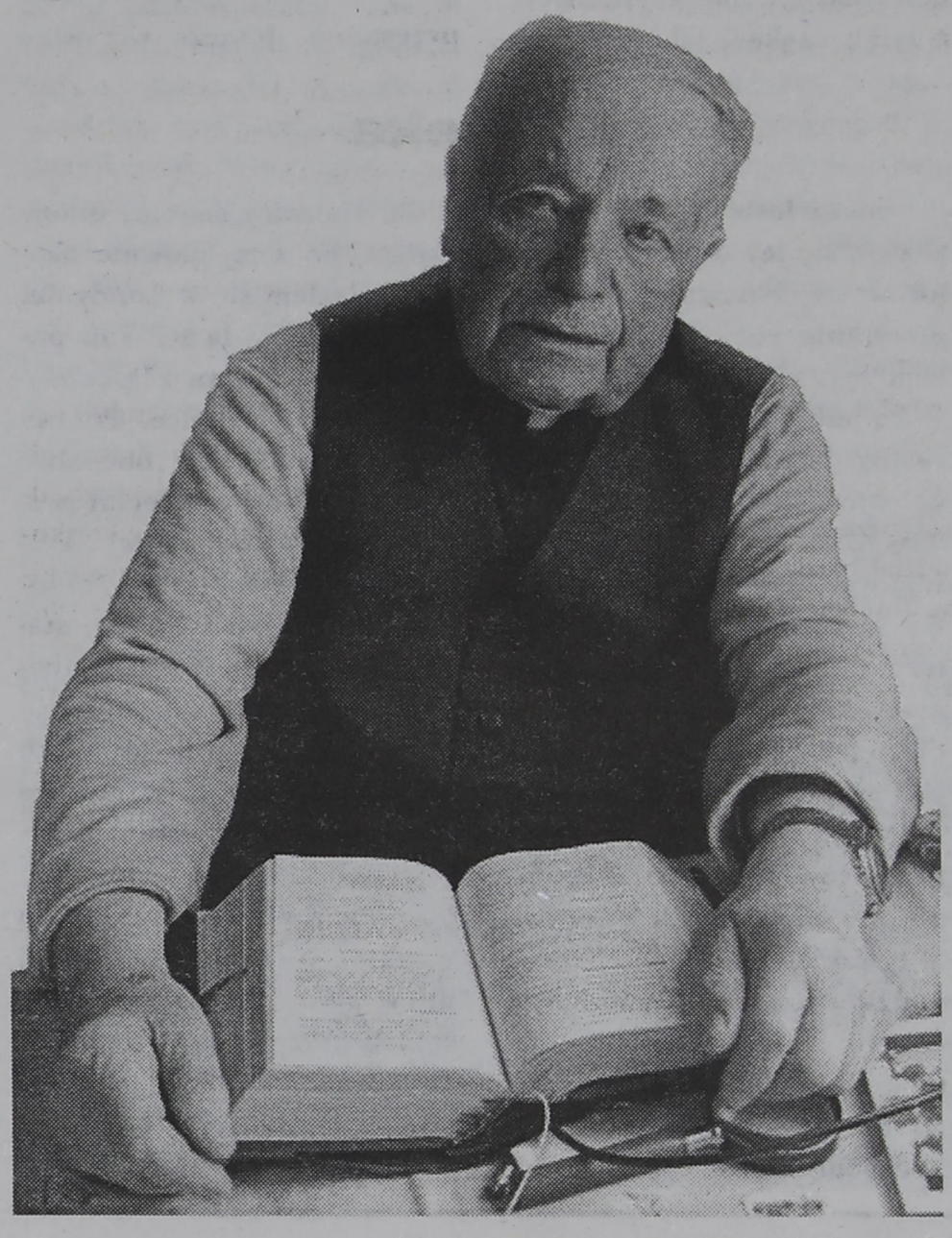

Do Częstek młody wikariusz Józef Kaczyński ruszył w poniedziałek. Dwie zbiorowe mogiły niczym nie przypominały grobów: były „płaskie jak stół". Ziemię pokrywał biały proszek. Jak się okazało, chlorek, przyspieszający rozkładanie się zwłok. Były ślady butów i kół ciężarówek, którymi zapewne ubijano ziemię w męczeńskiej krwi, by zatrzeć zbrodnię... Tuż obok ksiądz Kaczyński dostrzegł białą czapkę sołtysa, obok leżał czyjś czarny szal i kobiece trepki... Wsi już nie było.

dokończenie: str. 20

Z daleka

Znów wylądowałem w Londynie i to w hotelu „Król Salomon". Co bieglejsi w Piśmie Świętym domyślą się w lot, że to jest dzielnica żydowska, a dodam od siebie, że w pobliżu stacji metra Golders Green. Jestem chyba jedynym klientem tego hotelu płci męskiej bez żadnych uszczerbków cielesnych, natomiast wśród personelu pomocniczego rodaków nie brakuje. Jeden z nich pracuje tu od dawna, zaś młode dziewczyny przyjechały na wakacje, by dorobić do stypendium. Nic nowego, zapytajcie swych babć i dziadków, kto w Łomży w szabas rozpalał ogień u Żydów, nosił wodę, a jak trzeba było to i rąbał drzewo. Pewnie dzisiaj nikt się nie przyzna, że dorabiał grosze u „sąsiadów" (wedle terminologii Grossowej), ale tak po prostu było.

Co słychać w tej części Europy (sami Anglicy twierdzą, że to nie Europa, a wyspa)? Moja babcia w czasach towarzysza Wiesława Gomułki jak chciała postraszyć wnuków, że koniec świata blisko, kupowała „Express Wieczorny". „Trybuna Ludu" informowała naonczas o sukcesach „narodów miłujących pokój", czyli tak zwanych demoludów (z obozu demokracji ludowej), a popularny „ekspresiak" donosił o mordach, podpaleniach, trzęsieniach ziemi. Tak teraz krwawo wygląda pierwsza strona bezpłatnego dziennika londyńskiego „Metro" oraz wielu innych tutejszych gazet. Do tego doszedł temat małżeństw homoseksualnych, a tylko czekać, jak do natarcia ruszą lesbijki. Wciąż rozprawia się też o prawach „kolorowych" i pewnie niedługo powstanie ruch obrony „białych".

Są jednak i zwyczaje, które zasługują na uwagę. Biegłem na spotkanie w Ambasadzie RP, poświęcone generałowi Władysławowi Sikorskiemu. Do 18.30 brakowało dwie lub trzy minuty, wpadłem zdyszany i okazało się, że jestem... pierwszy. Pan konsul wyjaśnił mi potem, że jak w zaproszeniu widnieje godzina 18.30 to znaczy, że odczyt rozpocznie się punktualnie (ani minuty później) o 19.00. Te pół godziny jest przeznaczone na zejście się, przywitanie, zapytanie o zdrowie i pogodę. I chodzi też o to, by nikt po rozpoczęciu imprezy nie zakłócał spokoju, nie przeszkadzał mówcy otwieraniem drzwi, potrącaniem krzeseł, przemykaniem się po sali. Punktualność to nie tylko obowiązek, to oznaka przyzwoitości, nieodłączna cecha kultury.

Są też nawyki, które trzeba przyjąć, choć wydają się nam przesadne. Jeszcze raz więc o 60. rocznicy śmierci Sikorskiego, bo z tej głównie okazji znalazłem się w Londynie. Przed Ambasadą RP stoi pomnik Generała, tu 4 lipca złożone zostały wieńce. Początkowo anonsowano obecność księcia Kentu, przyleciał premier Rzeczypospolitej Polskiej, przybyło kilku ministrów obecnych i byłych, stawiło się mrowie osób znakomitych. Zanosiło się na paradę z udziałem wojaków i ich orkiestr, prezentację pocztów sztandarowych, występy mówców. I nici z całego widowiska, bo policja nie zgodziła się na zamknięcie ruchu na ważnej ulicy. Po przetargach na wysokich szczeblach stanęło na 12 minutach blokady i ani sekundy więcej. Wysoki przedstawiciel sił porządkowych ze zrozumieniem kiwał głową, bo chodzi o ważną rocznicę historyczną i przyjaźń polsko-brytyjską, Tak, tak. powtarzał, ale przecież kierowcy płacą podatki, spieszą się, znają tę trasę, trzeba ich uszanować. Z tej przyczyny nie zgodzono się też, by premier RP przejechał z lotniska do katedry westminsterskiej w asyście policjantów na motocyklach, przy błyskach „kogutów" i porażających uszy klaksonów. Argument był jak powyżej: za duże zakłócenie porządku, a kierowcy płacą podatki, etc.

Co jeszcze mile zaskakuje? Spokój tam wszędzie, gdzie pośpiech już bezsensowny. Przykładem niechaj będzie zachowanie tutejszych pasażerów. Stoją spokojnie na przystankach autobusowych i peronach na stacjach metra. Kiedy przyjedzie oczekiwany pojazd, wsiadają po kolei, nie depcząc poprzednikom po piętach, nie obijając nikogo, nie pouczając mniej sprawnych, jak mają kulasami przebierać i nie używając nadaremnie określeń, wskazujących na zawód pań spoza towarzystwa.

ADAM DOBROŃSKI

dokończenie ze str. 7

— To jawna prowokacja. Chcą nas przestraszyć za solidarność. To chyba jedyny taki proces w kraju. Nasi rolnicy mają odpowiadać za cały kraj — denerwuje się Zbigniew Lewczuk z Uśnika.

Jan Zelkowski, rolnik ze wsi Skroda Mała, przewodniczący Powiatowej Izby Rolniczej w Kolnie, o wezwaniach rolników do sądu powiadomił posłów Michała Kamińskiego, Piotra Krutula i Edmunda Borawskiego. Próbował też dociec, dlaczego rolnicy są wzywani do sądu.

— Posłowie obiecywali pomoc i wstawiennictwo, i chyba na tym się skończyło. Nic na temat wezwań nie wie ani komendant powiatowy policji w Kolnie, ani dyrektor Wydziału Rolnictwa Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, których osobiście pytałem o wyjaśnienie — mówi Jan Zelkowski.

Do sądu nie zostali wezwani blokujący w Chojnach, która miała charakter bardziej nieprzejednany. Wezwań nie dostali też posłowie, którzy na krótko zjednoczyli się z protestującymi rolnikami.

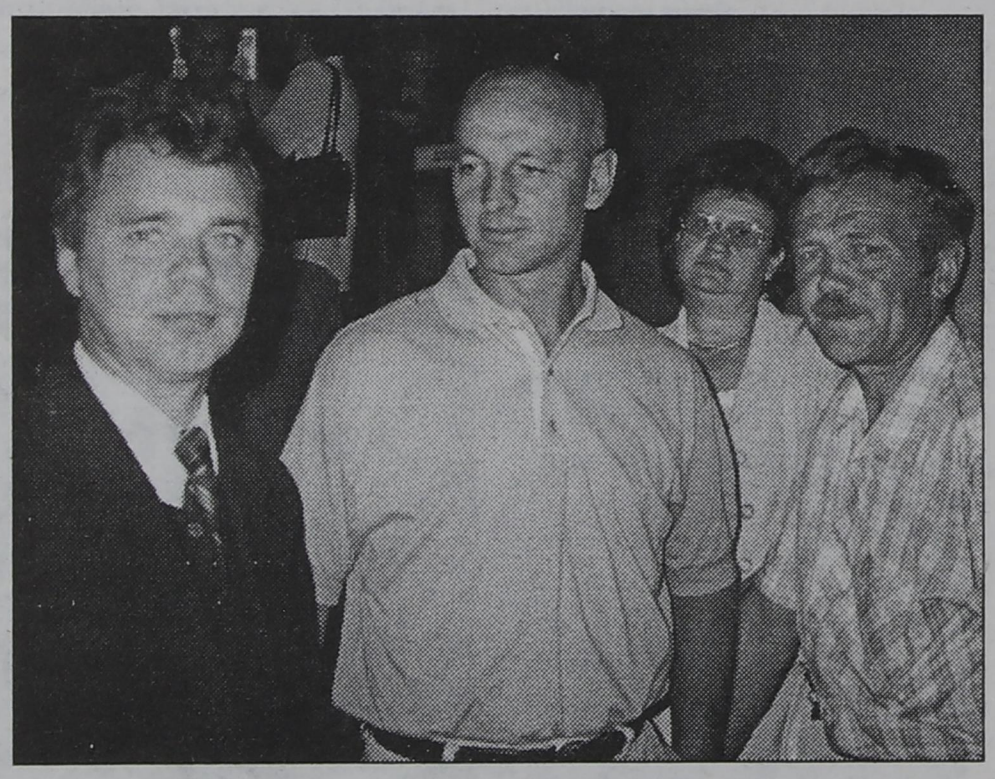

Losowani pod paragraf

Rolnicy tłumnie oblegali sąd, bo sędzia Andrzej Kordowski, prowadzący sprawy, nie wyraził zgody na obecność widzów i prasy. Nie byli obecni także świadkowie. Przesłuchania były prowadzone w tak zwanym postępowaniu nakazowym. Zgodnie z procedurą, jeśli ktoś przyznaje się do winy, sąd nie wyznacza wcale rozprawy, tylko wydaje postanowienie na posiedzeniu niejawnym.

W poniedziałek dziesięciu rolników odpowiadało na to samo pytanie sądu: czy brali udział w blokadzie. Dwie osoby: Mirosław Pieńkowski, który wracał od lekarza i rolnik z Karwowa, nie przyznali się do uczestnictwa w proteście. Ich czekają rozprawy sądowe z udziałem świadków.

Ośmiu rolników potwierdziło „spacerowanie" po pasach w Kisielnicy, przyznało się do udziału w rolniczym proteście, ale nie do żadnej winy.

— Potwierdziłem, że brałem udział. Byłem z rolnikami, z moimi wyborcami. Zresztą, byłem nie tylko w Kisielnicy, ale także na innych blokadach. Ale nie czuję się winny, tak samo jak niewinni są inni rolnicy — mówi Jan Zelkowski przewodniczący Powiatowej Izby Rolniczej w Kolnie.

Sąd jednak uznał, iż są winni, bo utrudniali ruch pojazdów na drodze krajowej nr 61. Każdy z nich został ukarany grzywną w wysokości 50 zł oraz kosztami sądowymi w wysokości 15 zł.

— Nam nie chodzi o pieniądze, tylko o winę. Będziemy się odwoływać od tego wyroku — zapowiedzieli rolnicy.

Poniedziałkowa rozprawa była pierwszą w sprawie rolniczych protestów; kolejne w najbliższych dniach.

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: na str. 7 — rolnicy przed sądem; na str. 10 — wicestarosta kolneński Marek Szymańczyk (od lewej) z rolnikami w gmachu sądu

„Mama zapowiedziała, że łuk i strzały wyrzuci mi przez okno. Nie wyrzuciła. Pogodziła się z moim rycerstwem", opowiada Kasia Gawkowska

...i mieczy szczęk

Średniowieczni rycerze sposobią się do walki. Ale najpierw starannie zakładają na bieliznę z surówki podwiązywane wełniane nogawice, potem lniane koszule, wełniane tuniki i peleryny, skórzane buty. Przypinają rycerskie pasy, kołczany i sakwy. Każdy bierze do ręki łuk i strzałę. Napina...

Bractwo Rycerskie Chorągwi Ziemi Łomżyńskiej istnieje od półtora roku.

Wszystkich skupił Krzysztof Babiński, wówczas jeszcze uczeń II LO w Łomży, obecnie student administracji publicznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

— Interesuję się fantastyką i rycerstwem. Miałem już własny łuk, chodziłem sobie strzelać. Buszowałem też po Internecie i szukałem różnych kontaktów i informacji — wspomina.

Nie ukrywał swoich zainteresowań, a ponieważ znajomi mają znajomych doszło do spotkania „czterech": Łukasza Wiśniewskiego, Łukasza Wolańskiego, Grzegorza Sokoła i Krzysztofa Babińskiego. Każdy posiadał już jakieś rycerskie rekwizyty. Dziś śmieją się, że gdy wtedy połączyli wszystkie swoje historyczne „skarby", wyszedł jeden uzbrojony i odpowiednio ubrany rycerz albo dokładniej: rycerzyk.

Postanowili stworzyć łomżyńską chorągiew. We wszystkich szkołach średnich w mieście porozwieszali komunikaty o tworzeniu historycznej grupy. Wtedy dołączył do nich Bartosz Iwaszkiewicz i Marcin Szulc z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych oraz Bartosz Jasłowski z I LO.

— W tej grupie nikt nie patrzył na wiek, tylko na to, co kto sobą reprezentuje, co już wie na temat rycerstwa, co umie i w jakim kierunku zmierzają jego zainteresowania. Kiedy dołączyłem do grupy, miałem już swój miecz i kolczugę — mówi Bartosz Jasłowski.

Do męskiej grupy, najpierw ze zwykłej ciekawości, dołączyły także dziewczęta.

— Znałam Bartosza, opowiadał mi o grupie, pokazywał zdjęcia. Zaczęłam przychodzić na ich spotkania i zostałam. Też szyję sobie strój — mówi Marta Synow, uczennica II LO.

Paulina Karczewska (też uczennica II LO) w ubiegłym roku jako widz pojechała pod Grunwald obserwować walki rycerskie. Kupiła sobie łuk, uszyła strój. Dołączyła do rycerstwa.

— Moi rodzice obawiali się, że to niebezpieczna zabawa. Nie bardzo chcieli się zgodzić. Od naciągania cięciwy pękła mi jakaś żyła i na ręce pojawił się duży krwiak. Wtedy mama zapowiedziała, że łuk i strzały wyrzuci mi przez okno. Nie wyrzuciła, już pogodziła się z moim „rycerstwem". Jest dobrze i bezpiecznie. Zostałam w Chorągwi — opowiada Kasia Gawkowska, uczennica I LO.

Wzory tunik, peleryn, bielizny członkowie bractwa ściągają z Internetu i książek poświęconych historycznej kostiumologii. Rycerskie buty dla siebie i niektórych kolegów uszył sam ze skóry igłą (nie maszyną) Bartosz Iwaszkiewicz. Bartosz i Marcin, uczniowie „Plastyka" są „specami od skóry". Szyli także sakwy i kołczany na strzały, pasy. W grupie wszystkim przydają się ich pomysły i zdolności plastyczne.

— Kiedy wstąpiłem do rycerstwa, miałem łuk, przywieziony spod Grunwaldu. Potem okazało się, że mój łuk to prawie zabawka. Mam drugi. To dość kosztowna zabawa, tylko za łuk zapłaciłem trzysta złotych. A za strzały też płacimy, choć się łamią i wystrzelone giną... — mówi Bartosz.

W ubiegłym roku Bartek Jasłowski i Krzysztof Babiński pojechali na turniej łuczniczy do Słupska. Zobaczyli, że takich entuzjastów rycerstwa jak oni jest w Polsce więcej.

— To jeden wielki świat rycerstwa. Można było poobserwować stroje i zbroje. Po raz pierwszy wzięliśmy udział w turnieju i... wróciliśmy z nagrodami — z radością opowiada Krzysiek.

Bartek zajął trzecie miejsce w strzelaniu z łuku na 50 metrów, a Krzysztof drugie miejsce na bojowym dystansie 70 metrów.

W ubiegłym roku jeszcze niepewnie pojechali na obchody rocznicy Bitwy pod Grunwaldem.

Do tegorocznego wyjazdu przygotowywali się od dłuższego czasu. Nie tylko uszyli sobie sami (albo pomogły im mamy) stroje, ale także prawdziwy rycerski namiot i chorągiew. W sztandarze dominują dwa kolory: zielony, oznaczający Zielone Płuca Polski i czerwony, bo taki kolor jest w herbie Łomży. Zaplanowali, że trzech zbrojnych rycerzy będzie walczyło w Chorągwi Krakowskiej, a pozostali wezmą udział w walce jako łucznicy.

— Do wszystkiego doszliśmy sami. Reprezentujemy nasze miasto i cieszymy się z tego. Dzięki życzliwości dowódcy łomżyńskiej jednostki wojskowej możemy ćwiczyć na jego prywatnym terenie. Ale brakuje nam jakiegoś pomieszczenia, w którym moglibyśmy się spotykać i pozostawiać swoje zbroje, broń i inne akcesoria — mówi Łukasz Wolański, absolwent I LO, obecnie student Politechniki Warszawskiej.

Lubią usiąść przy ławie, piją z drewnianych kufli i kubków, jedzą z drewnianych mis drewnianymi łyżkami. Uczą się średniowiecznych tańców, zwyczajów, legend i anegdot. Rycerze „walczą" o rzekomą wybrankę serca. Pod każdym względem rozsmakowują się w historii.

Bractwo Rycerskie z Łomży to 15 rycerzy. W kraju jest około stu podobnych grup.

KATARZYNA MAY

Na zdjęciach: ostatnie przygotowania przed wyjazdem pod Grunwald

Krzyżacy pobici!

W 593. rocznicę bitwy (10 lipca 1410) na polach grunwaldzkich stanęły obozy rycerzy polskich i krzyżackich. W rycerskich wioskach „średniowieczni" rzemieślnicy wykonywali tradycyjnymi metodami wyroby z gliny, skóry, metalu i wikliny. Na pobliskim targu można było nabyć miecze, ciżmy, własnoręcznie wybić w niklu lub ołowiu pamiątkową monetę czy zrobić pamiątkowe zdjęcie w zbroi. Tuż obok rozłożyli swoje stoiska handlarze balonów, popcornu i koszmarnych odpustowych pamiątek z plastiku.

Na godzinę przed bitwą rycerstwo ruszyło w pole. Szła chorągiew za chorągwią, zajmując miejsca na polu bitwy zgodnie z historycznym przekazem. Konnica, giermkowie taszczący w upale broń swoich rycerzy, odziani w skórę Litwini, Tatarzy w szpiczastych hełmach i łuczniczki. Ponad 1,5 tysiąca luda! W rolę Krzyżaków wcielili się przeważnie rycerze z Zachodniej Europy: Niemiec, krajów Beneluxu, Włoch, Australii, Skandynawii. Po przeciwnej stronie, poza Polakami znaleźli się Litwini, Ukraińcy, Rosjanie, spotkałam również Irlandczyków i Anglików.

Widowisko rozpoczęło się sceną poselstwa krzyżackiego z podarowaniem królowi Jagielle dwóch mieczy. A później kilkadziesiąt tysięcy widzów z zapartym tchem obserwowało zmagania rycerzy. Działa ziały ogniem, wystrzeliwując płonące papierowe kule, sypał się grad tępych strzał, w walce wręcz szczękały miecze i „trup ścielił się gęsto". W ferworze walki niejeden rycerz odczuł moc broni ręcznej na własnej skórze. Ostatecznie finał był taki jak w rzeczywistości: Wielki Mistrz Krzyżacki Ulrich von Jungingen zginął, a rycerze zakonu zostali pokonani.

Wielu rycerzy zostało na opuszczonym polu bitewnym, by pozować do zdjęć. Rycerze sojusznicy — odpłatnie, Krzyżacy — nieodpłatnie...

BARBARA PASZKOWSKA

Ania Malinowska ze Szczuczyna ma 9 lat. Została zaproszona przez Arturo Mari, osobistego fotografa Ojca Świętego, na wakacje w Rzymie

Ania z Papieskiego Wzgórza

— Arturo Mari spędzi lato z Ojcem Świętym w Castel Gandolfo, jego żona Corina wyjeżdża do domku nad morzem, nam zostawiają cały dom. Rzym będziemy zwiedzać z babcią Margeritą, mamą Arturo — mówi Ania.

Matka Ani zginęła w wypadku, gdy Ania miała 7 miesięcy, a jej brat Tomek 2 lata. Zrozpaczony ojciec nie mógł długo dojść do siebie. Tomkiem zaopiekowali się dziadkowie. Ania niespodziewanie znalazła się w domu Jadwigi i Antoniego Sielawów.

— Przyjaźniłam się z babcią Ani, nasze dzieci uczyły się w jednej klasie — wspomina Jadwiga. — Gdy wydarzyła się tragedia, chciałam im jakoś pomóc. Ania była maleńka, drobna i ciągle płakała. Wzięłam ją do domu. I została. Pokochaliśmy ją od pierwszego dnia, a nasza dwunastoletnia córka Justyna uznała ją za młodszą siostrę. Synowie Dariusz i Grzegorz byli już dorośli, więc ta mała kruszynka sprawiła, że staliśmy się znowu młodymi rodzicami. Były pieluszki, smoczki, nieprzespane noce. Justyna żartowała, że tata ma urodziny 3 października, ona 7, a Ania 13, co w połączeniu z moimi imieninami 15 potwierdza przynależność rodzinną. Gdy tata Ani zabrał ją na niedzielę do domu i chciał kupić jakieś słodycze, Ania, która miała wtedy 2 lata, głośno domagała się w sklepie, by kupił takie same słodycze dla Justyny.

Sielawowie nigdy niczego nie załatwiali formalnie, na Anię znikąd nie wzięli złotówki.

— Ania jest u nas, ponieważ ją kochamy i będzie tak długo, jak zechce.

Latem 2001 r. Jadwiga Sielawa była w Rzymie, gdzie poznała Margeritę, matkę Arturo Mari, osobistego fotografa Ojca Świętego. Panie zaprzyjaźniły się, a znajomość przetrwała. W grudniu 2002 roku Margerita zaprosiła rodzinę Sielawów na ferie zimowe do Rzymu. Pojechali w trójkę. Zaszczytu audiencji u Ojca Świętego dostąpili 22 grudnia 2002 roku. W mszy w języku włoskim w osobistej kaplicy papieskiej uczestniczyła rodzina osobistego dentysty Ojca Świętego, Sielawowie z Anią, księża i chór. Po mszy w przyległej sali odbyła się audiencja.

— Arturo Mari dzień wcześniej przygotował nas duchowo do spotkania z Ojcem Świętym. Ania miała ze sobą wiązankę z 15 czerwonych różyczek, ja z 15 wielkich, białych róż. Pierwsza podeszła Ania, była bardzo zmieszana. Ojciec Święty zapytał, jak ma na imię i ile ma lat. Gdy usłyszał, że osiem, powiedział: „To w tym roku pójdziesz do komunii". Ania objęła Ojca Świętego za szyję, uściskała i ucałowała. Ojciec Święty przytulił ją, ucałował i dał różaniec. Później uklękłam ja, Ojciec Święty uścisnął mi rękę, serce podeszło mi do gardła, oczy zaszły łzami i nie mogłam nic mówić. Płakałam. Spotkania z Ojcem Świętym nie da się opisać słowami. Czułam ogromną radość i szczęście. Nigdy, w najśmielszych marzeniach nie sądziłam, że dostąpię tak wielkiego zaszczytu. Ja, prosta kobieta z małej miejscowości. Przed Ojcem Świętym ukląkł mój mąż. Ojciec Święty uspokajająco pogładził mnie po twarzy i zapytał: „Kim jest dla was Ania? Córka czy wnuczka?" „Ojcze Święty, ani córka, ani wnuczka, to jest sierotka, którą wychowujemy od 7. miesiąca". „Wychowujcie ją z Bogiem, błogosławię was w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego".

— Jestem szczęśliwa, że mogłam ucałować Ojca Świętego i że mam takie piękne zdjęcia, które zrobił mi Arturo — mówi Ania — o, to. Z Rzymu przywiozłam pamiątki dla wszystkich: dla pani nauczycielki Watykan w muszli, dla wszystkich koleżanek i kolegów z klasy i z osiedla kupiłam po świecącym Jezusku, dla wszystkich z rodziny różańce, dla taty i Tomka szopki. Na prezenty Arturo dał mi 40 euro, ciocia Basia 25, a resztę dołożyła babcia Jadzia. Gdybym miała dużo pieniędzy, największy prezent chciałabym dać babci, dziadkowi i Justynie.

BARBARA PASZKOWSKA

Na zdjęciach: Ania i jej „dziadkowie" z Janem Pawłem II

Jeździec

Trzynaście koncertów w dziesięć dni Łomży i Drozdowa jeżdżący za artystam dowa.

„Festiwal, prawdziwe święto sztuki, stał się «muzycznym cudem nad Narwią I nie przesadził.

I Festiwal to czterech artystów. Stu cz wało koncertów, wykonawców, a przede sięciu latach trudno już tak precyzyjnie dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultur martwi się, że nie ma w Łomży tak duży

Prawie o każdym z koncertów X Fe muzycznym. Absolutną rewelacją i sens tedrze opery włoskiej Giuseppe Verdieg inscenizator, zaangażował nie tylko najl żołnierzy z Giżycka, Morąga i Tczewa, ż ży, harcerzy i strażaków.

Skarga żydowskiego ludu: „Idź myśli maj się na pagórkach, gdzie wieje wiat urodzin. I pozdrawiaj brzegi Jordanu. I czone. Ojczyzno tak piękna i stracona. żyński Chór Katedralny pod batutą prof Integracyjny „Ad Libitum" ze Szkoły Po nę Kropiewnicką, zrobiła tak wielkie w oklaski wymusiły bis. Publiczność chło narratora, w rolę którego wcielił się Da biorem spektaklu.

— Drogi Jacku, rozbudziłeś nasze p wyboru. Musisz to kontynuować — pow artystów w swym hotelu w Piątnicy.

I za chwilę w urokliwym zakątku pr i musicali. Nad wodą pod ścianą osik, w piękniejszej sali koncertowej. Pieśń wł wą Edwarda Przybylaka, który był autor koncertach.

W Drozdowie Dariusz Wójcik, dyrek dził swój jubileusz: 10 lat na Festiwalu ka Szymańskiego jest ulubieńcem publ ne przez niego i jego gości najpopular świata: „Skrzypek na dachu", „My fair ret" i inne.

Trzygodzinny koncert galowy był w między najpiękniejszymi przebojami m Szymański, dyrektor artystyczny Festiwa

— Pani Iwona Kropiewnicka była muzycznego w szkole podstawowej. I ta

„Wszystko zaczyna się od marzeń. Zofia Hamerlak-Gładyszewska, pierws która od lat przyjeżdża na Festiwal, ab studenta.

— Pani Stanisława Chyl 10 lat temu dowie, była pierwszym sprzymierzeńce sta łomżyński Wojciech Kubrak.

— Festiwal mógł przyjąć taką form Stefankowi, patronowi honorowemu, k informował twórca Festiwalu.

I kolejne zaskoczenie: Jacek Szym „Ukryty skarb", pieśń o pięknie Ziemi

z pieśnią

i. Niepowtarzalna atmosfera. Mieszkańcy
i do Piątnicy, Wizny, Jadwabnego i Śnia-

systematycznie dojrzewał i rozrastał, aż
", powiedział starosta Wojciech Kubrak.

erdziestu widzów. Każdego roku przyby-
wszystkim miłośników muzyki. Po dzie-
liczyć uczestników. Jarosław Cholewicki,
w Łomży, główny organizator Festiwalu,
sal, które pomieściłyby wszystkich.
tiwalu można mówić jak o wydarzeniu
cją było wystawienie w łomżyńskiej Ka-
„Nabucco". Jacek Szymański, reżyser i
pszych artystów scen polskich, ale także
órzy odbywają służbę wojskową w Łom-

noja na złotych skrzydłach. Idź i zatrzy-
rek przyjemny, do ojczyzny — miejsca
pozdrawiaj wieże Syjonu, które są zniszc-
." Pieśń śpiewana wspólnie przez Łom-
Stanisława Winiarskiego i Szkolny Chór
stawowej nr 10, prowadzony przez Iwo-
ażenie, że choć rozbijało to narrację,
ęła śpiewane partie, przybliżane przez
usz Wójcik. Artyści byli zachwyceni od-

rzeby, rozpaliłeś nasze serca. Nie masz
dział Waldemar Baranowski, goszczący

hotelu rozbrzmiewały arie z operetek
zmierzchu, brzmiały piękniej niż w naj-
piała się w piękną kompozycję kwiato-
n scenografii kwiatowych na wszystkich

r Teatru Otwartego w Gdańsku, obcho-
raz „wejście w wiek męski". Obok Jac-
zności. Owacjami przyjmowała śpiewa-
iejsze songi z najsłynniejszych musicali
ady", „Człowiek z La Manchy", „Caba-

elką jubileuszową ucztą. W przerwach
uzyki wokalnej i instrumentalnej Jacek
u, nie zapomniał o nikim.
oją pierwszą nauczycielką wychowania
to się zaczęło — dziękował.
ne czasami się spełniają", mówiła prof.
profesor śpiewu Jacka Szymańskiego,
obaczyć, jak spełniają się marzenia jej

ko dyrektor Muzeum Przyrody w Droz-
Jacka Szymańskiego — dziękował staro-

dzięki księdzu biskupowi Stanisławowi
ry czuje wielkie znaczenie sztuki — po-

ński, konno w stroju ułana, zaśpiewał
mżyńskiej!

IRENA MORROW

Finał w Zambrowie

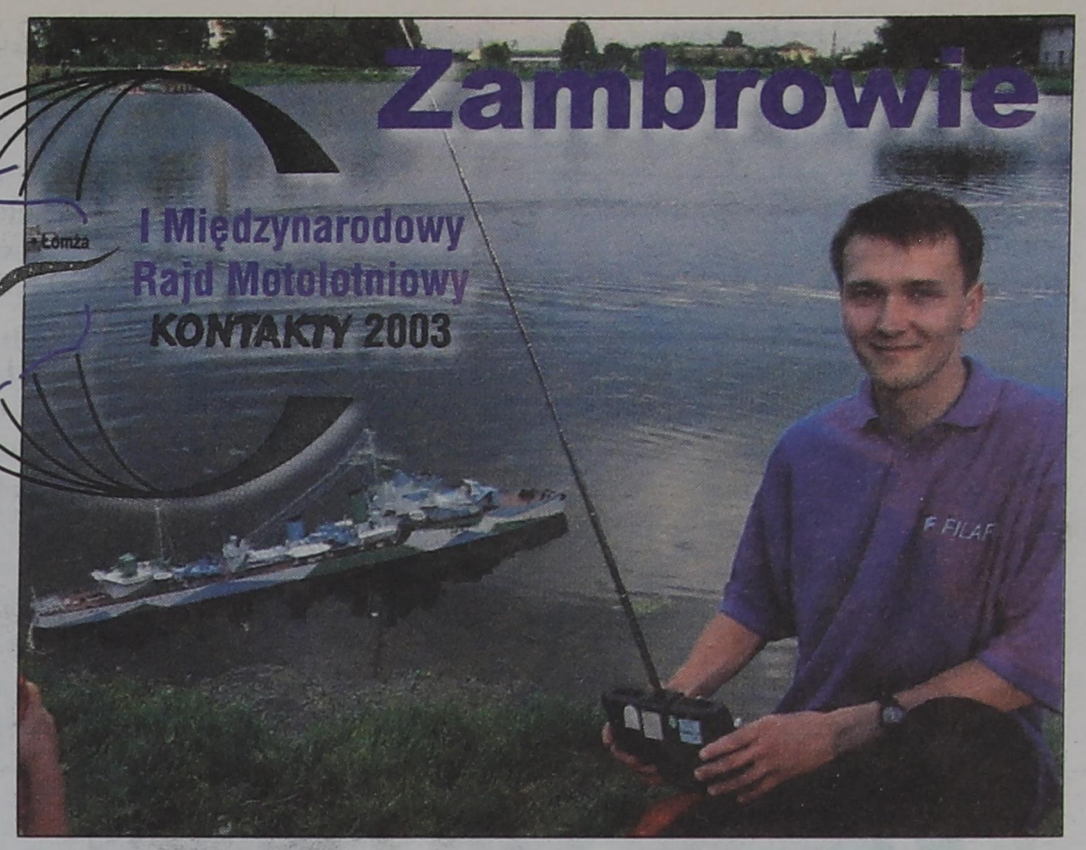

„Zrobimy wielki »spęd« motolotni i dziennikarzy?", spytałem burmistrza Kazimierza Dąbrowskiego. „Zrobimy", odpowiedział natychmiast. I to, co Zambrów przygotował asom przestworzy i żurnalistom 15 tzw. mediów, wprawiło w zachwyt!

Dorosły człowiek, z wyższym wykształceniem, z dyplomem magistra inżyniera Politechniki Białostockiej w kieszeni, bawi się małymi statkami, okrętami, motorówkami. Wszystkie swoje „zabawki", czyli modele pływające, sam stworzył. Bawi się i w tej zabawie jest trzykrotnym mistrzem Polski oraz mistrzem Europy. Właśnie pojechał na mistrzostwa świata do Francji. To Ryszard Mejsak z Białegostoku.

— Każdy ma jakieś pasje. Kiedyś marzyłem o latawcu. Chciałem mieć swojego, przez siebie sklejonego, takiego, żeby latał bardzo wysoko i do mnie wracał. Dowiedziałem się o modelarni przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku — wspomina Ryszard Mejsak.

To było czternaście lat temu. Uczył się wtedy w siódmej klasie szkoły podstawowej. W modelarni przeżył mały zawód. Okazało się, że skupia entuzjastów modeli pływających, a nie latających. Nikt nie chciał bawić się z nim w latawce i samolociki. Ryszard został, postanowił spróbować tworzyć statki i kutry. Próbuje do dziś. Od siedmiu lat jest instruktorem. Prowadzona przez niego modelarnia od czterech lat uznawana jest za najlepszą w kraju; jego podopieczni należą do kadry Polski.

Pierwszy sklejony przez Ryszarda model stoi w mieszkaniu jego rodziców. Wykonany przez niego „Bismarck" (350 razy mniejszy od oryginału) na zawodach w Moskwie przyniósł mu tytuł mistrza Europy. Nad tym modelem pracował rok. Jego największy okaz to polski niszczyciel „Garland" H-37. Prawdziwy pływał po Morzu Północnym w czasie II wojny światowej. Nad „Garlandem" o długości 1,6 m, Ryszard Mejsak pracuje od ośmiu lat i twierdzi, że jeszcze nie jest skończony. W statku w skali 1:60 ciągle jeszcze coś doskonali.

W modelarni Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku innych uczy precyzji i cierpliwości. Gdy czasami coś nie wychodzi, traci na jakiś czas serce i odkłada. Ale po czasie wraca i kończy kolejny.

Nad urokliwym zalewem w Zambrowie modele Ryszarda Mejsaka podczas oficjalnego zakończenia I Międzynarodowego Rajdu Motolotniowego „Kontakty 2003", budziły duże zainteresowanie, szczególnie wśród małych i dużych mężczyzn.

MAREK HORWIT

Na zdjęciu: Ryszard Mejsak z modelem „Bismarcka" na zalewie w Zambrowie

Za tydzień: Zambrów po raz drugi, lista pilotów, lista dziennikarzy, lista zwycięzców, pokłosie „medialne" Rajdu

Śpiewajmy dzieciom!

— Śpiewajmy dzieciom! Śpiewajmy dzieciom od kołyski do wesela! — woła na Starym Rynku w Łomży Waldemar Jabłoński z Sieradza, kompozytor licznych piosenek dla dzieci, między innymi do słów znanych utworów Jana Brzechwy i Juliana Tuwima.

Gitara i „Jedzie pociąg z daleka...". Piosenki przeplatane zagadkami, których rozwiązania ukrywają słowa śpiewanych wierszy. Staroświeckie słowo?

— Surdut! — bez wahania odpowiada sześcioletnia Gabriela z Nowego Jorku.

To nie przypadek; Gabi zna dużo wierszy i piosenek, dużo bajek.

— Codziennie czytam jej przed snem, wyłącznie po polsku — potwierdza mama Maria Zarankov, łomżanka, która z córeczkami (dziewięciomiesięczna Oliwia także dobrze się bawi) spędza wakacje w rodzinnym mieście. — Chcę, żeby dziewczynki miały częsty kontakt z językiem i kulturą polską.

Bez problemów muzyczne i słowne zagadki rozwiązuje także Karolina Zając, dwunastoletnia rodowita moskwiczanka, która przyjechała do Łomży, by spotkać się z babcią.

— Po polsku czyta mi tata, a tutaj babcia — mówi. — Znam wiersze Brzechwy i Tuwima, znam dużo innych polskich książek. Bardzo lubię czytać i lubię słuchać!

Wśród publiczności także Franciszek (za dwa tygodnie skończy pierwszy rok życia) z babcią Barbarą Przybylską.

— Bardzo lubi muzykę — mówi. — Czasem śpiewam mu „Na Wojtusia z popielnika iskiereczka mruga", piosenkę mojego dzieciństwa. Czasem „Pieski małe dwa...". Widać, że bardzo go to cieszy. Dzieciom trzeba śpiewać, dzieciom trzeba czytać!

Nad Rynkiem gromadzą się ciemne, deszczowe chmury, a tu jeszcze nie było głuchego telefonu! Do znanej zabawy Waldemar Jabłoński zaprasza dużych i małych. Podaje hasło Agnieszce (oczywiście, na ucho). I zaczyna się! Agnieszka Piotrusiowi, Piotruś Wojtusiowi, Wojtuś Ewie, Ewa...

— Śpiewajmy dzieciom! — wykrzykuje ostatni „abonent" hasło wielkiej akcji, której pomysłodawcą jest Waldemar Jabłoński.

Szkoda, że dzieci przyszła garstka. Zresztą, nie pierwszy to i zapewne nie ostatni przykład dobrej plenerowej imprezy, na której brakuje publiczności. Skwierząca kiełbaska, piwo, disco polo i karuzela zwyciężają najbardziej wartościowe kulturalne propozycje.

— Łatwo się nie zrażam — mówi Waldemar Jabłoński. — Hasło „Śpiewajmy dzieciom", podobnie jak znanej już kampanii „Czytajmy dzieciom" nie jest hasłem chwytliwym. To tak, jakbyśmy nawoływali: „Bądźmy dobrzy!". Nieważne, ile dzieci przyszło, lecz to, że w ogóle tu są! Musimy pokazać im, ile przyjemności daje wspólna zabawa z muzyką, piosenkami; ile przyjemności jest we wspólnym śpiewaniu. Trzeba od czegoś zacząć. Mam nadzieję, że dziadkowie i młodzi rodzice od dzisiaj przyłączą się do naszej akcji. Moim pragnieniem jest także jej popularyzacja wśród polonii w różnych stronach świata. Wierzę, że się uda! Więc śpiewajmy dzieciom! Śpiewajmy im od kołyski do wesela!

MONIKA REJ

Ratujmy Edytę!

— Jako dziecko, żona została ofiarą wypadku samochodowego, który spowodował pijany kierowca i uciekł, nie udzielając jej pomocy — mówi Sławomir z Łomży. — Do dzisiaj, chociaż minęło 15 lat, ponosi skutki urazu prawego kolana i kości udowej. Noga jest krótsza, odczuwa ból przy chodzeniu. Jedyną nadzieją jest operacja, którą mogą przeprowadzić specjaliści w Warszawie. Niestety, koszt zabiegu wynosi aż 20 tysięcy złotych. Nie jesteśmy w stanie zebrać takiej kwoty i dlatego proszę o pomoc w imieniu żony, swoim własnym i naszej pięcioletniej córeczki Klaudii. Pieniądze można wpłacać na konto: PKO BP O/Łomża nr 91 102013 32 76637098.

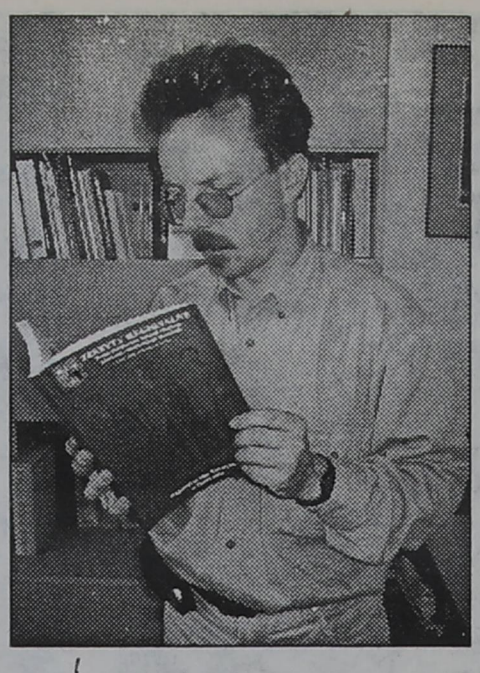

Historia w zeszycie

— Zambrów to kawał wielkiej historii, nie tylko tej widocznej, jak imponujące carskie koszary z końca XIX wieku — mówi Jarosław Strenkowski. — Mało kto wie, że to właśnie w naszym mieście, w dwudziestoleciu międzywojennym, w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii powstał jeden z pierwszych w Europie i świecie projektów turbiny odrzutowej! Jego twórcami byli służący w Szkole inżynierowie Sachs i Oderfeld. Niestety, nie udało się ustalić ich imion. Naprawdę mamy czym się szczycić.

Dlatego Tomasz Piórkowski oraz Jarosław Strenkowski w roku 2000, postanowili utworzyć Regionalną Izbę Historyczną.

Izba działa przy Miejskim Ośrodku Kultury. Jej celem jest gromadzenie wszelkich eksponatów, obrazujących przeszłość miasta.

Nową formą dokumentowania historii będą wydawane przez Izbę „Zeszyty Regionalne. Pismo poświęcone dziejom i kulturze północno-wschodniego Mazowsza". Właśnie ukazał się pierwszy numer.

— Autorzy publikują bezpłatnie, a częstotliwość ukazywania się „Zeszytów" będzie zależała przede wszystkim od naszych możliwości finansowych — mówi Jarosław Strenkowski. — I dlatego za pośrednictwem „Kontaktów" chcę podziękować tym, którzy wsparli wydanie pierwszego numeru: burmistrzowi Zambrowa Kazimierzowi Dąbrowskiemu, staroście zambrowskiemu Stanisławowi Krajewskiemu, wójtowi gminy Zambrów Kazimierzowi Dmochowskiemu i wójtowi gminy Rutki Tadeuszowi Zelerowiczowi.

Twórcom Regionalnej Izby Historycznej w Zambrowie marzy się muzeum miasta i regionu.

Na zdjęciu: Jarosław Strenkowski z pierwszym numerem „Zeszytów Regionalnych"

„Tutejsi" na salonach

— Kamienica, w której wcześniej mieszkałem w Białymstoku, miała cztery piętra, po trzy mieszkania na każdym. Jedno zajmowali z rodzinami Żyd, drugie Tatar, trzecie Białorusin, czwarte Ukraiiniec, a resztę masa Polaków — opowiadał gościom Salonu Mirosław Gryka, autor „Opowiadań znad Narwi". — Niechęć do „nietutejszych" wynika głównie z braku wiedzy. Boimy się tego, czego nie znamy.

Lipcowy Salon Sztuk Anny Jakubowskiej gościł w Łomży prozaika Mirosława Grykę, podsłuchującego mowę małomiasteczkowej i bezrobotnej podlaskiej codzienności oraz niezwykle oryginalną poetkę białoruską Mirę Łukszę.

Co ich łączy? Rocznik: na chwilę przed 1960. Profesja: są dziennikarzami. Białystok: poetka pracuje i wychowuje ośmioletniego syna Radka i tu urodził się pisarz. Łączy ich także Biblioteka „Kartek", ogólnopolskiego pisma literacko-artystycznego, prowadzonego niestrudzenie w Białymstoku przez Bogdana Dudkę, który przybył z debiutującymi u niego autorami w towarzystwie krytyka Piotra Bryzy. Miło z tej okazji przypomnieć, że pierwsza promocja „Kartek" w Łomży odbyła się z inicjatywy i na zaproszenie „Kontaktów" w kwietniu 2002 roku, kiedy redaktor cenionej w kraju serii zjawił się z prof. Janem Kamińskim, autorem „Metafizyki prowincji" (i właśnie wtedy Autorzy „Kartek" poznają Salon i jego Gospodynię).

Mira Łuksza przedstawiła tom „Wiersze tutejsze", pierwsze napisane po polsku (jej wcześniejsze utwory ukazywały się w tłumaczeniach, m.in. Jerzego Plutowicza i Sokrata Janowicza).

Niezwykły klimat wierszy tworzą przede wszystkim ich tytułowi bohaterowie; zamyślone lub rozbawione twarze znajdują się na fotografiach pod każdym z tekstów. Czasem to ludzie znani w węższym kręgu, jak dziadek Mikołaj, linotypistka tygodnika „Niwy" stareńka Wiera, czy odwrócony na zdjęciu plecami, może zmarły, Jurek N.N. Wśród krewnych, współpracowników i przyjaciół, którzy stali się inspiracją dla sportretowania nie tylko samych siebie, ale i ogromnego obszaru „życia tutejszego" w Hajnówce, Cisówce czy Bielsku Podlaskim, jest także wielu „tutejszych" wszędzie: malarz Leon Tarasewicz, profesor Włodzimierz Pawluczuk, dokumentalistka Tamara Sołoniewicz czy reportażysta Maciej Chołodowski.

„Opowiadania znad Narwi" Mirosława Gryki tworzą epizodyczną, barwną i nasyconą realiami powieść, przypowieść, „pogwarkę" na temat przyjaźni bezrobotnego katolika Witka Królewicza i prawosławnego Kobrysia, któremu dzieci rodzą się jak grzyby w Puszczy.

Na zdjęciu (od lewej): Mirosław Gryka i Mira Łuksza

Kino pod chmurką

Na letnie wieczory filmowe na terenie dawnej strzelnicy wojskowej, każdej soboty, zapraszają Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa i 59 Drużyna Harcerska „Ptaki Ptakom". Seanse poprzedzają ognisko (smakosze pieczonej kiełbaski muszą przynieść własny prowiant) i konkurs piosenki, które rozpoczynają się o 19.30. Projekcje filmów: około 21.00. Repertuar: 12 lipca — „Krzyżacy" (część pierwsza), 19 lipca — „Krzyżacy" (część druga), 26 lipca — „Wierna rzeka", 2 sierpnia — „Przygody Bolka i Lolka", 9 sierpnia — „Piłkarski poker", 16 sierpnia — „Kolumbowie", 23 sierpnia — filmowa niespodzianka, 30 sierpnia — filmy dla dzieci, 6 września — „Janosik". W przypadku złej pogody seans nie odbędzie się.

ŁSM i „Ptaki Ptakom" zapraszają na strzelnicę także każdej niedzieli. W godz. 14.00–17.00 można zmierzyć się w cyklicznym turnieju strzelania z łuku i wiatrówki. W wielkim finale wspaniałe nagrody: profesjonalny łuk i wiatrówka.

W pracach Marty zieleń nie jest zielona, bo tak naprawdę wszystko zależy od natężenia światła. To pejzaże „nie z natury", lecz raczej „doznania na jej temat".

Pierwsze dotknięcie pędzla jest dla mnie najważniejsze, bo to najświeższa emocja — mówi Marta Wierzbicka-Małecka, absolwentka ówczesnego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży oraz Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Oto pejzaże malowane wiatrem. Schwytane w ramy, zatrzymane grubą warstwą farby; groźne i wyciszone; zimne i ciepłe. Farba. Emocja.

Chyba nikt nie będzie mieć wątpliwości, że malarstwo młodej artystki to wielka radość życia.

— Taką pamiętam ją także z naszych wspólnych lat w szkole — wspomina wychowawczyni z łomżyńskiego Liceum Teresa Adamowska. — Marta zawsze była spontaniczna i takie było jej malarstwo. I chociaż „nie szła" w studiowanie akademickie, miała duże wyczucie formy. Tworzyła ekspresyjnie, ale zawsze pod „kontrolą". Często o niej myślę i zastanawiam się, czy wciąż jest w niej ten niezwykły twórczy temperament, wielka siła tworzenia.

Wernisaż wystawy malarstwa Marty Wierzbickiej-Małeckiej pt. „Brazy — krajobrazy, pola, lasy..." w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży (ul. Długa 13) odbędzie się 17 lipca (czwartek) o godz. 18.00. Towarzyszy mu performance pt. „Czy jesteśmy dobrego gatunku?" Grupy „Ostatni człowiek na Ziemi". Ekspozycję będzie można oglądać do 31 sierpnia 2003 roku.

Na zdjęciu: Marta Wierzbicka-Małecka podczas przygotowywania pierwszej w życiu wystawy indywidualnej, właśnie w rodzinnej Łomży.

DO KINA „MILLENIUM" Z „KONTAKTAMI"

18 lipca (piątek) — • Prosiaczek i przyjaciele, godz. 15.30, 17.00 • Johnny English, godz. 18.30 • Jądro Ziemi, godz. 20.00;

19 lipca (sobota) — • Prosiaczek i przyjaciele, godz. 14.00, 15.30 • Johnny English, godz. 17.00, 20.45 • Jądro Ziemi, godz. 18.30;

20 lipca (niedziela) — • Prosiaczek i przyjaciele, godz. 14.00, 15.30, 17.00 • Jądro Ziemi, godz. 18.30 • Johnny English, godz. 20.45;

21–22 lipca (poniedziałek–wtorek) — • Prosiaczek i przyjaciele, godz. 15.30, 17.00 • Johnny English, godz. 18.30 • Jądro Ziemi, godz. 20.00;

23–24 lipca (środa–czwartek) — • Prosiaczek i przyjaciele, godz. 15.30, 17.00 • Jądro Ziemi, godz. 18.30 • Johnny English, godz. 20.45.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium" w Łomży z tym numerem „Kontaktów", otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

STRACONY CZAS, A ZĘBY BOLĄ

We wtorek, 8 lipca, udałem się do Przychodni Rejonowej, aby dowiedzieć się, gdzie mogę wyrwać zęby. Dowiedziałem się, że usługi te świadczą gabinety stomatologiczne, kontraktowe. W następnym dniu udałem się do najbliższego gabinetu stomatologicznego w swoim miejscu zamieszkania przy ul. Rycerskiej 4 a. Gabinet nieczynny z powodu urlopu, a na wywieszce informacja, że usługi wykonują gabinety na ul. Hipokratesa 31 Duo Dent i ul. Szosy Zambrowskiej 20.

Udałem się do gabinetu Duo Dent przy ul. Hipokratesa 31. Pani obejrzała moje zęby i powiedziała, że doktor chirurg będzie o godz. 14.00.

Z bolącymi zębami udałem się do gabinetu na ul. Szosa Zambrowska 20. Tutaj lekarz stomatolog obejrzała moje zęby, przeprowadziła wywiad, na jakie choroby choruję. Powiedziałem, że choruję na chorobę wieńcową serca i migotanie przedsionków. Pani doktor dała mi skierowanie do Poradni Chirurgii Stomatologicznej w Łomży (Szpital).

Udałem się do Szpitala do Poradni Chirurgii Stomatologicznej, która znajduje się na I piętrze. Kartka: poradnia nieczynna z powodu urlopu lekarzy. Pani w rejestracji poinformowała mnie, żebym z bólami zębów udał się do Białegostoku, do Poradni Chirurgii Stomatologicznej i tam je wyrwą.

O godz. 14.00 udałem się ponownie do gabinetu Duo Dent przy ul. Hipokratesa 31. Pani odpowiedziała, że doktora w tej chwili nie ma i żebym udał się do gabinetu Duo Dent nad ABC, ul. Legionów; tam jest doktor chirurg. Pojechałem pod wskazany adres, odnalazłem gabinet, była godz. ok. 15.00. Pan doktor chirurg oświadczył, że te usługi wykonuje za pieniądze, a nie na ubezpieczenie.

Po godz. 15.00 udałem się do redakcji tygodnika „Kontakty", gdzie przedstawiłem całą sprawę. Tak działa służba stomatologiczna w mieście Łomży.

T.Z.
(Imię i nazwisko znane redakcji)
Łomża

NIE BÓJCIE SIĘ

Drodzy uczniowie z wiejskich szkół w gminie Stawiski! Niedawno przeczytałem artykuł w tygodniku „Kontakty", dotyczący likwidacji szkół, do których obecnie uczęszczacie, Waszych szkół. Czytałam Wasze wypowiedzi na temat konieczności przeniesienia Was do nowej, dużej, obcej jeszcze Wam szkoły, Szkoły Podstawowej w Stawiskach. I chociaż zdaję sobie sprawę, że w życiu każdego człowieka — dziecka czy dorosłego — zachodzą zmiany, to zrozumiałam, jaki niepokój, obawa, a nawet strach może Wam teraz towarzyszyć. Nowi koledzy, nowi nauczyciele, nowy budynek — nie taki „swój", „domowy", ciepły, bezpieczny, jak Wasza dotychczasowa szkoła. Szkoda Wam szkoły, do której chodzicie, niektórzy już wiele lat. Przyzwyczailiście się do niej, do jej specyficznego klimatu, do otoczenia, które nie kryje przed Wami żadnych tajemnic. Dobrze to rozumiem i nie myślcie, że cieszę się z zamykania Waszych szkół. Ale na niektóre sprawy nie mamy wpływu i trzeba pogodzić się z tym „nowym".

Kochani!

Przecież nowe wcale nie musi być gorsze.

Teraz, gdy opowiadacie o swojej szkole, wyraźnie widać, jacy jesteście z niej dumni. Mogę Was jednak zapewnić, że będziecie jeszcze bardzo dumni z tego, że jesteście uczniami Szkoły Podstawowej w Stawiskach.

Nie musicie się bać, że w tej nowej, dużej szkole nie będziecie czuli się bezpiecznie. My nauczyciele, dobrze wiemy, kiedy uczeń będzie lubił swoją szkołę: gdy będzie się czuł w niej potrzebny, gdy będzie odczuwał atmosferę przyjaźni, życzliwości i akceptacji. My, wszyscy nauczyciele, wychowawcy, dyrekcja nieustannie dążymy do tego, aby nasi uczniowie dobrze czuli się w szkole, aby każde dziecko czuło, że jest najważniejsze i niezbędne. I Wy, kiedy do nas przyjdziecie 1 września, będziecie dla nas najważniejsi, jedyni i niepowtarzalni.

Szybko się przekonacie, że w naszej szkole dzieje się dużo dobrego. Nauczyciele bardzo się starają, aby uatrakcyjnić uczniom pobyt w szkole. Imprezy kulturalno-rozrywkowe, sportowe, konkursy, turnieje, występy, wycieczki, biwaki, ogniska, spotkania z ciekawymi ludźmi, wyjazdy do teatru, kina, na basen... Nie sposób wymienić wszystkich atrakcji, które Was czekają. Każdy z Was będzie mógł zostać mistrzem w swojej dziedzinie, czy to sportowej, artystycznej czy naukowej. Jest w naszej szkole dobrze wyposażona w sprzęt sportowy sala gimnastyczna, jest sala komputerowa i biblioteka z czytelnią, w której również znajduje się kilka komputerów. Będziecie mogli surfować po internecie, kiedy trzeba będzie zdobyć dodatkowe informacje na jakiś temat. A gdy trzeba będzie poczekać na autobus, nasza świetlica jest na to najlepszym miejscem; zawsze w interesujący sposób spędzicie tam czas, czy to ucząc się, czy grając w tenisa, bilard, czy oglądając ciekawy program w telewizji, czy uczestnicząc w zajęciach świetlicowych.

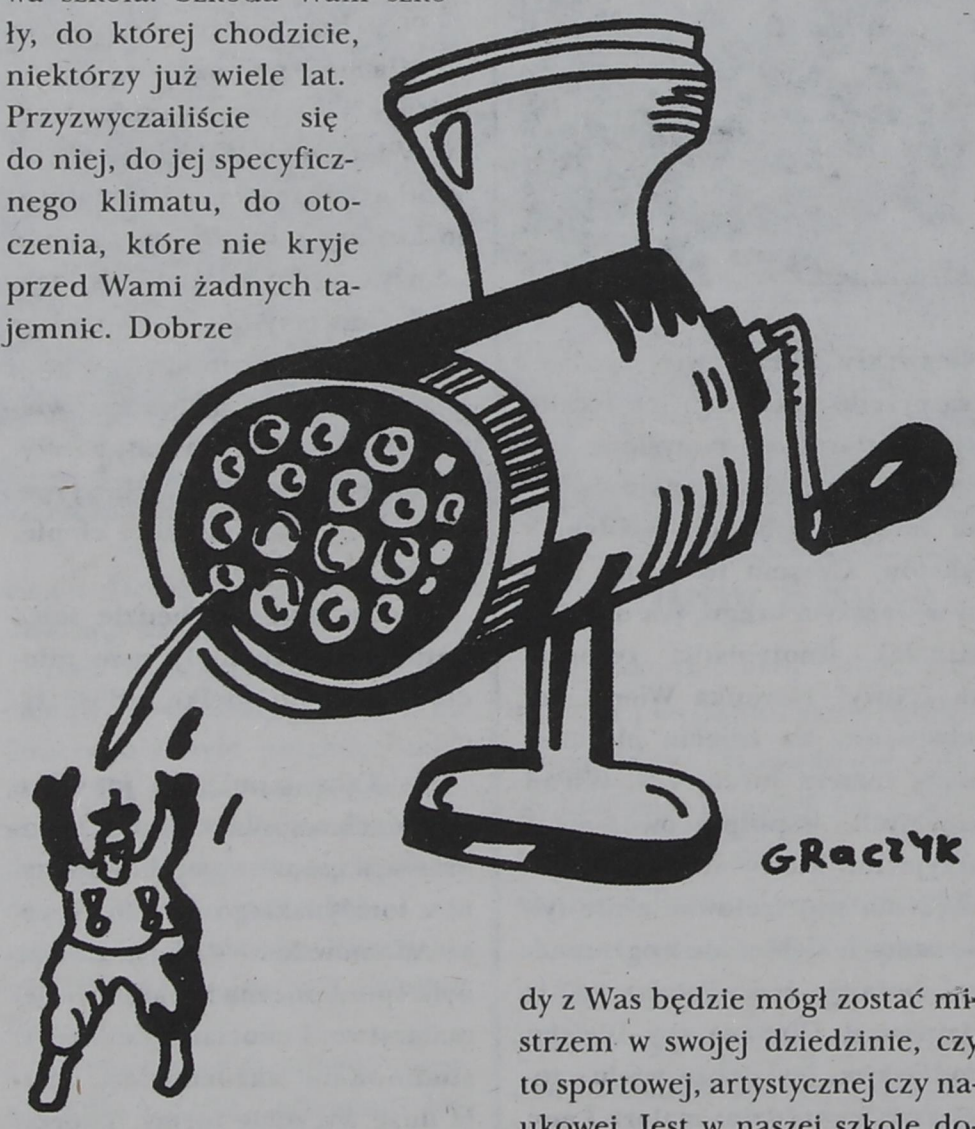

Wierzę, że trochę zachęciłam Was do naszej szkoły. Wierzę również, że 1 września ujrzymy Wasze twarze spokojne i uśmiechnięte.

Nie bójcie się nowej szkoły, tu nic złego Wam się nie stanie. Do zobaczenia 1 września

Elżbieta Karwowska
Pedagog
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego
w Stawiskach

„BEZPIECZEŃSTWO" W CUDZYMSŁOWIU

Panowie Komendanci Policji Miejski i Wojewódzki zapewniali nas niedawno, że stan bezpieczeństwa w Łomży poprawił się znacznie. Ich wypowiedzi były w radio, telewizji, prasie, w „Kontaktach" też.

Przed tymi wypowiedziami i po, wielokrotnie zwracałem się (znajomi także) o wyeliminowanie zmotoryzowanych szaleńców z ulic Piłsudskiego i Zawadzkiej. Bez skutku. Patrole policji drogowej zjawiają się na tych ulicach wtedy, kiedy nie grasują „piraci drogowi", czyli 8.00–16.00.

Podobno w Łomży są firmy grupujące taksówkarzy. Za pośrednictwem proszę szefów tych firm o zwrócenie uwagi panom taksówkarzom, aby na postoju przy ul. Prusa nie prowadzili bardzo głośnych rozmów w nocy i rano, nie używali słów wulgarnych. Głośne zachowanie przeszkadza spać mieszkańcom najbliższych bloków przy ul. Prusa, szczególnie latem. Panowie taksówkarze w ogóle nie dbają o porządek na postoju.

Wzrosła liczba napadów i rozbojów w ostatnim okresie. Przekładem niech będzie ostatni weekend: wiele ciężkich pobić, napadów. Wiem, że sprawcy nie zostali ujęci. A już jest czwartek w nocy (a właściwie o świcie) z 5 na 6 czerwca znów doszło do bijatyk i hałasów koło restauracji „Stara Rzymianka". Powtarza się co tydzień. Czy właściciel restauracji ponosi odpowiedzialność za zachowanie gości przed restauracją? Czy policja nie powinna otoczyć większą opieką młodzieży wychodzącej z restauracji?

Wracam do „zmotoryzowanych szaleńców": to ciągle ci sami (samochody) naruszają przepisy. Chodzą pogłoski, że pewna grupa jest nietykalna dla policji. Podobno są to synowie łomżyńskich notabli i rodzimi gangsterzy. Może warto sprawdzić tę pogłoskę?

Eugeniusz Rojewski
Łomża

Z regionu

AUGUSTÓW

• Ukazał się setny numer „Przeglądu Augustowskiego", miesięcznika wydawanego przez Augustowskie Placówki Kultury. Nie było wielkiej pompy. Za to redakcja zamieściła listę nazwisk tych, którzy niemal osiem lat tworzyli i tworzą pismo. Do jubileuszowych życzeń dołączamy nasze: „Przeglądzie", zawsze bądź sobą!

DANÓWEK

• Od kilku tygodni trwa budowa sali sportowej Publicznego Gimnazjum. Sala wybudowana zostanie w większości za pieniądze gminy Grajewo.

DUBICZE CERKIEWNE

• Oddana w ubiegłym roku do użytku oczyszczalnia ścieków okazuje się, jak na razie, ostatnią z inwestycji, na które mogła pozwolić sobie gmina. Teraz powinna być kontynuowania budowa sieci sanitarnej, ale z braku pieniędzy nie przybędzie jej ani centymetr!

• Trwają przygotowania do święta Kupały, organizowanego przez Związek Ukraińców z siedzibą w Bielsku Podlaskim. Od lat święto, nawiązujące do dawnej ludowej tradycji (jej odpowiednikiem jest noc świętojańska), przyciąga tysiące ludzi z różnych stron województwa i kraju. Szukanie kwiatu paproci, rzucanie wianków na wodę, topienie „kukły", fajerwerki to niektóre atrakcje. W tym roku odbędzie się 19 lipca, jak zwykle nad zalewem. Wystąpią zespoły ludowe rodzime i z Ukrainy, między innymi „Ranok" z Bielska Podlaskiego, „Łoczka" z Czeremchy, „Polisianka" z Równego.

GRAJEWO

• Od początku lipca na stronie internetowej www.grajewo.pl jest Biuletyn Informacji Publicznej najważniejszymi informacjami dotyczącymi Urzędu Miasta, Rady Miasta i ich pracy. Nad aktualnością strony czuwa Grzegorz Poniatowski.

• Nowym prezesem KS Warmia został Jerzy Kruszyński. Objął funkcje po rezygnacji Mirosława Purzeczki.

KOLNO

• Koło Polskiego Związku Niewidomych podjęło decyzję o utworzeniu zespołu śpiewaczego. Przewodnicząca koła Zofia Nerko otrzymała złotą odznakę z okazji 50 lat Związku.

• Ognisko TKKF „Rekor" i Kolneński Dom Kultury przy wsparciu Spółdzielni Mieszkaniowej organizują turniej piłkarski pn. „Piłka nożna w naszym osiedlu". Rozegrany będzie w dwóch kategoriach: do lat 11 i do lat 16. Zbiórka na Stadionie Miejskim w czwartek, 17 lipca, o godz. 11.00.

• Z powodu zgłoszenia się tylko jednego kandydata, który nie uzyskał akceptacji komisji konkursowej, nie obsadzono dotychczas stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Starostwo Powiatowe ogłosiło nowy konkurs, do którego można przystąpić do 24 lipca.

• Oddziały dziecięcy i chorób wewnętrznych Szpitala Ogólnego wykonały z nadwyżką planowane zadania na pierwsze półrocze. Natomiast poniżej finansowych założeń pracowały oddziały chirurgiczny i ginekologiczno-położniczy i one pomnażają dług. Na granicy opłacalności pracuje oddział psychiatryczny oraz dział rehabilitacji.

LASKI

• W bardzo trudnej sytuacji „świętowana" była pierwsza rocznica utworzenia Domu Samotnej Matki Stowarzyszenia Markot, założonego przez Marka Kotańskiego. Największe problemy zaczęły się zimą tego roku, gdy z powodu konfliktu z podopiecznymi placówki i mieszkańcami wsi zrezygnowała pierwsza szefowa Agnieszka Winkler. Obecnie kierownikiem jest Paweł Rosłon, który do Lasek sprowadził się z rodziną z innego podobnego ośrodka. Brakuje pieniędzy na dokończenie adaptacji budynku dawnej szkoły (ofiarował go samorząd gminy Zbójna) i na bieżące utrzymanie czterech kobiet i sześciorga dzieci.

PRZYTUŁY

• Gmina przystępuje do realizacji budowy 100 przyzagrodowych oczyszczalni ścieków, zatwierdzonego jeszcze przez samorząd poprzedniej kadencji.

WIZNA

• W Urzędzie Gminy działalność rozpoczął Punkt Konsultacyjno-Doradczy dla Przedsiębiorców seminarium na temat pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom. Przedsiębiorcy z gminy zainteresowani byli przede wszystkim uzyskaniem bezzwrotnych dotacji, możliwościami otrzymania pożyczki i kredytu oraz skorzystania z funduszy Mikrostart i PHARE 2001. Lokalnym doradcą przedsiębiorczości jest Michał Wądołowski, pracownik Urzędu Gminy. Punkt Konsultacyjno-Doradczy czynny codziennie od 7.30 do 15.30.

WIŻAJNY

• Tegoroczne zbiory zbóż będą niższe niż w 2002, oceniają rolnicy. Najgorsza sytuacja, z powodu suszy na glebach klas piątej i szóstej, jest w północnej części gminy.

• Na „letników", zjeżdżających w piękne strony Suwalszczyzny, czeka 45 kwater w gospodarstwach agroturystycznych oraz 700 najróżniejszych miejsc noclegowych. Właściciele zagród przyciągają gości z różnych stron kraju i Europy (najwięcej przybywa Niemców) atrakcjami kulinarnymi w postaci chleba domowego wypieku, własnoręcznie robionego masła, serów. Ale tego lata gości jest znacznie mniej niż rok temu. Niektórzy tłumaczą to rosnącą w kraju biedą, która nie pozwala nawet na „luksus" pobytu na wsi.

• Dobiega końca budowa wodociągu (ogółem 13,8 kilometra) w Burniszkach, Kamionce, Mariance i Stankunach, możliwe dzięki finansowemu wsparciu unijnego funduszu SAPARD. Obecnie gmina „skanalizowana" jest w około 20 proc.

WOJEWODZIN

• Nowym dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych został w wyniku konkursu Karol Choynowski, który do tej pory uczył wychowania fizycznego.

ZBÓJNA

• 50 lat obchodziła Biblioteka Gminna, która pełni w Zbójnej także dodatkowe role społeczne: prowadzi Kurpiowskie Centrum Agroturystyczne, opiekuje się twórcami ludowymi, przygotowuje własne wydawnictwa, promujące gminę i przedstawiające jej ofertę gospodarczą oraz periodyk „Głos puszczański", w którego redagowaniu biorą udział czytelnicy.

Posłanka na rynku

— Dotychczas nasza działalność w województwie wygląda enigmatycznie. W Łomży też była pewna przerwa. I dlatego chcę częściej tu przyjeżdżać — mówi Genowefa Wiśniowska, posłanka Samoobrony z Podlaskiego.

Do Łomży przyjechała na pierwszą konferencję prasową w pierwszą rocznicę powstania struktur partii w powiecie. Zadeklarowała informowanie dziennikarzy, członków partii i innych zainteresowanych efektami swoich interpelacji, pracą Sejmu i sprawami, którymi sama się zajmuje.

— Oczywiście, chcę także wysłuchać naszych wyborców — mówi. — Hasłem Samoobrony jest praca i działalność wśród tak zwanych zwyczajnych ludzi. Badania wykazują, że 80 proc. społeczeństwa ledwie wiąże koniec z końcem. Sondaże dowodzą także, że pod względem popularności Samoobrona znajduje się zawsze w czołówce. Fakt zdobycia mandatów poselskich uważamy za niewątpliwy sukces. Za kolejny uznamy przyjęcie przez Sejm naszych projektów ustaw. Tymczasem mam nadzieję na zdobywanie naszych kolejnych członków i sympatyków.

Na zdjęciu: poseł Genowefa Wiśniowska na Starym Rynku w Łomży

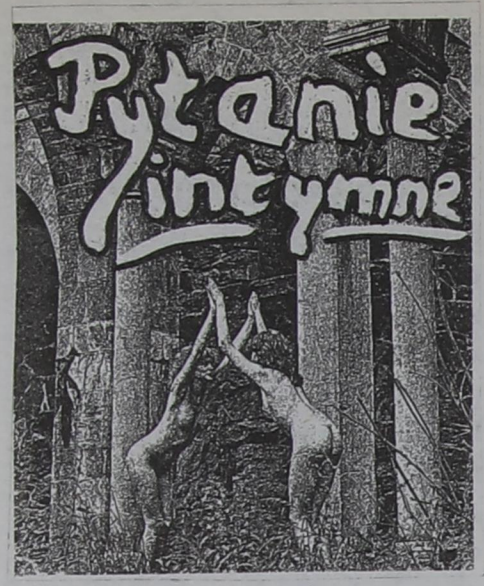

Kiedyś było między nami często i dobrze. Teraz niby nic się nie zmieniło, ale jakoś moja żona ma coraz mniej ochoty na seks. Kiedyś samą zabiegała o moje odczucia, zależało jej, żebym był zadowolony, ale to już przeszłość. Zrobiłem sobie małżeński rachunek sumienia i doszedłem do wniosku, że chyba przez wspólne dwadzieścia kilka lat nie zmieniłem się znacznie. Może bez wcześniejszych zauroczeń i zachwytów, ale kocham żonę ciągle tak samo. Czasami jestem zmęczony, prawda, ale ona znacznie częściej niż ja nie ma ochoty na seks. Gdybym ja nie sprowokował naszego współżycia, to chyba byśmy wcale ze sobą nie byli. Wierzę żonie, wiem, że w jej życiu nie ma innego mężczyzny. Sama swoje zachowanie uważa za normalne i unika rozmowy na ten temat. A ja coraz częściej zastanawiam się, co stało się z jej wcześniejszą aktywnością. Ja mam pięćdziesiąt lat, żona jest ode mnie dwa lata starsza, może takie zachowanie wynika z wieku?

Mirosław

Lektura listu wskazuje tylko na jeden powód: nuda, rutyna, uprawiany w ten sam sposób seks przez długi okres zniszczył pragnienia i aktywność żony. Ponad dwadzieścia lat liczyły się przede wszystkim Twoje potrzeby. A gdzie były jej potrzeby?

Współżycie nie może być solowe. Trzeba zawsze się liczyć z pragnieniami i odczuciami współpartnera. Żona zabiegała o Twoje doznania, zależało jej na tym, byś czerpał dużo satysfakcji. Jednak chyba nie była pewna, czy zależy ci na jej doznaniach, czy się z nimi liczysz. Aż nadeszło rozczarowanie i niechęć do współżycia.

Z seksualną niechęcią żony wiek nie ma nic wspólnego. Jeśli współżycie daje satysfakcję, małżonkowie kochają się do późnych lat. W okresie menopauzy mogą wystąpić pewne przeszkody fizyczne, takie jak suchość pochwy. Ale jest to coś chwilowego, bo współczesna medycyna proponuje różne żele nawilżające, które ułatwiają współżycie. Nie trzeba rezygnować z kontaktów seksualnych. Seks opóźnia starzenie: aktywność erotyczna pozwala na zachowanie młodości fizycznej i psychicznej.

LEKARZ DOMOWY

Moje dzieci uwielbiają lody. Teściowa przestrzega, że są niezdrowe i można się zatruć. Trudno to wytłumaczyć maluchom, kiedy jest ciepło i mają ochotę na loda.

I przy okazji mam jeszcze jedno pytanie. Moja półtoraroczna córeczka zachorowała na przewlekłe zapalenie oskrzeli. Lekarz zapisał jej zastrzyki. Ukłucie ją bolało, dostawała histerii. A teraz boi się każdego białego fartucha. Czy istnieje jakiś środek znieczulający, żeby dzieci tak bardzo się nie denerwowały?

Mirosława

Świeże lody, odpowiednio przechowywane, są bezpieczne i smaczne. Nie trzeba jednak nigdy zamrażać lodów raz rozmrożonych. Niebezpieczne jest kupowanie lodów na gorącej plaży. W lodach, także w ciastkach z kremem, często znajduje się gronkowiec złocisty, bakteria produkująca groźny dla zdrowia jad. W dodatniej temperaturze, kiedy lody rozpuszczają się, rozmrażają się niebezpieczne bakterie. I o zatrucie bardzo łatwo. Objawia się wymiotami, biegunką, bólami brzucha, osłabieniem. Trzeba wówczas pić dużo wody, aby organizm się nie odwodnił.

Dzieci nie muszą się bać zastrzyków. Dla niemowląt już od czwartego miesiąca życia można stosować specjalny krem znieczulający. Jest dostępny w aptekach na receptę, trzeba więc poprosić lekarkę o przepisanie. Jeśli lekarka stwierdzi, że u dziecka nie ma żadnych przeciwwskazań, nie jest uczulone, można z niego skorzystać. Krem jest bardzo wygodny w stosowaniu. Wystarczy na godzinę przed szczepieniem posmarować miejsce, w którym ma nastąpić ukłucie i przykleić specjalny plasterek. Wkłucie igły będzie wówczas bezbolesne. Krem kosztuje 11–13 złotych.

§ POD PARAGRAFEM

W ubiegłym roku tak wyszło, że skorzystałem tylko z pięciu dni urlopu wypoczynkowego. Potem jedna z koleżanek urodziła dziecko, kolega uległ wypadkowi samochodowemu i długo przebywał w szpitalu. Nie miałem już możliwości opuszczenia pracy. W tym roku sytuacja trochę się ułożyła lepiej i mogę wyjechać. Ale nie mam pieniędzy. Czy możliwe jest, aby szef wypłacił mi ekwiwalent pieniężny za ubiegłoroczny urlop?

Marcin

W opisanych okolicznościach Kodeks Pracy nie przewiduje wypłaty ekwiwalentu za urlop.

Jeśli pracownik nie skorzystał z urlopu w danym roku kalendarzowym, pracodawca powinien udzielić mu urlopu najpóźniej do końca pierwszego kwartału następnego roku kalendarzowego; mówi o tym jednoznacznie artykuł 168 Kodeksu pracy.

Nadal trwa stosunek pracy, nadal Pan pracuje w tym samy zakładzie i nie ma prawnej możliwości wypłaty ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. Ekwiwalent może być wypłacony w przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy. Ekwiwalent pracodawca musi także wypłacić w przypadku powołania pracownika do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego albo do odbycia przeszkolenia wojskowego, trwającego dłużej niż trzy miesiące.

Przyzwoity pracodawca, w sytuacji, kiedy pracownik dla dobra firmy nie poszedł na urlop, ma możliwość podziękowania w formie specjalnej premii lub nagrody.

POZNAJMY SIĘ

Arek: lat 28, wysoki (182 cm), ciemny blondyn, rozwiedziony, bez nałogów, poważnie myślący o życiu. Poznam uroczą Panią (do lat 33, stan cywilny obojętny), która chciałaby kochać i być kochaną. Ważne są dla mnie szczerość, uczciwość i wzajemne zaufanie.

Arek

❤

Tomek: 33 lata, wzrost 176 cm. Czy istnieją gdzieś mądre, poważne, odpowiedzialne dziewczyny, które myślą o ułożeniu sobie życia we dwoje? Nie szukam szczególnej urody ani bogactwa, jedynie serca. Cel matrymonialny. Jestem kawalerem pogodnego usposobienia, katolikiem. Proszę, by nie pisały do mnie Panie nowocześnie nastawione do życia.

Tomek

❤

Samotna wdowa (lat 61) z własnym domem, wrażliwa, zaradna, pracowita, bez nałogów. Poznam miłego, uczciwego Pana (lat 62–65), o dobrym, współczującym sercu, bez nałogów. Napisz, podaj numer telefonu.

Krysia

❤

Szatyn (41/160), szczupły, niepijący kawaler, rencista z pierwszą grupą inwalidztwa. Pragnę poznać Panią w odpowiednim wieku, katoliczkę, która jak ja ceni szczerość, uczciwość i wzajemne zrozumienie. Jeśli jesteś jedną z nich i zależy Ci na stałym związku, napisz do mnie. Zdjęcie mile widziane.

Szatyn

❤

Mam 52 lata (172/78). Jestem szpakowaty, o miłym usposobieniu. Wykształcenie niepełne wyższe. Posiadam dwa obywatelstwa, polskie i argentyńskie oraz mieszkanie w Warszawie. Uwielbiam podróże i ciche zakątki przyrody. Pragnę poznać pogodną, szczupłą Panią, wolną od zobowiązań (do lat 40), która także lubi podróże oraz zwierzęta. Jeżeli poważnie myślisz o stałym związku, napisz. Zdjęcie mile widziane. Odpiszę na każdy list.

Siwy

❤

Samotny, niezależny wdowiec, lat 68, z własnym domem i samochodem. Uprzejmy, zaradny, wrażliwy, bez nałogów. Poznam miłą, uczciwą Panią (55–60 lat), która szuka prawdziwego, oddanego przyjaciela na dobre i na złe. Napisz, podaj numer telefonu, to przyspieszy nasz kontakt.

Janusz

❤

Mam 30 lat (178/80) i średnie wykształcenie. Ponoć jestem przystojnym chłopakiem o miłym usposobieniu. Poważnie myślę o stałym związku na dobre i na złe. Pragnę poznać sympatyczną Panią w odpowiednim wieku, bez zobowiązań. Odpiszę na każdy list.

Mariusz

❤❤❤

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca", ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów", w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

KRONIKA POLICYJNA

W numerze 21. „Kontaktów" opisaliśmy tajemniczą śmierć studenta we wrześniu ubiegłego roku. Prosiliśmy jednocześnie naszych amerykańskich Czytelników, bo w USA wydarzyła się ta tragedia, o pomoc w ustaleniu kolejnych faktów. Wracamy do sprawy.

„Tajemnice"

1 — W kwietniu i maju skupiliśmy się na ustaleniu przyczyn, które mogły spowodować, że doszło do tragedii. Możliwe to było dzięki mrówczej pracy kilku osób z Polonii w Los Angeles. Z naszych ustaleń wynikło, że winę ponosi szkoła Marymount College. Staraliśmy się też ustalić, gdzie i w jakich okolicznościach znaleziono ciało Kamila. Czekaliśmy na wynik niezależnej autopsji dr Wech z jego komentarzami — opowiada Krzysztof Szybiński, ojciec. — Jesteśmy w trakcie ustalania, dlaczego nastąpiło znaczne opóźnienie w przybyciu straży pożarnej na miejsce wypadku oraz gdzie znaleziono ciało Kamila. Faktem jest, że kilka godzin trwała przepychanka pomiędzy funkcjonariuszami szeryfa a strażą pożarną, kto ma zabrać naszego syna. W rezultacie ciało syna leżało w kalifornijskim skwarze aż do godziny piątej po południu...

Pierwszą informacją było to, że syn Szybińskich zginął późno w nocy. Nie wiadomo jednak, dlaczego straż otrzymała wezwanie dopiero o 23.58, skoro jego ciało znalazł turysta już o 22.30. Człowiek ten zarzeka się, że zawiadomił od razu odpowiednie służby.

Kto zatem jeszcze tam był i dlaczego opóźniono zawiadomienie? Może szkoła wiedziała o wypadku wcześniej niż policja? Czyli byli inni świadkowie?

2 Kamil Szybiński poznał w roku 2001 amerykańskiego doradcę szkolnego Liz Lizan. Na przełomie 2001/2002 gościł u niej i razem odwiedzili kilka college'ów w okolicach Los Angeles. Wybrali Marymount College, katolicką szkołę z doświadczeniem w kształceniu studentów zagranicznych.

Szkoła przyznała Kamilowi wysokie stypendium. W maju 2002 Szybiński przeszedł wszechstronne badania lekarskie przed wojskową komisją lekarską, stwierdzającą znakomity stan zdrowia i przyznającą kategorię A.

W czerwcu przeszedł badania lekarskie w Polsce, aby przesłać odpowiednią dokumentację do Marymount College. Po zdaniu matury przybył 15 sierpnia 2002 do Los Angeles i zamieszkał u Lizan i jej męża, doświadczonego psychologa.

21 sierpnia przeniósł się do szkolnego akademika Marymount College, mieszkał tam z trzema kolegami. Jego współmieszkańcy to dzieci bardzo bogatych ludzi w USA.

3 Od samego początku Kamil był w codziennych kontaktach z rodzicami telefonicznie lub przez Internet. Ojca radził się między innymi, jakie przedmioty wybrać i co robić w wolnym czasie. Wiedział, że pierwszy okres może być trudny, ale podjął decyzję, że pozostanie kilka lat w USA.

Już w pierwszym tygodniu sygnalizował, że koledzy mu dokuczają. Nie miał samochodu i nie brał udziału we wszystkich zabawach. Wszystkie weekendy spędzał w towarzystwie Liz i jej przyjaciół. Mówił: „Ja przyjechałem tu głównie uczyć się, a nie bawić".

28 sierpnia nastąpił otwarty konflikt z mieszkańcami akademika. Grupa młodzieży wtargnęła do jego pokoju. Antenę od telefonu komórkowego usiłowali mu włożyć w odbyt. Kamil wyrwał się i wybiegł z pokoju, aby zadzwonić do ojca. Za nim podążył rosły Amerykanin, chcąc go powalić na ziemię. Po kilku sekundach to on jednak leżał. „Kamil jest cool!", powiedzieli wtedy świadkowie zdarzenia.

Od tego momentu Kamil skarżył się rodzicom na kłopoty ze skupieniem. Radzili mu, aby udał się do doradcy szkolnego po pomoc.

Doradca starał się rozmawiać, ale jednocześnie wysłał Kamila... do psychiatry. Kamil z polecenia szkoły został przyjęty przez szkolnego doktora. Według jego oświadczenia polski student ma bliżej nieokreśloną depresję i przypisuje mu Zoloft, środek o podobnym działaniu, co słynny Prozac. Zalecił jego używanie od zaraz i

prosił, aby po wykonaniu dodatkowych badań Kamil zgłosił się ponownie na wizytę. Kamil sygnalizował ojcu jakiś konflikt ze środowiskiem, w którym przebywa. Na pytania, o co właściwie chodzi, mówił, że „najlepiej powiedzieć mu to bezpośrednio".

Kontaktował się kilkakrotnie ze swoim przyjacielem z Hawajów, od którego otrzymał propozycję, aby przyjechał, chociaż na krótko. Ojciec wyczuwał w rozmowach z synem „jakiś duży problem i wręcz obawę o coś": „Tato, oni mi dokuczają i przeszkadzają się uczyć. Potrafią rozmawiać tylko o samochodach i kobietach...", mówił Kamil.

W tej sytuacji rodzice piszą list do Lizan i podejmują decyzję, że Krzysztof przyleci na tydzień i omówi sprawy syna w samej szkole.

Kamil umówił go na spotkanie z doradcą szkolnym 16 września. Termin przyjazdu ojca zostaje uzgodniony na 14 września...

W dniu wyjazdu Krzysztofa Szybińskiego z Polski Kamil telefonuje: „Tato, chciałbym, abyś przyjechał później..."

Postanawiają więc, że spotkają się tydzień później. Weekend z 13 na 16 września Kamil spędził u państwa Lizan. Nieoczekiwanie w rozmowie telefonicznej 16 września, mówił: „Tato, to nie była moja decyzja odłożenia twojego przyjazdu..." „A czyja?" „Powiem ci na miejscu..."

Umawiają się, że spotkają się 20 lub 21 września. Tego samego dnia ojciec rozmawia z Kamilem jeszcze kilkakrotnie, informując go o wysłanej przez matkę paczce, która dotrze prawdopodobnie 17 września, oraz o 200 dolarach wysłanych przez córkę przyjaciela z Dayton.

Precyzują, jaki rodzaj wyczynowych rolek ma przywieźć Kamilowi, bo „Kamil chce pokazać tu swoje umiejętności".

4 Ostatnia rozmowa odbywała się 17 września około godziny 16.19 według czasu Los Angeles. Kamil mówił, że nie może spać, gdyż właśnie trwa w jego akademiku balanga i jest głośno. (Potem jego koledzy mówili, że oglądali telewizję). Umówił się z ojcem, że zadzwoni za około godzinę.

Kiedy w umówionym czasie nie było telefonu, Krzysztof wielokrotnie próbował się z nim kontaktować, ale bez skutku. Ostatni telefon wykonał około 10.00 chcąc, jak mówi, obudzić syna na zajęcia. Ciągle nikt nie podnosił słuchawki...

Przypadkowy przechodzień zainteresował się helikopterem, wykonującym manewry tuż nad ziemią. Zwabiony tym widokiem poszedł w kierunku plaży, gdzie znaleziono Kamila. Ale helikopter odleciał...

ARKADIUSZ PANASIUK

Ojciec Kamila prosił o zamieszczenie adresu internetowego: www.kamil.info

---

• Przed jadącego małego fiata na drodze Racibory — Barwiki gm. Radziłów (pow. grajewski) wtargnęła krowa pędzona poboczem przez dwóch małych chłopców. Na skutek zderzenia samochodu ze zwierzęciem 18-letni kierowca i jeden pasażer doznali ogólnych obrażeń ciała, zaś pasażerka — drobnych skaleczeń twarzy.

• W Narwi koło Łomży utonął 35-letni mężczyzna.

• W Augustowie na jeziorze Necko, w pobliżu hotelu „Hetman", pędzący na skuterze wodnym uderzył w bok przepływającej łódki. Jej 22-letnia pasażerka z Warszawy doznała ogólnych obrażeń ciała. Sprawca wypadku, nie udzielając pomocy ofierze, uciekł. Jak się okazało, skuter pochodził z pobliskiej wypożyczani sprzętu wodnego. Ustalenie tożsamości „pirata" nie będzie dla policji problemem.

• Z namiotu na polu biwakowym w Swobodzie (gm. Augustów) przepadł plecak z telefonem komórkowym i portfelem. Poszkodowana oszacowała stratę na niemal 300 złotych. Powiadomieni policjanci bardzo szybko ustalili i zatrzymali złodzieja, który właśnie wracał samochodem do domu. Młody augustowianin odpowie nie tylko za kradzież, ale także za jazdę po pijanemu (ponad 1,3 prom. alkoholu). Plecak z zawartością odzyskano.

• Kierowca poniósł śmierć na miejscu, a jego pasażerka doznała urazu kręgosłupa, gdy na drodze Augustów — Przewięź audi mieszkańca Krakowa zjechało nagle na lewą stronę, a następnie uderzyło w drzewo.

• W żwirowni został przysypany 10-letni chłopiec, na którego osunęła się ziemia ze skarpy w Zubrzycy Wielkiej (gm. Szudziałowo, pow. sokólski). Obecna przy wypadku 11-letnia kuzynka powiadomiła swoich rodziców, którzy odkopali nieprzytomne dziecko. Na szczęście, w porę. Po odzyskaniu świadomości chłopiec został przewieziony do szpitala na obserwację.

• Śmierć na miejscu poniósł w Dekszniach (gm. Szypliszki, pow. suwalski) kierujący oplem kadettem. Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, wjechał wprost pod drezynę.

POWRÓT DO TEMATU

Jestem mocno zaniepokojony zdarzeniami ostatnich miesięcy, związanymi z tzw. „zagospodarowaniem" Muszli Koncertowej przy ul. Zjazd w Łomży. Dlatego chciałbym dodać swój głos w sprawie, wywołanej listem otwartym Wojciecha Winko („Kontakty", nr 26/2003).

Niestety, muszę potwierdzić wszystkie Pańskie obawy, dotyczące zagospodarowania terenu nie tylko byłej muszli koncertowej, ale większości obszaru między ulicami Zjazd — Rybaki — Kapucyńska — Krzywe Koło.

Jako mieszkaniec Łomży i ulicy Kapucyńskiej, będąc mimowolnym sąsiadem największego baru piwnego w mieście, rad byłbym niezmiernie, gdyby osoby i instytucje odpowiedzialne za to udzieliły odpowiedzi na następujące pytania:

1. Dlaczego teren publiczny został wydzierżawiony na dziesięć lat prywatnej spółce bez ogłoszenia przetargu, a wręcz, mam wrażenie, z zatajeniem tego faktu przed społeczeństwem?

2. Ile na tej transakcji zarabia miasto i czy prawdą jest, że kwota czynszu dzierżawnego jest bardzo niska?

3. Na jakiej podstawie przedstawiciel dzierżawcy namawiał w czerwcu mieszkańców ul. Kapucyńskiej do przystąpienia do jego spółki i uczestniczenia w korzystnym wykupie tego terenu?

4. Radni w trakcie 2 poprzednich kadencji skutecznie walczyli o likwidację tablicy reklamującej piwo na Placu Kościuszki (ile na tym zarabiało miasto?), uzasadniając to koniecznością walki z alkoholizmem; jak to się stało, że niedługo po tym godzą się na reklamę o powierzchni wielokrotnie większej i prawdopodobnie przy znacznie mniejszych wpływach do kasy miejskiej?

5. Czy włodarze miasta wiedzą, że spółka dzierżawiąca teren zamierza go ogrodzić i odciąć mieszkańców Łomży od jedynego terenu rekreacyjnego w tej części miasta lub wprowadzić opłaty za wstęp?

6. Dlaczego przyznając dzierżawcy koncesję na alkohol, nikt nie wziął pod uwagę opinii oo. kapucynów, przedstawicieli Poradni Leczenia Uzależnień, Hospicjum, Centrum Rehabilitacji im. Św. Rocha, kierownictwa bursy szkolnej i wreszcie mieszkańców sąsiednich budynków?

7. Dlaczego służby porządkowe nie reagują na udrękę mieszkańców, jaką czyni hałas z imprez muzycznych tu organizowanych, już nie tylko w czasie weekendów, ale i w dni powszednie, także po godzinie 22.00?

8. Czy decydenci miejscy nie zauważyli, że na duże imprezy muzyczne, które niegdyś się tutaj odbywały, obecnie, z powodu ogromnego ruchu samochodów na ulicy Zjazd, braku miejsc parkingowych oraz uciążliwości dla mieszkańców po zabudowie w ostatnich latach ulicy Kapucyńskiej, miejsce to po prostu się nie nadaje?

9. Dlaczego służby Konserwatora Zabytków, które tak rygorystycznie przestrzegają przepisów w innych przypadkach, pozwoliły zeszpecić teren objęty ochroną konserwatorską wielkim namiotem piwnym?

I najważniejsze. Dlaczego sprawy zagospodarowania skarpy nie można było załatwić porządnie, z korzyścią dla miasta i jego mieszkańców? Czy to, co obecnie dzieje się na szczytach władzy w Polsce ma być wzorem postępowania także w Łomży?

Jeśli ktoś spytałby: „To co by pan zrobił w tej sprawie?", odpowiedziałbym: niewielki teren przy skrzyżowaniu ulic Zjazd i Rybaki miasto mogłoby sprzedać z zachowaniem właściwej procedury, tj. przetargu ogłoszonego w prasie ogólnopolskiej lub kierując oferty do potencjalnych inwestorów z branż usługowej, handlowej, gastronomicznej. Wcześniej władze Łomży powinny określić szczegółowe warunki zabudowy, zagospodarowania terenu i sposobu użytkowania obiektu.

W ten sposób miasto uzyskałoby godziwą cenę za sprzedaną nieruchomość oraz stałe wpływy z podatków i opłat lokalnych od nowego właściciela gruntu. W trakcie budowy obiektu, a następnie jego funkcjonowania, zatrudnienie znajdzie niemała grupa osób.

Powstała zabudowa, wpisująca się stylem w otoczenie, upiększałaby ten fragment miasta. Chcąc przeprowadzić sprawę całościowo, pieniądze uzyskane ze sprzedaży działki, miasto powinno przeznaczyć na zagospodarowanie parkowo-rekreacyjne skarpy i okolicy.

Mam nadzieję, że proponowany scenariusz działań jest jeszcze możliwy do zrealizowania i apeluję do naszych włodarzy o podjęcie decyzji, umożliwiających rozwój miasta i jednocześnie zgodnych z szeroko rozumianym interesem społecznym.

Tomasz Głasek
Łomża

„Jeleń nad beczką"

dokończenie ze str. 9

— Tu i tam jeszcze tliły się pierzyny — wspomina — Pobiegłem do naszego domu... Została tylko studnia... Wtedy ktoś powiedział, że w pobliskim lesie widział moją mamę! Pognałem. Wołam ile sił. Odpowiedziało mi tylko echo...

Po wojnie zastanawiał się nad formą uczczenia pamięci pomordowanych. Ostatecznie stanęło na budowie kaplicy tuż obok zbiorowych mogił ofiar. Sam opracował projekt. Na ziemi po rodzicach uruchomił cegielnię. Z cegieł powstawała kaplica i podnoszące się z „nieistnienia" Krasowo Częstki. Ściągali krewni pomordowanych i ludzie z innych stron, którzy tutaj chcieli się osiedlić.

Przy budowie kaplicy (majstrowie przybyli aż z Białowieży) i porządkowaniu miejsca kaźni pomagali także mieszkańcy pobliskiej parafii Dąbrówka Kościelna, Skłodów Borowych. Kaplica poświęcona została w 1946 roku. Od początku spełnia rolę nie tylko miejsca modlitwy ale muzeum pamiątek po ofiarach zbrodni. Z tablicą z nazwiskami pomordowanych oraz fotografie wykonane przez księdza Kaczyńskiego, obrazujące ostatnie chwile ich życia. Dwie zbiorowe mogiły (w jednej spoczywają kobiety i dzieci,

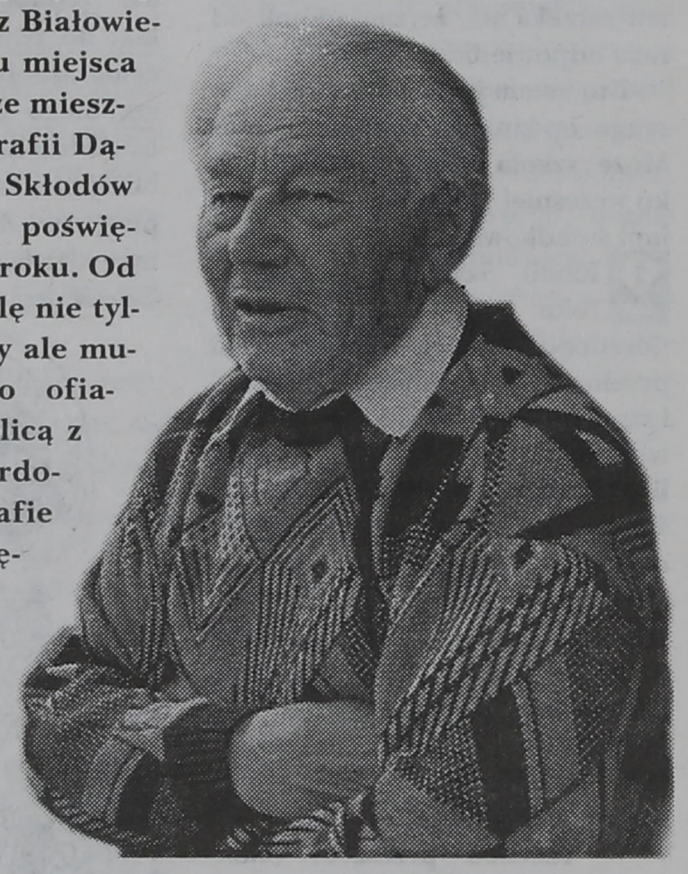

Pszenica i kąkol

w drugiej mężczyźni) pokrywają granitowe płyty, po które jeździł aż do Bielawy. W miejscu stodoły, w której krasowianie czekali na śmierć, stoi pomnik.

Po wielu, wielu latach księdza Kaczyńskiego odnalazła wdowa Ewa Schweiger! W 1976 roku zaprosiła go do rodzinnego Meckenheim. Wspólnie modlili się za ofiary i zbrodniarzy. Parafianie Meckenheim ufundowali dzwon pojednania. Zawisł w parafialnym kościele w Nowych Piekutach.

— Umierał Erich Koch, którego poznałem, kiedy w czasie wojny przyjeżdżał do Tykocina na polowania, a ja pełniłem rolę tłumacza. I właśnie tego dnia, o tej samej godzinie, pękło serce naszego dzwonu! — wspomina ksiądz Kaczyński. — Pomyślałem: pękły dwa serca: oprawcy narodu polskiego i symbolu pojednania. Uznałem to za znak pokory, za dobry znak naszych czasów.

Dzisiaj Krasowo Częstki to około 50 kominów i około 200 mieszkańców. Dom sołtysa Zygmunta Zalewskiego stoi na ojcowiźnie. W 1947 roku postawił go ojciec, który, jak sam mówił, cudem uniknął wtedy śmierci. W przeddzień zbrodni cioteczne siostry z pobliskich Wojnów Piecek poprosiły go o narąbanie drewna. Nie odmówił. Został u nich na noc.

— Zawsze dziękował Bogu za ocalone życie — mówi Zygmunt Zalewski. — A ja modlę się za moich dziadków Władysławę i Kazimierza, których męczeńska śmierć wtedy nie ominęła...

Przy mogiłach pomordowanych, obok kaplicy, znajduje się dzwonnica. Napis brzmi: „Głos dzwonu pojednania, modlitwa wiary i miłości twego serca, niech w pokolenia przenoszą pamięć o pomordowanych, aby mogli za ofiarę życia cieszyć się nagrodą wieczną Boga, a katom wyjednają miłosierdzie i przebaczenie za okrutną zbrodnię".

GABRIELA SZCZĘSNA

W czwartek, 17 lipca, w 60. rocznicę pacyfikacji Krasowa Częstek, w miejscu zbrodni odbędzie się uroczystość pamięci. Mszę świętą w intencji ofiar odprawi biskup łomżyński Stanisław Stefanek. Honorowy patronat sprawuje wojewoda podlaski Marek Strzaliński.

Na zdjęciach: ks. Józef Kaczyński, Teresa Porowska i Julian Żochowski

Trzej koledzy naradzają się przed wspólnym wyjazdem na polowanie:

— Wyjeżdżamy jutro o piątej rano. Bierzemy strzelby, psy i skrzynkę piwa.

— A może dwie?

— Ostatnio, jak wzięliśmy dwie, zastrzeliliśmy psa.

— No to psów nie weźmiemy.

— Dobra, a wiec wyruszamy o piątej. Psów nie bierzemy. Zabieramy ze sobą strzelby i dwie skrzynki piwa.

— A może trzy?

— Czy nie pamiętasz, że kiedyś, jak wzięliśmy trzy, sam oberwałeś w nogę?

— Możemy nie brać broni.

— W porządku. Wyjazd o piątej. Psów i broni nie bierzemy, ale bierzemy trzy skrzynki piwa.

— A może weźmiemy jednak cztery?

— Jak wzięliśmy kiedyś cztery, Mietek, wychodząc z samochodu, przewrócił się i złamał sobie rękę!

— Ale przecież możemy nie wychodzić z samochodu!

— Zgoda. Wyruszamy na polowanie jutro o piątej rano. Broni i psów nie bierzemy, bierzemy cztery skrzynki piwa i z samochodu nie wysiadamy.

•

Izraelski czołg jedzie powoli za uciekającym pieszo Palestyńczykiem. Ten, coraz bardziej zziajany, raz na jakiś czas odwraca się i strzela z pistoletu. W końcu zrezygnowany pada na ziemię i czeka na śmierć. Czołg zatrzymuje się przed nim, właz się otwiera, wygląda Żyd:

— Teeeeee... Arab? Czemu nie uciekasz?

— Naboje mi się skończyły...

— A chcesz kupić?

•

Jedzie ciężarówka bardzo wysoko załadowana. Kierowca chciał przejechać pod mostem, ale zaklinował się. Przyjechała policja, po-

licjant chodzi dookoła, patrzy i mówi:

— No i co? Zaklinował się pan?

— Nie! Wiozłem most i paliwo mi się skończyło!

•

Firma zatrudnia nowego dyrektora finansowego. Wybrała kilku kandydatów. Wśród nich matematyka, filozofa, ekonomistę i prawnika.

Pierwszy na rozmowę kwalifikacyjną do prezesa wchodzi ekonomista.

— Mam tylko jedno pytanie: ile jest dwa plus dwa?

— No, jeżeli spojrzymy na to pod kątem matematyki, to 4, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę zasadę zysków korporacyjnych...

— Dziękuję, skontaktuję się z panem.

Następnie filozof.

— Mam tylko jedno pytanie: ile jest dwa plus dwa?

— Hmmmm, trzeba by się zastanowić nad symbolika liczby dwa... można by zacząć od kultury antycznej albo nawet hinduizmu... trzeba by też pomyśleć o aspektach znaczenia połączenia obu dwójek...

— Dziękuję, skontaktuję się z panem.

Następnie wchodzi matematyk.

— Mam tylko jedno pytanie: ile jest dwa plus dwa?

— Cztery.

— Dziękuję, skontaktuję się z panem.

Ostatni wchodzi prawnik.

— Mam tylko jedno pytanie: ile jest dwa plus dwa?

Prawnik powoli wstał, podszedł do okna, zaciągnął żaluzje, potem podszedł do drzwi i zamknął je na klucz. Następnie wrócił na swoje miejsce, usiadł, spojrzał prezesowi prosto w oczy i spytał:

— A ile ma być?

— Dziękuję. Jest pan zatrudniony.

Dowcipy nadesłał **Esbat** (prosimy o więcej danych, jeżeli to możliwe). Dziękujemy. I zapraszamy do naszego stałego konkursu na najlepszy kawał tygodnia. Nagroda czeka („Kontakty", 18-400 Łomża, al. Legionów 7).

spięcia

Obywatel Szczuczyna otrzymał wezwanie z Urzędu Skarbowego w Grajewie do natychmiastowego zarejestrowania działalności gospodarczej. Obywatel nie żyje od ośmiu lat. Zmarł pół roku przed wejściem w życie ustawy, będącej podstawą wezwania. Gdyby żył, miałby dziś 90 lat. Wezwanie do myślenia nie wymaga ustawy i terminów, wzywamy więc wszelkie urzędy do bieżącego użytkowania szarych komórek.

•

Senator Sergiusz Plewa z Białegostoku jechał na bańce (w wydychanym powietrzu miał 1,2 promila alkoholu) i... rozbił trzy samochody. Najpierw obiecywał, że zrzeknie się immunitetu. I zrzekł się! W zakresie odpowiedzialności za kolizję. Ale nie za jazdę po pijanemu. Chciałby i tyłka dać i dziewictwo zachować!

•

Pracownicy Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej usunęli ławki w rejonie skwerku przy ulicy Moniuszki. „Jest rok niepełnosprawnych, a my musimy przebywać ciągle w mieszkaniach, bo na dworze nie ma gdzie przysiąść. Dlaczego nam odbierają możliwość korzystania ze świeżego powietrza?", pytają emeryci i renciści, członkowie ŁSM. A aktywny wypoczynek to pies?

•

„Czy w Łomży są strefy klimatyczne", zastanawiają się mieszkańcy niektórych bloków przy ulicy Rządowej, Krótkiej, Długiej, Dwornej, Kaznodziejskiej, Senatorskiej i Pocztarskiej w Łomży, którzy muszą z powodu „długiej i mroźnej zimy" płacić wyjątkowo wysokie dopłaty za ogrzewanie; nawet o 0,50 zł za metr kwadratowy więcej niż ich sąsiedzi. Podejrzenie klimatu jest wyjątkowo celne: niektóre decyzje noszą znamiona udaru słonecznego.

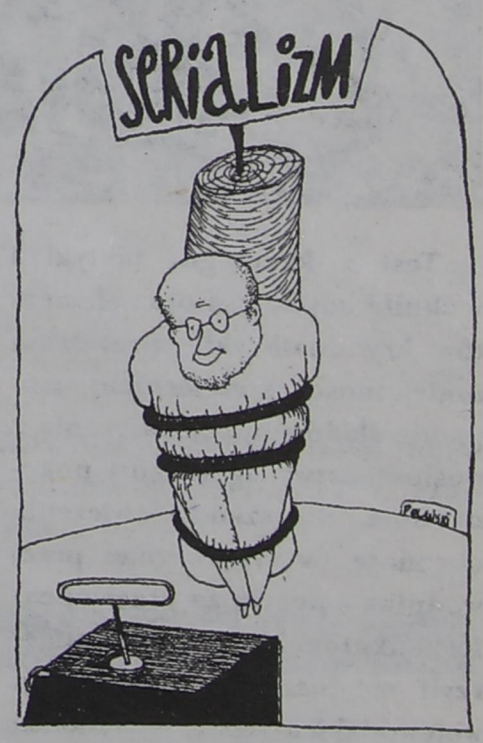

„MAZUREK"
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
(0 86) 218-15-03;
0-504 215-701;
0-504 215-718

PRZEWOZY AUTOKAROWE — KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA TURYSTYCZNA

PRZEWÓZ OSÓB:
POLSKA — NIEMCY
NIEMCY — POLSKA

WYNAJEM BUSÓW

fak/k-mc

Pięć tysięcy ludzi podziwiało owczarki niemieckie, bulteriery, jamniki, husky i inne szlachetne psie rasy podczas IV Augustowskiej Wystawy Psów Rasowych

Choć wystawa, w której udział wzięło około 500 psów z Polski, Litwy, Białorusi, Łotwy i Finlandii, w tym roku trwała zaledwie jeden dzień, wciąż cieszy się niesłabnącą popularnością.

— Jestem tu po raz trzeci i muszę przyznać, że nie mam się do czego przyczepić, choć z natury jestem bardzo czepialski — śmieje się Roman Salwocki z Warszawy, właściciel dwuletniego labradora. — Nie ma problemów natury organizacyjnej, są za to stoiska z jedzeniem i wiele ciekawych konkursów. Tak trzymać!

W wystawie wzięła udział sama psia arystokracja. Przedstawiciele poszczególnych ras i maści dumnie maszerowali lub biegli przy nodze swoich właścicieli. Ci z kolei nie posiadali się z radości, gdy jury, złożone z samych sław kynologicznych, przyznawało ich pupilom medale lub wyrażało pozytywne opinie o doskonałym ułożeniu i mądrości.

— Liczy się wygląd zewnętrzny, ogólna prezencja i czystość rasy — wyjaśnia Leszek Czokajło, organizator wystawy, lekarz weterynarii i kynolog. -— Obowiązują kryteria międzynarodowe, które wykluczają psy nie posiadające rodowodu.

Oprócz wystawców i odwiedzających dopisali także hodowcy, pragnący sprzedać rasowe szczenięta. Ulokowani przed wejściem na stadion gromadzili tłumy podziwiających i kupujących. Choć ceny piesków nie były najmniejsze i wahały się od 250 do 1000 złotych, chętnych nie brakowało.

— Kupujemy małego wilczurka — cieszyła się Natalia Bobrzyńska. — Długo namawiałam rodziców, aby podarowali mi psa. Najbardziej protestowała mama, ale gdy zobaczyła tę prześliczną mordkę, skapitulowała.

Najpiękniejszym psem wystawy została suczka rasy owczarek nizinny polski. Złota medalistka o imieniu Malina przyjechała ze swoją panią Małgorzatą Supronowicz z Nadarzyna.

— Zawsze w nią wierzyłam — mówiła dumna właścicielka. — To prawdziwy champion, ta klatka, sierść i wrodzona gracja...

Za najpiękniejszego psa Podlaskiego uznana została Dakota, suka rasy wilczarz irlandzki, której właścicielką jest Marzanna Idkowska z Roztoł, a najwspanialszym czworonogiem Powiatu Augustowskiego ogłoszono Kazana, wyżła czeskiego z hodowli Stanisława Duby.

Poszczególne etapy wyborów najwspanialszych rasowców przerywały wyścigi jamników, pokazy psich zaprzęgów oraz tresury psów.

RENATA METELICKA

Na zdjęciu: Basia nie może mieć „przecudnej mordki" w domu, gdyż ma uczulenie na psią sierść

Szczęście „Szczęściarza"

Przewodników i Psów Policyjnych, rozegranych w Białymstoku. Zmagania ludzi i zwierząt obserwowali także zaproszeni funkcjonariusze z Republiki Czech i Republiki Słowacji.

Test z kynologii, taktyki i techniki użycia psa oraz elementów kryminalistyki; sprawdzian umiejętności strzeleckich; tropienie śladów ludzi; ćwiczenia z posłuszeństwa ogólnego i pokonywania przeszkód; ćwiczenia obronicze (w tym obrona przewodnika i pościg za przestępcą) to konkurencje, w których zmierzyli się uczestnicy eliminacji wojewódzkich Mistrzostw Polski cji w Sejnach z Barrym, a trzecie starszy sierżant Marek Truszkowski z Komendy Powiatowej Policji w Grajewie z Korą. Wszyscy trzej będą reprezentować Podlaskie w finale ogólnopolskim, który odbędzie się 1–5 września w Sułkowicach. Od kilku lat policjanci województwa należą pod tym względem do czołówki krajowej, a w roku 2002 zgarnęli całą pulę nagród, zdobywając pierwsze trzy miejsca!

Zwyciężył starszy sierżant Jarosław Grycuk z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku i jego owczarek niemiecki Lucky (w języku angielskim „Szczęściarz"). Niespodzianki nie było, bowiem w ubiegłym roku okazali się w kraju także najlepsi. Drugie miejsce zajął aspirant Bogusław Czajka z Komendy Powiatowej Poli-

— Nigdy niczego nie można być pewnym — mówi starszy sierżant Jarosław Grycuk, policjant od ośmiu lat, od sześciu przewodnik Lucky'ego. — Wiedzy i doświadczenia nigdy dosyć! Lucky to wspaniały pies, doskonale wyszkolony, lecz mimo to będziemy przygotowywać się do finału już od dzisiaj.

Na zdjęciu: trzech wspaniałych i ich wspaniałe czworonogi

PATRONAT „KONTAKTÓW"

Biegaj z nami!

Najlepsi w trzecim biegu z cyklu Grand Prix Łomża 2003, zorganizowanym przez Klub Biegacza: rocznik 1988–89 (około 2500 metrów) — 1. **Magdalena Wolińska** (Pniewo, gm. Łomża), 2. **Iwona Warych** (Myszyniec), 3. **Justyna Kijek** (Łomża) oraz 1. **Patryk Dąbrowski** (Łomża), 2. **Mateusz Więcek**, 3. **Krzysztof Zysk** (obaj Myszyniec); rocznik 1990–91 (około 1900 metrów) — 1. **Dominika Zajkowska**, 2. **Ewa Tarnowska**, 3. **Aleksandra Zajkowska** (wszystkie Łomża) oraz 1. **Robert Kulas** (Myszyniec), 2. **Krystian Dziczek** (Wolkowe, gm. Myszyniec) 3. **Rafał Dziczek** (Myszyniec); rocznik 1992–92 (około 1250 metrów) — 1. **Klaudia Kulas** (Myszyniec), 2. **Angelika Tabojka** (Stary Dwór, gm. Dobre Miasto), 3. **Emilia Lisek** (Myszyniec) oraz 1. **Damian Wiśniewski** (Łomża), 2. **Damian Pietrzak** (Zbójna), 3. **Dariusz Bogucki** (Małkinia); rocznik 1994–95 (około 625 metrów) — 1. **Anna Sobocińska**, 2. **Ewelina Sadowska**, 3. **Patrycja Kwiatkowska** (wszystkie Łomża) oraz 1. **Maciej Borawski** (Łomża), 2. **Sylwester Tabojka** (Stary Dwór, gm. Dobre Miasto), 3. **Arkadiusz Frąckiewicz** (Łomża); rocznik 1996 i młodsi (około 625 metrów) — 1. **Monika Zielińska**, 2. **Iza Tarnawska**, 3. **Karolina Puciłowska** (wszystkie Łomża) oraz 1. **Piotr Konopka** (Łomża), 2. **Grzegorz Zapadka** (Myszyniec), 3. **Kamil Kapelewski** (Pniewo, gm. Łomża).

Zwycięzcy biegu głównego (8100 metrów) w poszczególnych kategoriach wiekowych: **Dominika Zajkowska** (Łomża), **Magdalena Wolińska** (Pniewo, gm. Łomża), **Sylwia Cymek** (Kalinowo, gm. Piątnica), **Irena Hulanicka** (Warszawa), **Wiera Stasiewicz** (Hajnówka) oraz **Michał Piech** (Małkinia), **Piotr Święcki** (Łomża), **Marek Książek** (Otwock), **Mirosław Wilkowski** (Ostrołęka), **Stanisław Bałdyga** (Szczytno), **Krzysztof Wilczek** (Szczytno), **Jerzy Torebko** (Białystok), **Jan Mierzejewski** (Ostrołęka), **Wiesław Olesiewicz** (Białystok), **Stefan Jankowski** (Szczytno).

Puchar dla najlepszej zawodniczki w kategorii open biegu głównego otrzymała **Irena Hulanicka**, a dla najlepszego zawodnika — **Marek Książek**.

Nagrodę miesiąca, dwuosobowy namiot, wylosował **Jacek Dąbrowski** z Łomży, a nagrodę dla przyjeżdżającego z najdalszego zakątka Polski otrzymał **Mariusz Cierch** z Teresina.

Następny bieg z cyklu Grand Prix Łomża 2003 odbędzie się w niedzielę, 10 sierpnia, jak zwykle na placu sportowym przy Szkole Podstawowej nr 9; początek o godz. 12.00. Bliższych informacji o uczestnictwie z zawodach udziela szef Grand Prix Mariusz Niziński: tel. 0608-273-692.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNA

szłego, piątki od 13.00 – Łomża, Piłsudskiego 6, (085) 6542-584

3953-o

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00–18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap", Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086)215-27-40. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00–17.00

602-o

USG – Dr n. med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-3877-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk, „ACER", ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086)218-16-47

7029-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki – odtruwanie, terapia, esperal, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy", (029) 767-19-61, www.detox.ostroleka.com.pl

3558-o

Lek. BARBARA DOMYSŁAWSKA – nerwice, depresje, zaburzenia psychiczne wieku pode-

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY – NAJTANIEJ, Łomża – Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-o

MAC – ROB Zaufaj profesjonalistom. Profesjonalny montaż samochodowych instalacji gazowych, Łomża ul. Senatorska 13, tel. (086) 216-69-48, (na posesji III L.O.)

fak. 2596-o

SPRZEDAM ROBURA (1990r) w całości lub części, 0-604-146-592

4188

AUDI 80 1.8 (1986r), gaz, 6000zł; tel. 216-55-03

4210

SPRZEDAM PASSAT (1999), 0692 420 427.

f-4224

SKODA FABIA 1.4 (2000), 0606 335 735.

f-4226

SPRZEDAM RENAULT Megane Scenic 1,6 RTA (rok 1998) z homologacją, kontakt: 0604 277 545.

f-4234

my się pracy
nie boimy

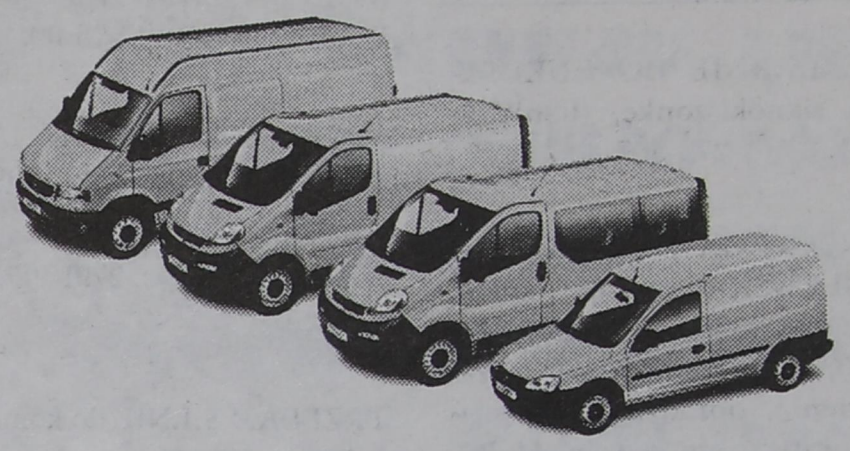

GMAC Bank Polska S.A. OPEL CREDIT

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.

Dostępny w salonie Opel:

TOP AUTO

Krupniki 25,Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

fak.4013

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

Gabinet Audioprotetyczny RESOUND

Łomża ul.Bema 1

APARATY SŁUCHOWE

- Bezpłatne badanie słuchu
- Fachowa pomoc dyplomowanych protetyków słuchu
- Możliwość zakupu na raty

Umowa z NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU: od 8^{00} do 16^{00} INFORMACJE: (86)218-93-68

fak.4019

SPRZEDAM TOYOTA Celica 2.0 (1988), (086) 2180-105.

F-4235

PRZYCZEPA KEMPINGOWA HOBBX, zadbana, dwie osie, 0-696-420-406

f-4254

SPRZEDAM CINQUECENTO 700,1994r. 270-59-27

f-4247

FIATA TIPO cena 5700 zł, 0-696-420-406

f-4254

CINQUECENTO, (086) 217-86-04

f-4272

ŻUK, 216-02-19

f-4286

KAWASAKI NINIA ZXE 600, stan bdb (1994/95), (086) 215-76-66.

f-4308

SPRZEDAŻ

KURY NIOSKI, 2176-296

3986-o

Firma:
"Święta Anna"
tel. (086)
218 08 01
Łomża
ul. Poznańska 156
wjazd
przy stacji paliw

NAGROBKI GOTOWE
I NA ZAMÓWIENIE
WYPISYWANIE TABLIC

PARAPETY, SCHODY
BLATY, KOMINKI

fak.4175

Księżom, kombatantom AK, dyrekcji, nauczycielom i młodzieży z Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży oraz krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze zmarłego 9 lipca 2003 r. mojego Męża i naszego Ojca

inż. ZDZISŁAWA FABISIAKA

składamy serdeczne podziękowania
Irena Fabisiak z dziećmi

fak.4232

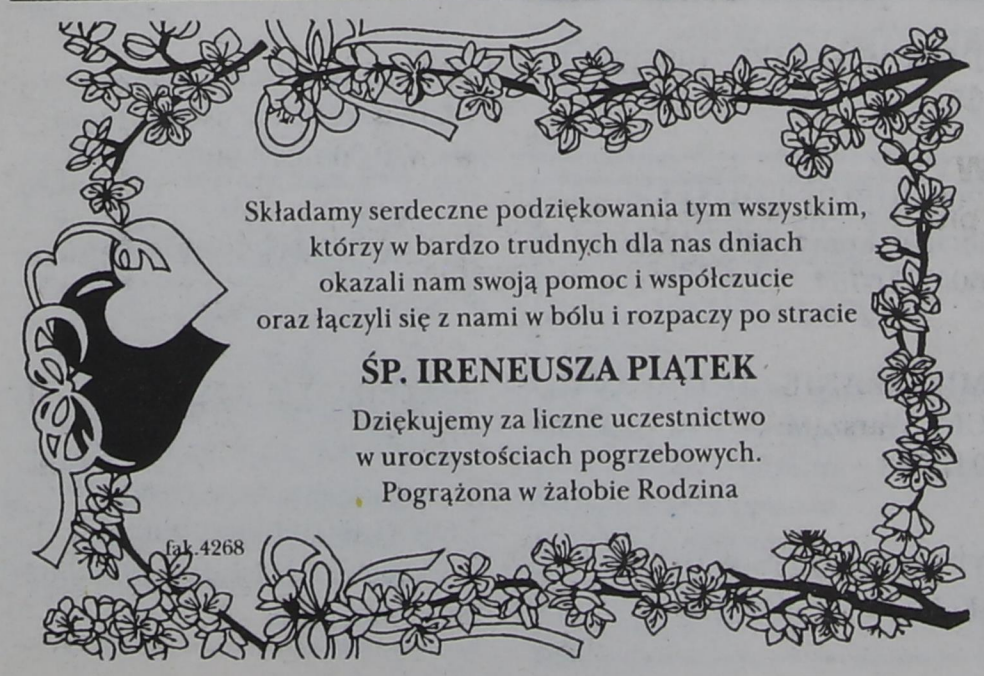

Składamy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy w bardzo trudnych dla nas dniach okazali nam swoją pomoc i współczucie oraz łączyli się z nami w bólu i rozpaczy po stracie

ŚP. IRENEUSZA PIĄTEK

Dziękujemy za liczne uczestnictwo w uroczystościach pogrzebowych.
Pogrążona w żałobie Rodzina

fak.4268

KONTAKTY

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.
fak. 1426-o

SIECZKARNIE DO KUKURYDZY, sianokiszonkę, (086)275-55-31, 0-502-273-367
417-oo

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA" oferuje panele, tanie gresy, glazurę, terakotę od 13,90, realizujemy wszelkie zamówienia, doradzamy, dowozimy „gratis", raty, Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS) – U nas można się targować!
2906-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM", Wyszyńskiego 4, 218-01-81
3880-o

KOMBAJNY, BELARKI, beczkowozy, ciągniki, paszowóz 8m³, (086) 2191-009, 0-501-408-363
4103-o

SPRZEDAM SKRZYNIĘ ładunkową 6,20 na 2,45; 0-696-44-23-90, 212-50-71
4106-oo

DREWNO OPAŁOWE – kominkowe, 0-606-119-548
4137-o

DZIAŁKA BUDOWLANA z rozpoczętą budową 20 arów w Konarzycach, (022) 632-59-54 po 20.00
4143-oo

OPAŁ DRZEWNY, 2172-213
4189

SPRZEDAM POLE żwirowe wraz z lasem, 0-692-463-442
4195

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 2600m² w Kupiskach Starych, tel. 0-606-77-94-53
4200-o

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa, brzoza, dąb. Dostawa, 2160-010; 0608 412 919.
f-4228-o

SPRZEDAM CLAAS Senator 4.0 m, tel. (86) 2170-854.
f-4220

KLIMATYZACJA
• sklepy
• biura
• gabinety lekarskie
• pomieszczenia mieszkalne
• samochodowa
KLIMA-MED
Łomża
ul. Wyszyńskiego 2 lok. 13
tel. 216-93-29
0-501-384-435
fak. 4285

PRASA KOSTKOKRYJĄCA CLAS, cena 6.500 zł. Sieczkarnia do kukurydzy trzyrzędowa CLAS, 218-32-43.
f-4221

KOMBAJN ZBOŻOWY Masy Ferquson, (086) 219-23-09.
F-4229

SPRZEDAM ZBIORNIK Alfa Lowal (1998), (086) 2192-799.
f-4233

DOM, stan surowy, 2791-017, po 16.00.
f-4238

SPRZEDAM SILNIK do kombajnu Bizon, 2192-293.
f-4239

PRZYCZEPĘ CAMPINGOWĄ, TABERT 5,5m, 218-48-83, 0-694-495-543
f-4251

TANIO ODSTĄPIĘ Pub - dyskotekę, Pilnie, 0-502-665-373
f-4256

JAŁÓWKĘ NA ocieleniu, 219-22-11
f-4264

SPRZEDAM ORKAN do Kiszonek, 216-96-48
f-4267

SPRZEDAM WYPOCZYNEK 3+2+1+ dywan wełniany, 218-55-31
f-4275

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Słupnie k. Warszawy, 0-505-698-429
f-4278

SPRZEDAM WYPOSAŻONY sklep z odzieżą, 0502-631-131
f-4287

SPRZEDAM BUSA z pracą, kupię autobus, 0606 384 585, (086) 217-22-18.
f-4297

KOMBAJN BIZON SUPER (1990) kabina I właściciel, (086) 217-73-77.
f-4299

KIOSK „RUCH" sprzedam, wydzierżawię, 473-60-33.
f-4302

MAZURY – DZIAŁKA 0,16 ha. Media 0506 053 599.
f-4301-o

OLEJ NAPĘDOWY niedrogo z dostawą, 0604 331 972.
f-4304-o

SPRZEDAM BETONIARKĘ 350, Eternitz rozbiórka 100 szt.TEL.473-10-83,
F4309

SIANO W BALACH, 0605-444-658,
F4311

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlano-ogrodniczą Łomża, 216-39-32,
f-4316

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54
f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.
f-6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603
422-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111
422-o

POWYPADKOWE, (029) 7604-603
422-o

POWYPADKOWE; (029)76-94-237.
f-422-o

ŻYTO, (086)2175-165
3716-o

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną, 216-72-73
4216

KUPIĘ DOM (także do remontu), Łomża, okolice, 0-608-623-188; 219-91-20
f-4253

SKUP DREWNA, 0-504-249-519, (086) 270-52-01
f-4265-o

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną, 218-36-73.
f-4305

BETONIARKĘ 350 lub 250, 0504-655-903 po 16,00.
F4310

KUPIĘ DOM – ŁOMŻA LUB OKOLICE 604-680-413 po 18.00
oo

LOKALE

DOM W ŁOMŻY, (086)271-83-05
4030-o

POSZUKUJĘ LOKALI do wynajęcia w Łomży 300 – 1200m², 0-600-921-754
4050-o

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA Warszawa – Ursus, 0-506-041-788
4149-o

TRZYPOKOJOWE DO WYNAJĘCIA, 0-502-684-439
4113-oo

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje Warszawa, 218-44-60
4117-o

DO WYNAJĘCIA M-3, 2198-416
4180-oo

SPRZEDAM DOM z działką w Pniewie, (086)219-49-54
4190

SPRZEDAM DOM z działką we wsi Mątwica, po 18.00 2182-760
4192

POSZUKUJĘ DOMU do wynajęcia wolnostojącego na wsi k. Łomży, 0-694-693-716
4193

KUPIĘ MIESZKANIE do 40m², 0-649-657-217
4201

SPRZEDAM MIESZKANIE 66m², Pisz, 0-604-52-13-75
4205

SPRZEDAM M-5, zadbane, tel. 218-55-52
4211

STANCJA, 216-55-66.
f-4219-o

SPRZEDAM DOM z zabudowaniami, siedliskiem 2 ha. Kownaty Kolonia, 219-16-37.
f-4230

SPRZEDAM DOM w Łomży, 215-03-99.
f-4236

SPRZEDAM MIESZKANIE 60mkw Łomża, (086) 218-39-94
f-4252

MIESZKANIE DO wynajęcia 50mkw, Łomża, 0-503-163-613
f-4244

DO WYNAJĘCIA M-3, 217-61-90
f-4245

SPRZEDAM M 4, 219-06-63
f-4246

ODSTĄPIĘ LOKAL – Łomża, 0604-249-393
f-4249

SPRZEDAM M-2, 216-92-45
f-4250

SPRZEDAM M-2 w Kolnie, 278-12-03 wieczorem
f-4251

DOM Z GARAŻEM do wynajęcia, 473-05-21
f-4255

SPRZEDAM DOM mieszkalny z pomieszczeniem usługo-handlowym, 0 600-078-998
f-4258

STANCJA-WARSZAWA, 219-20-93
f-4259

SPRZEDAM M-4 I piętro, 0-501-570-108
f-4262

LOKALE 40mkw : 200mkw do wynajęcia, Al. Legionów, 0-502-588-982
f-4270

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, 215-03-04

f-4277

DO WYNAJĘCIA M-3, 218-24-72

f-4279

POKOJE PANOM, 216-69-23

f-4281

STANCJA, 216-02-19

f-4286

DO WYNAJĘCIA lokal w centrum, 0502-631-131

f-4287

SPRZEDAM M-4, 218-52-56.

f-4288

M-3 SPRZEDAM, 0602 775 884.

f-4290

SPRZEDAM M-4 Mazowiecka, 2198-138.

f-4294

POKOJE DLA PAŃ, 473-02-87, 473-02-21.

f-4206

LOKAL DO WYNAJĘCIA (52 m20 270-12-67; 0692 511 576.

f-4296-o

DO WYNAJĘCIA, M-3, 218-50-29.

F-4318

SPRZEDAM M-4 ,59 m2, IV p. 219-83-19, 0602-506-218,

f-4317

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero – „Opoka", 216-48-39

185-o

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.

fak. 1556-o

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, (086)2189-859, 0-504-101-766

2879-o

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67

3545-o

TYNKI, 0-608-147-306

3678-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, 215-17-93

3761-oo

DOCIEPLANIE, 219-29-13, 0-503-84-22-09

3747-oo

MONTAŻ, SERWIS samochodowych instalacji gazowych BRC systemy tradycyjne, wtryskowe, sekwencyjne, Jarnuty 11; 216-97-03, 0-503-010-038

3739-o

CZARNOZIEM, WYWÓZ gruzu, żwir, piasek, remonty mieszkań, domów, 2160-625, 0-602-628-318

3867-o

SCHODY – PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05 16, 0601 391 644

3732-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397

3837-oo

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91

3784-o

USŁUGI REMONTOWO-wykończeniowe mieszkań, 0-504-718-743

3827-oo

URZĄDZANIE OGRODÓW, układanie kostki brukowej, 0-600-885-166

3843-oo

WYKOPY ZIEMNE – załadunek + wywóz gruzu (fadroma), - transport piasku sianego, żwiru, ziemi na ogródki, 0-604-446-462

3228-o

PRZYWÓZ, SPRZEDAŻ żwiru, piasku. Usługi koparką, spycharką, wywrotką, niskopodwoziem. Kopanie stawów, 219-14-92, 473-04-11, 0-502-677-358, 0-503-163-638

3908-o

CYKLINOWANIE, PODŁOGI, 216-72-21

3934-oo

WYKONUJĘ BIZNESPLANY, 0608 384 711.

f-3923-o

USŁUGI REMONTOWE, 218-47-45

4131-oo

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

fak. 4015

VIDEOFILMOWANIE, 0-694-195-320

4116-o

STUDNIE, 218-48-66, 0-601-868-891

4100-o

PŁATNIK – PRZEKAZ elektroniczny, ZUS – wdrożenia, 0-602-759-291

4068-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 216-62-88, 0-608-014-410

4088-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

4093-o

SZYBKI KREDYT, 473-07-04

4134-oo

ODZYSKUJEMY DŁUGI, 473-07-04, lomza@pz.com.pl

4134-oo

GLAZURA, TYNKI, 47-42-447

4209-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, układanie podłóg, tapetowanie, cyklinowanie, lakierowanie, 219-22-75.

f-4222

TYNKI, SZPACHLOWANIE – niedrogo, 2181-586.

f-4223

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, tynki, 215-03-99.

f-4237

NOWO POWSTAŁA PIEKARNIA Śniadowo, zaprasza do współpracy, (086) 217-61-64.

f-4241

NAPRAWA AGD, 219-03-33,0-696-105-255

f-4243-o

GLAZURA, TERAKOTA, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, regipsy, remonty, 473-16-41, 0-609-185-377

f-4257

OGRODZENIA Z KAMIENIA, altany, grile, oczka, 0-607-703-870

f-4269

MAKIJAŻ PERMANENTNY, tatuaż, 0602-461-897

f-4271

KRYCIE DACHÓW, faktury, tel. 216-01-16

f-4273-o

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY
w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat
POŻYCZKA GOTÓWKOWA
BEZ PORĘCZYCIELI, LEASING

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN"
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58

OFERTA TYGODNIA:
• działka budowlana 333 m², cena 48000,- zł
• mieszkanie 48 m², II p, Woj. Polskiego, do zamieszkania – 60000,- zł

f. 4018

UNIMEDIATOR
KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING
Autoryzowany Przedstawiciel PTF
Oferujemy niskooprocentowane kredyty samochodowe i hipoteczne, leasing
Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl
Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...
Nie proponuje Nikt!

fak. 4014

HURTOWNIA
„KOMAX"
ŚWIAT GLAZURY
OFERUJE:
• duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
• ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach
OFERTA SPECJALNA:
• największy wybór tanich płytek do dojowni mleka

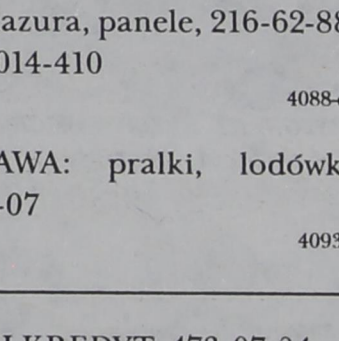

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

fak. 4011

ŻWIR, PIASEK, 0-600-076-637
f-4284

WYKONUJĘ I NAPRAWIAM instalacje elektryczne, o6o8 101 801.
f-4292-o

WESELA SALA KLIMATYZOWANA, 218-44-30.
f-4298

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 215-34-54.
f-4303

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, terakota, 0694 100 625.
f-4307

KRYCIE DACHÓW, 0692-051-486 ,
f-4313

TRANSPORT

HANNOVER – każda niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917
3724-o

BELGIA – wtorek-sobota sprinter DVD, klima (085) 6635-624, 0602-697-881.
3257-o

HANNOWER – BREMEN każda sobota, 215-76-25, 0608-611-628.
3695-o

NIEMCY BUSEM – każda sobota, 217-62-15, 0608 778 708.
f-3695-o

LOTNISKA, PRZYSIĘGI, 216-24-20
3940-o

WYNAJEM AUTOKARÓW na przewozy kolonijne – "Baltica – Travel", Łomża, tel. (086)216-54-86, 0-602-559-813
3948-o

HANNOVER DUSSELDORF – 0602 403 936.
f-3927-oo

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, 216-93-98, 0-603-534-666
4108-o

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88, 0-608-576-544
4132-oo

HANNOVER – BREMEN okolice, 2180-913, 0-602-609-003
4151-oo

ZABIORĘ DO HANNOVERU, tel. 0-501-37-97-07
4194

WYJAZD Polska-Niemcy Bus – niedziela, czwartek. Powrót – poniedziałek, piątek, kom. 01606888714; 4730-318, 0506 399 730.
f-4291

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia, tel. (071)385-20-18
377-o

KOSMETYKI – możesz dorobić, 2184-198
2821-o

ODKRYJ PRZYJEMNOŚĆ zarabiania pieniędzy z Oriflame! Obniżka wpisowego!, (086) 218-64-11
3473-o

DAM PRACĘ, 0-608-033-964
4160

POSZUKUJEMY MONTAŻYSTÓW z doświadczeniem do montażu domów z drewna. Praca za granicą. Zakład - telefon 218-66-16, właściciel tel. 0-604-180-787
4187

ZAŁATWIĘ PRACĘ i mieszkanie w USA, 0-604-287-860
4195

FIRMA ZATRUDNI montażystów stolarki okiennej z doświadczeniem. Kontakt (086) 216-69-60.
f-4234

FIRMA ZATRUDNI pracowników ochrony, 216-21-15.
f-4240

ZATRUDNIĘ LAKIERNIKA, 215-05-19, 0-506-240-426
f-4263

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych, (086) 215-12-11
f-4274

ZATRUDNIĘ MURARZA, dekarza, 473-58-47
f-4280

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ-AKWIZYTORA, 218-53-58.
f-4295

FIRMA KAMIENIARSKA zatrudni murarzy, kamieniarzy, stolarzy zamieszkałych na wsi ŁOMŻA, tel. (086) 2180-801.
f-4289-o

NAUKA

POLICEALNA SZKOŁA Pracowników Ochrony i Informatyki – nabór do szkoły. Kursy do licencji i samoobrony. Białystok, ul. Brukowa 2, tel. (085) 742-04-69
3889-o

WŁOSKI, ANGIELSKI, hiszpański, 0-692-248-577
f-4282

ZWIERZĘTA

FOKSTERIERY, LABRADORY, (086) 279-12-14
3985-oo

RATLERKI 216-36-73.
f-4225

SPRZEDAM PUDELKI miniaturki, 473-23-59
f-4260

PINCZERY 6-tygodniowe, 0-506-115-159
f-4276

SZCZENIĘTA BULDOG francuski, 0-694-630-576
f-4283

SUKA – OWCZAREK niemiecki, 218-36-73.
f-4305

INNE

ZESPÓŁ NAJTANIEJ, 0502-038-944.
f-3085-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY (086) 271-85-97.
f-3085-o

USA WYJAZDY, 0-504-862-196
3720-o

MAKIJAŻ, MANICURE, pedicure, 0-503-518-509, 219-83-17
4191

ZAGUBIONO PAMIĄTKOWĄ muszelkę w złocie. Nagroda. 2193-016.
f-4227

POZNAM PANIE, 0-692-500-970
f-4266-o

ŚLUB – DEKOROWANIE Kościoła, 0504-245-371,
F-4315-0

- Pokrycia dachowe:
Blacha dachówkowa,
Blacha trapezowa
Blacha płaska
- Systemy rynnowe
- Folie dachowe
- Okna - PCV, ~~ALU~~
- Okna dachowe
- System elewacyjny — marmoroc

KOLBIS
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel/fax (0-...-86) 216-58-56

fak. 3789

Serwis Gwarancyjny i Pogwarancyjny
Elektronarzędzi
Makita
oraz innych marek
DEMART
Łomża
Al. Legionów 89
tel (086) 218-68-26

fak. 4020

ALFA-tech Spółka z o.o.
18-400 ŁOMŻA, Al. Legionów 143
tel. 086 219-89-37, tel./fax 086 218-53-76
ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 57
tel./fax 086 271-59-23
OFERUJE!!!
• **PASY NAPĘDOWE** do kombajnów: BIZON, CLASS, FAHR, MF, VOLVO, NEW HOLAND, oraz innych maszyn rolniczych
• **ŁOŻYSKA** SKF-FAG-KOYO-NTN-INA-FLT-ZKL
• **ŁAŃCUCHY** • **USZCZELNIACZE**
• **SEGERY, SMAROWNICZKI**
• **WYROBY** *LOCTITE*
DUŻY WYBÓR — NISKIE CENY
Zapraszamy: poniedziałek–piątek, 8.00–16.00

fak.3454

www.domel.pl
DOMEL
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH
ŁOMŻA AL.PIŁSUDSKIEGO 70 TEL.086/ 215 66 81

Zatrudni osobę na stanowisko:

KIEROWCY

WYMAGANIA:
- prawo jazdy kat. B, C, + świadectwo kwalifikacji
- dyspozycyjność i zaangażowanie

OFERUJEMY:
- pracę w stabilnej i dynamicznie rozwijającej się firmie
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość podnoszenia kwalifikacji

Prosimy o składanie podania i życiorysu na poniższy adres DOMEL Sp. z o. o. 18 - 400 ŁOMŻA UL. PIŁSUDSKIEGO 70 lub kontakt tel.086/ 215 66 90

Husqvarna
PILARKI, KOSIARKI,
WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU
SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
ORAZ INNY SPRZĘT
LEŚNY I OGRODNICZY

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE,
ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY
„BOSCH"
CZĘŚCI ZAMIENNE
ORAZ SERWIS
Łomża, ul. Nowogrodzka 60
Tel. 216-69-10
ZAPRASZAMY!

fak. 3488

REKLAMA

TV Łomża

24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU

W programie:

- *Archeolodzy na wzgórzu Św. Wawrzyńca odnajdują Łomżę chrześcijańską z przed 1000 lat*
- *Rolnicy z blokad w wydziale grodzkim Sądu Rejonowego w Łomży*
- *Asfaltem do Szablaku dojedziesz ARiMR i starostwu łomżyńskiemu*
- *Fotoradar automatyczny zwiększy bezpieczeństo na ulicach Łomży stwierdził Marcin Brunon Sroczyński zastępca prezydenta miasta Łomża*

Sport:

- *Łomżyński Klub Biegowy największa cykliczna impreza sportowa w Łomży*

zapraszamy

BIURO: 18-400 ŁOMŻA, UL. POLOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail:tvlomza@poczta.onet.pl

REKLAMA

SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV i ALUMINIUM

EURO OKNO

Biura Handlowe:
Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799
Ostrołęka ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153
Ostrów Mazowiecka ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456
Suwałki ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222

OKNA PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM PARAPETY, ROLETY

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE
10 LAT GWARANCJI — 100 LAT SATYSFAKCJI

PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYMY, DORADZIMY, WYCENIMY BEZPŁATNIE I BEZ ZOBOWIĄZAŃ

PILKINGTON maco aluplast

REKLAMA

NAJszybciej • NAJlepiej • NAJtaniej

NOWOŚĆ!!!

ŚWIATOWEJ KLASY SCHODY

· modułowe · kręcone · strychowe · policzkowe · nożycowe ·

DORADZTWO POMIAR PROJEKT
SPRAWDŹ — TO NIC NIE KOSZTUJE

RINTAL INTERNATIONAL

AKCENT

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44

- Pokrycia dachowe
- Obróbki blacharskie
- Systemy rynnowe
- Okna dachowe
- Drzwi drewniane
- okna drewniane: sosna, mahoń
- okna PCV
- wyceny i transport gratis
- blachodachówka od 21,00 zł (brutto)

ELMAX

18-400 Łomża
ul. Sikorskiego 195
tel./fax (086) 2150306
tel. kom. 060293180

RATY

Sprzedaż, montaż

4273

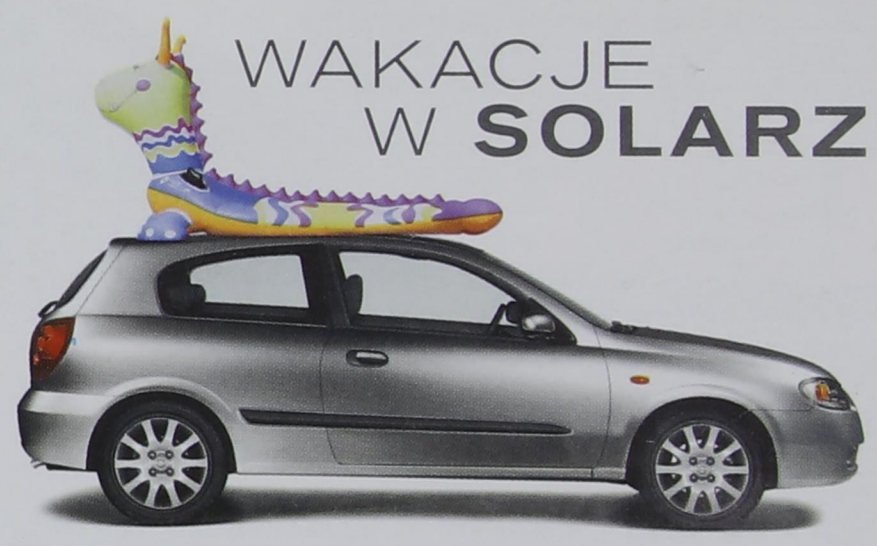

WAKACJE W SOLARZE

29 500*

ALMERA
ALMERA TINO

www.nissan.com.pl

A co to jest Solar? W tym sezonie to najlepsze miejsce pod słońcem! Specjalna wersja Almery i Almery Tino wyposażona w sam raz na lato. **Alarm i w zależności od wersji – radio, bagażnik dachowy albo zmieniarka CD gratis. A klimatyzacja – jak zwykle w standardzie.** Dostępna na letni kredyt – **pierwsza rata 29 500 zł*, następne od 49 zł.**

* Pierwsza wpłata, roczna rzeczywista stopa oprocentowania od 2,99%.

NISSAN

SALON i SERWIS MIECZYSŁAW WASILEWSKI
19-300 Ełk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

f. 4012

SPONSORZY I MIĘDZYNARODOWEGO RAJDU MOTOLOTNIOWEGO KONTAKTY 2003

HURTOWNIA OGRODNICZA „ZORZA”

OSM PIĄTNICA

MASTOR
ŚRUBY • ZŁĄCZA
ELEKTRONARZĘDZIA • BUDOWNICTWO

WIOMAR

DEMART
ARTYKUŁY METALOWO-TECHNICZNE
OKUCIA BUDOWLANE I MEBLOWE

STOWARZYSZENIE PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW ZAMBROWSKICH

INSTALATOR & NOWIK

HOTEL POLONEZ

SKLEP MOTORYZACYJNY
ZBIGNIEW KULESZA

KANTOR MAREK BAŃKOWSKI

AGENCJA ARTYSTYCZNA „KARTEL” MARKA KŁOSIŃSKIEGO

RADIO TAXI 96 21 ŁOMŻA

UNI FACTOR S.A.

URZĘDOWSKI

PIEKARNIA
OKRUSZEK

DOMEL Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81 www.domel.pl
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

KWIACIARNIA GRAŻYNA CZARTORYSKA

AGROCENTRUM

REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL PHU ILASZCZUK ŁOMŻA

Bank Spółdzielczy Piątnica

DOMEL

PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel.086/ 215 66 81

OKNA

www.domel.pl

Promocyjne ceny OKIEN Raty

Tylko do 30.08.2003

- Okna 4- komorowe PVC SPECTUS z szarą uszczelką
- Okna PVC Plustec - niemieckie bezołowiowe
- Szyba k=1,1 z argonem
- Niemieckie okucia Winkhaus autopilot TYTAN
- Konstrukcje aluminiowe
- Parapety zew. wew.

Bezpłatny
POMIAR
WYCENA
TRANSPORT

SKŁAD FABRYCZNY

Łomża Al.Piłsudskiego 70	tel.086/ 215 66 81

BIURA HANDLOWE

Łomża Al.Legionów 50 (dworzec PKS)	tel.086/ 218 63 94
Łomża Al.Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
Kolno ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
Wysokie Maz. ul.Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Siemiatycze ul.Grodzińska 2	tel.085/ 655 53 59
Stawiski Pl.Wolności 12	tel.086/ 474 30 81
Grajewo ul.Nowe Osiedle 11	tel.kom.0607927933
Zambrów ul.Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51

Lepszej oferty nie znajdziesz !

REKLAMA

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999

Masz okazję nabycia wyjątkowych samochodów, po wyjątkowo atrakcyjnych cenach. SEAT to bowiem szczególna marka o charakterystycznym sportowym stylu, niekonwencjonalna i dynamiczna. Teraz oprócz bogatego wyposażenia standardowego, jakie otrzymujesz w naszych samochodach, w tym ***ABS-u, 2 lub 4[1] poduszek powietrznych, klimatyzacji lub climatroniku[2]****, możesz kupić nowy model SEAT-a z atrakcyjnym upustem. Jest wyjątkowa okazja, więc na co czekasz?*

Ibiza od – **1500** zł do – **2950** zł[3]
Cordoba od – **2000** zł do – **2950** zł[3]
Leon od – **2000** zł do – **2950** zł[3]
Toledo – **3000** zł
Alhambra – **5000** zł

jest okazja do złowienia

1) - dotyczy Alhambry, Toledo i Cordoba
2) - w niektórych modelach jako opcja
3) - model Signo z climatronikiem

SEAT auto emoción

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

ŁOMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-39
OSTROŁĘKA, ul. Hallera 22, tel. (0-29) 760-03-33

REKLAMA

Zakład Mięsny „Mościbrody" Sp. z o.o.
tel. (025) 641-71-86, tel./fax (025) 641-72-33

W TYM TYGODNIU W PROMOCJI

Szynka Mariana	**13,90** kg	Mortadela	**5,50** kg
Szynka familijna	**13,60** kg	Kiełbasa dworska	**7,99** kg
Kiełbasa zwykła	**5,20** kg		

Schab z/k **10,20** kg II wieprzowa **5,20** kg

Przyjdź, zobacz, a przkonasz się, że nigdzie nie kupisz taniej

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

Łomża, Al. Legionów 2 c
ul. Kazańska 6, ul. Księżnej Anny 2 g

Zambrów, ul. Świętokrzyska 1
ul. Grunwaldzka 4 d

REKLAMA

citroen **B**erlingo już od
37 643 zł. netto

już w Łomży
Citroën

ul. Sikorskiego 122, tel. 216 98 01

REKLAMA

GRUPA SBS

INSTALATOR W & M NOWIK

Najwyższa pora zajść do Instalatora !

półsyfon umywalkowy, harmonijkowy: **3,33**

słuchawka (prysznic): **1,99**

wąż (prysznic), (kolory: biały, niebieski, czarny, różowy): **4,99**

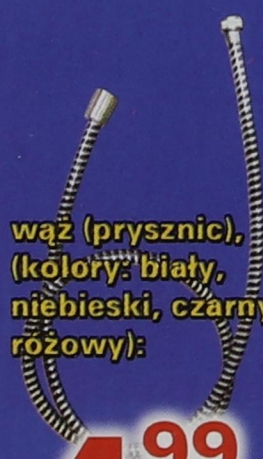

syfon wannowy: **37,99**

wanna 1,4 m "Deante": **155,00**
*bez nóg

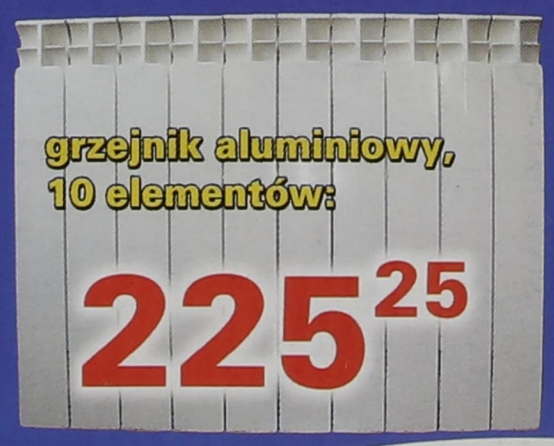

grzejnik aluminiowy, 10 elementów: **225,25**

Łomża
ul. Zjazd 2
tel. 216 56 47

REKLAMA